



PRZESTRZEŃ
Społeczna
czasopismo naukowe

Social**SPACE** scientific journal

nr 1/2017 (13)

s o c i a l s p a c e j o u r n a l . e u



Rzeszów 2017

Obowiązkiem uczonego jest nieposłuszeństwo myślenia

Disobedience of thought is the scholar's duty

Stanisław Ossowski

PRZESTRZEŃ
Społeczna

Social
SPACE

półrocznik

nr 1/2017 (13)

semi-annual

Rzeszów

s o c i a l s p a c e j o u r n a l . e u

Rada Programowa (w kolejności chronologicznej) **Editorial Board (chronological order)**

Bohdan Jałowiecki, Kazimiera Wódz, Janusz Mucha, Ewa Malinowska, Hermanus S. Geyer, Marek S. Szczepański, Siniša Malešević, Jurij Miedwiedkow, Zygmunt Bauman, Michael Gentile, Frank Eckardt, Horacio Capel, Alcida Rita Ramos, Andrzej Sadowski, John Eyles, John Eade, Maroš Finka, Wilson Trajano Filho, Zenonas Norkus, Anna Karwińska, Zlatko Skrbiš, Ronan Paddison, Ian Woodward, Laura Verdi, Henrietta Nagy, Agnieszka Kolasa-Nowak, Larry Ray.

Redakcja Editors

Redaktor Naczelny Editor-in-Chief

Zbigniew Rykiel

Sekretarze Redakcji Managing Editors

Jarosław Kinal
Marcin Lustofin

Redaktor Statystyczny Statistical Editors

Jerzy Michno

Redaktorzy Techniczni Technical Editors

Hubert Kawalec
Rafał Waško
Wojciech Pączek

Redaktorzy Tematyczni Subject Editors

Barbara Lubicz-Miszewska
Steve Matthewman
Katarzyna Kajdanek
Dominik Porczyński
Monika Gruba
Mariola Kinal
Ewa Lipińska
Agata Sulikowska-Dejena

Redaktor Językowy Language Editor

Steve Matthewman

Moderator Forum Forum Moderator

Tomasz Ziembicki

Siedziba Redakcji

Zakład Socjologii
Zbiorowości Terytorialnych
Instytut Socjologii
Uniwersytet Rzeszowski
al. Rejtana 16C
35-959 Rzeszów
Polska

Registered Seat of the Editors

Department of Sociology
of Territorial Collectivities
Institute of Sociology
Rzeszów University
al. Rejtana 16C
35-959 Rzeszów
Poland

Wydawca Publisher



35 - 959 Rzeszów, al. Rejtana 16C
www.stowarzyszenie.rzeszow.pl
socialspacejournal@gmail.com

◀ **Od Redaktora** Editorial

- Semiperyferie jako muzeum**
- Zbigniew Rykiel 11
- Semi-peripheries as a museum**
- Zbigniew Rykiel 22

◀ **Artykuły** Articles

- Brexit and Scotland: towards a political geography perspective**
- Ronan Paddison, Norman Rae 35
- Do national identities exist?**
- Siniša Malešević 49
- Cultural intelligence: key influences**
- Judit Garamvölgyi, Ildikó Rudnák 64
- The socio-political importance of blackouts in South Africa**
- Alasdair Neilson 79
- Tożsamość przestrzenna w badaniu przestrzeni miejskiej.
Przykład gdańskiej dzielnicy Oliwa**
- Adam Kosznicki 94

◀ **Recenzje książek** Book reviews

- Zamknięte drzwi Europy**
- Ireneusz Wojaczek 113

Od Redaktora
Editorial

Semiperyferie jako muzeum

Zbigniew Rykiel

gniejw@poczta.onet.eu

1. Muzeum Gułagu

Jedyne w Rosji muzeum represji stalinowskich, zlokalizowane w Permie na terenie jednego z najbardziej znanych łagrów dla więźniów politycznych, zostało wpisane na listę zagranicznych agentów, co oznaczało *de facto* jego zamknięcie (Szoszyn 2015). W latach osiemdziesiątych XX wieku był to jedyny obóz dla więźniów politycznych o zastrzonym rygorze w całym Związku Radzieckim (Cywiński 2016). Obóz zamknięto w 1987 roku.

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku, z inicjatywy permskiego oddziału stowarzyszenia Memoriał i byłych więźniów, powstało w miejscu obozu muzeum – jedyne w całej Rosji założone w autentycznym dawnym obozie. „Narracja muzeum przedstawiała historię obozu, jego więźniów, lecz także dużo szerszy kontekst całego ‘archipelagu GUŁag’” (Cywiński 2016). Przyjeżdżały tam wycieczki szkolne oraz wolontariusze z Europy; organizowano konferencje i inne wydarzenia edukacyjne.

W 2013 roku władze regionalne rozpoczęły dyskusję medialną, w której utrzymywano, że muzeum przedstawia stronniczy punkt widzenia, gdyż opiera się jedynie na relacjach więźniów, podczas gdy pomija „bohaterską histori[ę] dzielnych strażników obozowych” (Cywiński 2016). Teren obozu odebrano muzealnej organizacji pozarządowej. W zamian zapowiadano utworzenia nowej instytucji kultury przez połączenie dotychczasowej organizacji pozarządowej ze specjalnie powołaną w tym celu instytucją państwową, zapewniającą obecność narracji strażników. Niebawem okazało się jednak, że formuła „połączenia” służyła do faktycznego zakończenia działalności muzeum. Przejęto kontrolę nad całą infrastrukturą muzeum, a od maja 2014 roku muzeum nie przyjmuje zwiedzających. Władze postanowiły całkowicie zmienić ekspozycję muzeum, usuwając wszelkie wzmianki o zbrodniach reżimu stalinowskiego (Szoszyn 2015). Przejęto zebrane zbiory muzealne, w tym liczne przedmioty zebrane w trakcie ekspedycji śladami obozów na całym rozległym terytorium ZSRR (Cywiński 2016). W tym miejscu ma powstać nowe muzeum, upamiętniające nie ofiary, lecz pracowników Gułagu. W 2015 roku muzeum wpisano na listę organizacji agenturalnych ze względu na jego dofinansowanie przez fundacje i inne instytucje zagraniczne.

Jest to związane z uchwaleniem ustawy o zagranicznych agentach. Na podstawie tej ustawy władze rosyjskie objęły kontrolą wszystkie niezależne organizacje pozarządowe, w tym stowarzyszenie Memoriał, które zajmuje się badaniami historycznymi represji komunistycznych i obroną praw człowieka w byłym Związku Radzieckim (Szoszyn 2015).

Jak się wkrótce okazało, formuła likwidacji niewygodnych politycznie muzeów przez ich „łączenie” z placówkami istniejącymi wyłącznie w zamyśle rządzących, okazała się płodna intelektualnie dla rządów, które zasad liberalnej demokracji i społeczeństwa obywatelskiego nie uznają bynajmniej za wartości godne kultywowania.

2. Muzeum wojny

Pod koniec 2007 r. w Niemczech przygotowywano projekt budowy Centrum przeciw Wypędzeniom, które miało powstać w Berlinie. Ponieważ idea upamiętniania niemieckich „wypędzonych” (*Heimatvertiebenen*) budziła w Polsce zawsze negatywne emocje, w ramach pojednania polsko-niemieckiego rozważano wspólne przedsięwzięcie polsko-niemieckie upamiętniające wojenne i powojenne wysiedlenia i Polaków, i Niemców ze stron rodzinnych. Ówczesny premier rządu polskiego, Donald Tusk, oświadczył jednak w wywiadzie prasowym, że wolałby upamiętnić wypędzenia w ramach Muzeum Drugiej Wojny Światowej w Gdańsku. Założenia te przedstawił kanclerz Angeli Merkel. Ostatecznie strona niemiecka nie włączyła się do budowy, w Berlinie nie powstało jednakże Centrum przeciw Wypędzeniom (Katka 2016). Po ośmiu latach otwarto natomiast w Gdańsku zapowiadane Muzeum Drugiej Wojny Światowej.

Na początku 2017 r. miano więc otworzyć „najbardziej ambitne muzeum, jakie drugiej wojnie światowej poświęcono w jakimkolwiek kraju” (Snyder 2016). Muzeów opowiadających o drugiej wojnie światowej jest wiele (Bendyk 2017), nie ma jednak drugiego takiego muzeum w Europie (Pawlicki 2017), gdyż narracja wystawy w Gdańsku „zupełnie zmienia sposób postrzegania wojny” (Stawikowska 2017). W Polsce jest wprawdzie wiele muzeów poświęconych poszczególnym aspektom drugiej wojny światowej, nie ma jednak takiego, które opowiada o niej kompleksowo (tamże). Muzeum zapowiadało opowieść o historii lat trzydziestych i czterdziestych XX wieku w zupełnie nowym stylu. W przeciwieństwie bowiem do innych muzeów poświęconych najbardziej niszczącej wojnie w historii, które mają tendencję do rozpoczynania od historii narodowej i kończenia na niej, gdańskie muzeum zmierza do pokazania perspektywy społeczeństw na całym świecie (Snyder 2016). „Trudno sobie wyobrazić bardziej odpowiednie miejsce dla takiego muzeum niż Polska, której obywatele doświadczyli wszystkiego co najgorszej w tej wojnie” (tamże). „W ocenie ludzi z Polski i spoza Polski to najlepsze muzeum, zrobione z rozmachem, z najlepszymi intencjami” (Donald..., 2017).

„Druga wojna światowa pozostaje kluczowym konfliktem współczesności, ale dotychczas żadna instytucja nie próbowała zaprezentować jej jako globalnej historii publicznej. W przeciwieństwie [bowiem] do większości porównywalnych muzeów, muzeum gdańskie nie przyjmuje konwencjonalnej narodowej historii wojny, ani nie przedstawia patriotycznej chronologii walki, która jest dogodnym tworzywem do przetworzenia tej albo innej oficjalnej pamięci narodowej” (Snyder 2016). Historia Polski i jej mieszkańców, zajmuje najwięcej uwagi, staje się jednak w tej perspektywie częścią historii uniwersalnej, „a ta uniwersalizacja obnaża wybiórczość opowieści o wojnie oferowanych przez jej ‘prawdziwych’ politycznych zwycięzców” (Bendyk 2017: 103).

Zdecydowano się jednak na zmianę zakończenia ekspozycji, gdyż przez osiem lat od podjęcia decyzji o budowie wiele się zmieniło w świecie zewnętrznym. Pierwotnie wystawa miała się kończyć akcentem optymistycznym, jakim był upadek reżimów komunistycznych. Tymczasem jednak pokój i demokracja okazały się znacznie mniej stabilne niż zakładano. Wojna nie jest bowiem zamkniętą kartą, a przemoc „jest wokół nas i w nas samych” (Łupak 2017a). Ostatnimi scenami wystawy są więc wojna na Ukrainie i w Syrii.

Wystawa w muzeum próbuje pokazać pełen obraz drugiej wojny światowej „jako konfliktu politycznego, ideologicznego i militarnego” (Łupak 2017a). Doświadczenie historyczne Polski wpisano w kontekst europejski i światowy. Doświadczenie polskie jest nieznanne i nierozumiane w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej, gdyż inne. Okupacja niemiecka była bowiem w Polsce nieporównanie bardziej brutalna niż w krajach Europy Zachodniej. Misją muzeum jest pokazanie drugiej wojny światowej „jako największego kataklizmu XX wieku. Jeden z głównych celów to pokazanie światu doświadczenia wojennego Polski i podkreślenie, że padła ofiarą dwóch agresorów. Dla widza jest jasne, kto odpowiada za wybuch wojny i jej straszliwy przebieg, oraz że pierwszą ofiarą wojny była Polska. Widz dowie się, że polscy żołnierze walczyli najdłużej, a „skutki polityczne wojny odczuwaliśmy do końca lat 80.” (Katka 2016) XX wieku. Wystawa pozwala więc zrozumieć „niezwykłość polskiego doświadczenia” (Zakrzewski 2017).

Muzeum jest wyjątkowe w skali globalnej. Nie jest ono bowiem muzeum militarnym, a narracja ma się skupiać na losach jednostek, społeczności i narodów (Katka 2016). Wystawa opowiada wprawdzie o kampaniach wojennych i życiu żołnierzy, przedstawia jednak przede wszystkim perspektywę cywilów, którzy są ofiarami tej wojny i znajdują się w centrum uwagi muzeum (Łupak 2017a). Jest to szczególnie ważne z polskiej perspektywy – silnie werbalizowanej, lecz faktycznie niedostrzeganej w tym kontekście przez obecny rząd – gdyż w czasie drugiej wojny światowej zginęło 5 300 000 polskich cywilów i 300 000 żołnierzy, podczas gdy Wielka Brytania straciła 67 000 cywilów i 384 000 żołnierzy (Sarzyński 2017). W Polsce proporcja zabitych cy-

wiłów w stosunku do zabitych żołnierzy wynosi zatem 17,78:1, w Wielkiej Brytanii natomiast 0,17:1. Nie budzi więc wątpliwości fakt, że muzeum „poświęcone cierpieniom ludności cywilnej powinno [...] powstać właśnie w Polsce” (tamże).

Druga wojna światowa była „doświadczeniem totalnym, które bezpośrednio i pośrednio zaangażowało cały świat i dotknęło zwłaszcza ludność cywilną” (Bendyk 2017: 102). Wymowa wystawy jest więc antywojenna. Wystawa nie jest w istocie o wojnie, lecz o „wszystkich tych, którzy stanęli z bronią naprzeciw siebie jako narody i państwa, lecz zadawali cierpienia i musieli cierpieć jako zwykli ludzie” (tamże). Wystawa pokazuje wojnę jako doświadczenie globalne, pokazując, czym była ona dla zwykłego człowieka. „To nie miała być opowieść z perspektywy wielkich polityków, generałów i marszałków” (Katka 2016).

Wystawa ukazuje heroizm i poświęcenie, ale nie gloryfikuje wojny. Opowiada o historii wojskowej, ale dominującym punktem widzenia jest perspektywa cywilów jako największej ofiary tego czasu. „Zestawia losy żołnierzy po obu stronach frontu” (Zakrzewski 2017). Przemawia do widza historiami ludzi. „To opowieść fascynująca, ale straszna” (tamże), udatnie przechodząca „od gry na emocjach ku precyzyjnym argumentom, od potęgi wielkich liczb ku doświadczeniom jednostkowym, od rozmachu ku kameralności, od konkretności ku symbolice” (Sarzyński 2017).

3. Polska w kontekście globalnym

Polska jest pokazana jako jeden z kilku teatrów wojennych i scena „przerazających zbrodni – nie tylko na Polakach” (Paziński 2017), a „wojsko to żadna frajda i zabawa w dowodzenie” (tamże), „bo druga wojna światowa to przede wszystkim bezprecedensowe cierpienia” cywilów” (tamże). Wojna jawi się jako potworny kataklyzm (Katka 2016), zło absolutne. Wystawa w Muzeum Drugiej Wojny Światowej „jeszcze w fazie projektowania była krytykowana przez niektórych historyków i publicystów za przesłanie o ‘wyjątkowym nieszczęściu[,] jakim jest wojna’ (Jałowiecki 2017), nie ma zaś – ich zdaniem – eksponowania patriotyzmu, ofiarności, poświęcenia ani działania w interesie wyższym niż prywatny (tamże). Wytknięto też autorom „brak dumy z dziejów militarnych. O ‘pozytywnych cechach wojny’ mówią jednak na ogół ludzie, „którzy nie stracili bliskich, domu, nie patrzyli na zburzone miasta, nie dotknęła ich trauma wojenna” (tamże). O „‘pozytywnych cechach wojny’ mogą [więc] mówić [tylko] ludzie pozbawieni nie tylko empatii, ale i rozumu” (tamże). Wojna jest bowiem absolutnym, nieusprawiedliwalnym złem „i stale to trzeba powtarzać” (Jałowiecki 2017).

Muzeum opowiada o doświadczeniu rodzaju ludzkiego w XX wieku, o totalitaryzmach i imperializmach (Łupak 2017a). Przyjęto założenie, że historia nigdy nie będzie „lustrem dla pokoleń, jeśli będzie historią ideologiczną” (tamże). „Bo historia to zrozumienie dla złudzeń poprzednich pokoleń” (tamże) – złudzenia nazistowskiego,

faszystowskiego i komunistycznego. Wystawa pokazuje nie tylko, „do czego prowadzi totalitaryzm i jakim złem jest wojna” (Stawikowska 2017), ale także, jak pomimo tych wszystkich cierpień w ludziach wyzwał się heroizm, empatia i poświęcenie. Muzeum jest wielkim ostrzeżeniem „przed złudzeniami, wrogami wolności i prawdy, przed ideologiami i populizmami [...], które upraszczają niemożliwą do uproszczenia rzeczywistość. To odpowiedź na infantylny polityczny wielu polityków” (Łupak 2017a), co ma istotne znaczenie dla dalszych losów muzeum.

Muzeum Drugiej Wojny Światowej „jest odpowiedzią polskiego punktu widzenia na postępującą amnezję historyczną w Europie i na świecie” (Łupak 2017a). Przedstawia uniwersalną opowieść „o ludzkim losie w czasie drugiej wojny światowej” (tamże). Nie jest to sprzeczne z polskim punktem widzenia; wprost przeciwnie – ten punkt widzenia dopełnia. W ten bowiem sposób „Polska może wreszcie wyjść z opłotków prowincjonalizmu, megalomani[i], postromantycznego mesjańskiego patrzania i wejść w realny dialog z narodami Europy i świata” (tamże). Dzięki ukazaniu szerokiego tła światowego zdołano pokazać szczególne polskie doświadczenie i unikatowy polski los (Łupak 2017a). Wystawa jest uniwersalna, ponieważ opowiada o losach cywilów na całym świecie, lecz równocześnie jest bardzo polska, bo nie brakuje w niej żadnych najważniejszych wydarzeń związanych z wojenną historią Polski. Wojna jest opowiedziana z polskiej perspektywy, „ale jednocześnie pokazanie wojny na świecie czyni tę opowieść uniwersalną. Co więcej, pozwala zrozumieć niezwykłość polskiego doświadczenia” (Zakrzewski 2017). Dzięki temu, że wystawa ujmuje wojnę globalnie, „stawia Polskę i Gdańsk w centrum debaty o historii II wojny światowej” (Stawikowska 2017). Istotą wystawy jest więc „złamanie prowincjonalizmu dominujących narracji o wojnie i jej doświadczeniu” (Bendyk 2017: 102).

Wystawa, chociaż sugestywna, jest chłodna, opisy wydarzeń są bowiem pozbawione przymiotników, autorzy zaś „nie ukrywają wątpliwości, jakie dzielą historyków” (Bendyk 2017: 103). Nie traci ona na wyrazistości „przez to, że pokazuje całą złożoność materii, z jaką muszą mierzyć się badacze dociekający prawdy o przeszłych wydarzeniach (tamże). W swym „niezwykle chłodnym ujęciu kwestii kolaboracji gdańskie muzeum przedstawia społeczeństwa wojenne jako jednostki, które musiały podejmować decyzje, nawet gdy zakres możliwych wyborów ograniczał się do złych” (Snyder 2016). Nie można mieć [jednak] wątpliwości, kto był katem, a kto ofiarą” (Bendyk 2017: 103).

4. Walka o pamięć

Co ważne organizacyjnie i politycznie, muzeum powstało – jak już wspomniano – dzięki ówczesnemu premierowi, Donaldowi Tuszkowi, który podjął decyzję o budowie, wyasygnował na nią ogromne środki publiczne, „zaufał historykom i nigdy nie ingerował w treść wystawy” (Łupak 2017a). Trudno nie odnieść wrażenia, że ta

ostatnia okoliczność była istotna dla obecnego konserwatywnego rządu polskiego, a zwłaszcza dla partii rządzącej (Sarzyński 2017), które zdają się zdeterminowane zlikwidować muzeum przez połączenie, pod pretekstem że muzeum w jego zamierzonym kształcie niedostatecznie wyraża „polski punkt widzenia” (Snyder 2016), przede wszystkim jednak próbuje stworzyć własną narrację polityki historycznej, a więc tam, gdzie obecna partia rządząca stara się utrzymać monopol (Sarzyński 2017).

Jednym z pierwszych celów obecnego ministra kultury było przejęcie kontroli nad muzeum. Podstawą miały być trzy recenzje zamówione przez ministerstwo, krytyczne wobec koncepcji wystawy (Katka 2016). Co jednak ciekawe, minister wiedział, jakie otrzyma recenzje, jeszcze przed ich zamówieniem (tamże). Okazało się, że 90% zarzutów recenzentów jest nietrafnych, gdyż wynikają one z niewiedzy lub nieuważnej lektury dokumentów, a zarzuty recenzentów wzajemnie się wykluczają (tamże). Podkreślają one, że muzeum „niesie głównie przesłanie o wyjątkowym nieszczęściu, jakim jest wojna” (tamże), nie ma zaś „eksponowanych cech pozytywnych” (Katka 2016): patriotyzmu, ofiarności i poświęcenia. Jeden z recenzentów zarzuca wystawie, że jej bohaterem zbiorowym stała się „zła wojna i jej skutki” (tamże), podczas gdy w muzeum nie przedstawiono Polaków jako „katolików i patriotów” (tamże). Inny recenzent zarzuca wystawie „braki w ukazywaniu ‘hartowania człowieka’” (tamże) oraz niedostatecznego podkreślenia wpływu wojny „na kształtowanie charakterów” (Zakrzewski 2017). Dla partii rządzącej i prawicowych publicystów pomysł wystawy jest „zbyt mało polski” (tamże), za słabo eksponuje wojenny heroizm Polaków (tamże), „zbyt skupia się na prezentowaniu cierpienia ludności cywilnej, a za mało podkreśla kwestie wojskowe” (Sarzyński 2017), a nawet jest „narzędziem do dezintegracji narodu polskiego” (tamże). Przewidywalnym skutkiem „połączenia” muzeów będzie więc „polonizowanie” wystawy (Zakrzewski 2017).

W dniu 6 września 2015 roku Minister Kultury wydał zarządzenie o połączeniu Muzeum Drugiej Wojny Światowej z Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 (Łupak 2017c). Dzień 1 lutego 2017 roku minister kultury wyznaczył na datę „połączenia” tych muzeów (Łupak 2017a). Jest to „połączenie” kilku „wynajętych, niemal pustych pokoików” (Pawlicki 2017) z muzeum tworzonym od ośmiu lat przez ekipę „świetnych historyków, autorytetów nie tylko polskich, ale światowych” (tamże) w dziedzinie drugiej wojny światowej. Ma to być muzeum głównie militarne, przede wszystkim jednak ma się zmienić dyrekcja (Łupak 2017a). Tymczasem zaś znacznie zmniejszono dotację na działalność dotychczasowego muzeum. Można się więc obawiać, że nic nie powstrzyma ministra kultury i jego partii od skutecznego odcięcia muzeum „od skojarzeń z Donaldem Tuskiem i z ‘brukselskimi fanaberiami’” (Sarzyński 2017), a po odbiciu muzeum przez obecny rząd „rozpocznie się majstrowanie przy wystawie w duchu powrotu do narracji narodowo-patriotyczno-heroiczno-militarnej” (tamże).

Minister stwierdził, że nowe muzeum ma się zajmować obroną Westerplatte,

wojną obronną 1939 i oporem militarnym Polaków, a więc tylko nieznaczną częścią drugiej wojny światowej (Łupak 2017c). Zastępując („łącząc”) niemal gotowe muzeum globalne z niejasnym i dotychczas nieistniejącym lokalnym muzeum Westerplatte, rząd wmawia publiczności, że nic się w istocie nie zmieniło (Snyder 2016). W sensie merytorycznym oznacza to jednak zastąpienie narracją o obronie Westerplatte, która ma zresztą wielką siłę emocjonalną i znaczenie mitotwórcze w społeczeństwie polskim, historię wkładu Polski w całą drugą wojnę światową, a więc zredukowanie pięciu i pół lat wojny do siedmiodniowej bitwy (tamże). Jest to również pogrzebanie szansy ukazania światu zachodniemu wysiłku wojennego Polaków w szerszym kontekście globalnym, w tym historii Armii Krajowej, Bitwy o Anglię i złamanie szyfrów enigmy (Snyder 2016). Nie da się wykluczyć, że ten szerszy kontekst jest właśnie problemem dla obecnie rządzących, gdyż utrudnia jednoznaczny i niebudzący wątpliwości podział na sprawców i ofiary, podważając miłą myśl o niewinności narodowej (tamże).

Co ciekawe, minister nigdy nie był w muzeum, formułuje więc swe zarzuty, nie znając treści wystawy (Łupak 2017c). Ministrowi i jego partii Muzeum Drugiej Wojny Światowej nie podoba się jednak z tego głównie względu, że ideę muzeum przedstawił i zrealizował premier z innej opcji politycznej, a poza tym muzeum jest za bardzo wielonarodowe, za mało zaś polskie, a zwłaszcza „nasze” (Pawlicki 2017). Polityka historyczna stała się natomiast instrumentem rządzenia (tamże). „Wystawa ma totalny rozmach” (Bendyk 2017: 104), adekwatny do totalności drugiej wojny światowej; jest antywojenna, uniwersalna w swym uznaniu dla ludzkiej godności i szacunku dla cierpienia. I – paradoksalnie – „właśnie dlatego wystawa stała się przedmiotem krytyki” (tamże) obecnej partii rządzącej, która po wygranych wyborach w 2015 r. postanowiła przejąć kontrolę nad muzeum i wystawą, uznając, że nie wyrażają one dostatecznie polskiego punktu widzenia (tamże).

Przygotowana wystawa jest patriotyczna, gdyż wiele uwagi poświęca wydarzeniom i obiektom o wielkim ładunku emocjonalnym, a nawet mitotwórczym, jak Westerplatte, Monte Cassino i powstanie warszawskie, „tyle że w szerszym, światowym kontekście, który [-] zdaniem obecnej władzy [-] umniejsza wyjątkowość Polski i jej ofiary” (Pawlicki 2017). Obecny rząd chciałby bowiem wmówić, „że nie było drugiej takiej armii partyzanckiej jak Armia Krajowa”, przez co ignoruje jugosłowiańską armię partyzancką i partyzantkę grecką (tamże). Jeśli bowiem ignoruje się inne kraje, „to można wmawiać Polakom, że Polska była jedyna i wyjątkowa” (Pawlicki 2017).

Muzeum Drugiej Wojny Światowej jest potrzebne, aby pokazać tragizm dwudziestowiecznej Polski w szerokim kontekście. „Los kraju, który nie tylko zbrojnie opierał się niemieckiej agresji w 1939 roku, ale trwał w walce jeszcze długimi latami” (Dryjańska 2016). Decyzja ministra kultury sprawi jednak, że taka placówka „prawdopodobnie nie powstanie” (tamże).

Paradoksalnie jednak muzeum stało się legendą, zanim zostało otwarte. Zawdzięcza to tym, którzy chcieli uniemożliwić jego otwarcie, zredukować i odrzeć z uniwersalnego przesłania humanistycznego (Łupak 2017a). Decyzja ministra kultury o połączeniu Muzeum Drugiej Wojny Światowej z Muzeum Westerplatte „odbija się szerokim echem w Polsce i za granicą” (Dryjańska 2016). Ponad 200 północno-amerykańskich i europejskich naukowców napisało list otwarty do ministra kultury, sprzeciwiający się jego decyzji (tamże). Osoby prywatne użyczyły muzeum ponad 10 000 pamiątek rodzinnych (Snyder 2016). Obecnie dziesiątki rodzin niezadowolonych z polityki ministra wycofują z muzeum swoje pamiątki wojenne (Swoboda 2017) „w proteście przeciwko możliwej ingerencji rządu [...] w uzgodniony już kształt wystawy” (Dryjańska 2016).

5. Polityka historyczna

Zaskakującym, chociaż nieuniknionym skutkiem decyzji obecnego rządu polskiego jest ukryty sojusz z obecną rosyjską polityką pamięci (Snyder 2016). Gdy Muzeum Drugiej Wojny Światowej nie będzie już zawadzać, Rosja może mieć pewność, że nikt inny w Europie nie będzie próbował wpisać sowieckiej agresji z 1939 r. i reżimu okupacyjnego w latach 1939-1941 w historię powszechną tej wojny (tamże). Jak więc widać na przykładzie i Rosji, i Polski, przerabianie „historii jest nie tylko [...] szkodliwe, ale też [...] śmieszne” (Pawlicki 2017). Polityka historyczna ma bowiem niewiele wspólnego z historią, gdyż jest czystą polityką.

W tym kontekście nie jest zaskakujące, że udostępniane na Facebook’u opinie widzów wystawy (Bendyk 2017: 104), którzy w liczbie 7434 osób odwiedzili muzeum w ciągu pierwszego tygodnia jego funkcjonowania (Sukces..., 2017), ostro kontrastują z działaniami politycznymi obecnej partii rządzącej. Upadek demokracji, który jest głównym tematem wystawy, nie mógł być bowiem bardziej aktualny niż obecnie. A prezentacja konfliktu jako globalnej tragedii nie mogłaby być bardziej pouczająca. Prewencyjna likwidacja muzeum jest więc bolesnym ciosem dla światowego dziedzictwa kulturowego (Snyder 2016).

Trudno oprzeć się wrażeniu, że Ministerstwo Kultury działa dysfunkcjonalnie (Łupak 2017b) z punktu widzenia polskiego interesu narodowego, na który powołuje się partia rządząca. Obecna partia rządząca bowiem „prowadzi małe potyczki” (Pawlicki 2017) bardziej z własną frustracją niż z przeciwnikiem politycznym, zaniedbując „wielką bitwę o pamięć europejską” (tamże).

6. Muzeum Matołka

Co jednak ciekawsze, a może śmieszniejsze, Ministerstwo Kultury pod swym obecnym kierownictwem, nie bez powodu nazywane przez obywateli Ministerstwem Niszczenia Kultury, odmawia wsparcia niejednej instytucji kultury, która nie wspiera

swą działalnością obowiązującej linii ideologicznej. W tym kontekście ministerstwo odmówiło między innymi wsparcia finansowego Międzynarodowemu Festiwalowi Kultury Dziecięcej organizowanemu przez Europejskie Centrum Bajki imienia Koziółka Matołka (Mizerski 2017). Jak doniosła prasa, przyczyną tego może być fakt, że obecny minister nie lubi K. Matołka (tamże). Nie wiadomo wprawdzie, jakie są przyczyny tej niechęci, dziennikarze podejrzewają jednak, że minister, który jest profesorem, „nie chce dotować osoby nieposiadającej odpowiedniego wykształcenia” (tamże). Nie można też wykluczyć, że minister zazdrości Matołkowi, że ten „jest w polskiej kulturze postacią ważniejszą” (Mizerski 2017) od ministra i że wiele dzieci i osób dorosłych traktuje Matołka poważnie – w przeciwieństwie do ministra (tamże). Temu ostatniemu może się też nie podobać, że „ten niepodkutły przygłup bez dorobku naukowego” (tamże), który nie miałby żadnych szans wejść w skład obecnego rządu, „jest popularny, lubiany i ma centrum swojego imienia” (tamże) – w przeciwieństwie do ministra.

Nie należy jednak tracić nadziei, że minister osobiście nic nie ma do Matołka, a „wspierania Europejskiego Centrum Bajki jego imienia odmawia jako patriota z tego [tylko] powodu, że jest europejskie” (Mizerski 2017). Jeśli jednak tak jest, to znacznie prostszym rozwiązaniem byłoby połączenie Centrum Bajki z Muzeum Drugiej Wojny Światowej i Muzeum Westerplatte (tamże).

7. Literatura

- Bendyk E., 2017: *Wojna o wojnę*. „Polityka”, 16 (3107), 19-25.04.2017, 100-105.
- Cywiński P. M. A., 2016: *Polityczny zmierzch muzeum*. „Laboratorium Więzi”, <http://laboratorium.wiez.pl/2016/05/09/polityczny-zmierzch-muzeum/>.
- Donald Tusk odwiedził Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. „Onet Trójmiasto”, 15.04.2017; <http://trojmiasto.onet.pl/donald-tusk-odwiedzil-muzeum-ii-wojny-swiatowej-w-gdansk/7t3d124>.
- Dryjańska A., 2016: *Wystawa pustoszeje. Po decyzji ministra Glińskiego rodziny zabierają swoje pamiątki z Muzeum II Wojny Światowej*. NaTemat.pl; <http://natemat.pl/179221,wystawa-pustoszeje-po-decyzji-ministra-glinskiego-rodziny-zabieraja-swoje-pamiatki-z-muzeum-ii-wojny-swiatowej>.
- Jałowicki B., 2017: *Wojna – zło absolutne*. „Facebook”, 01.02.2017.
- Katka K., 2016: *Odtajnione recenzje Muzeum II Wojny*. Zgodnie z zamówieniem PiS są miażdżące. Bo wojna ma „hartować człowieka”. „Wyborcza.pl”, 12.07.2016; <http://wyborcza.pl/1,75398,20385620,odtajnione-recenzje-muzeum-ii-wojny-zgodnie-z-zamowieniem-pis.html>.
- Łupak S., 2017a: *Gdańsk ma nową katedrę! Zobaczcie wystawę główną Muzeum II Wojny Światowej!* „Portal Miasta Gdańska”, 23.01.2017; <http://www.gdansk.pl/wiadomosci/Gdansk-ma-nowa-katedre-Zobaczcie-wystawe-glowna-Muzeum-II-Wojny-Swiatowej,a,69075>.

- Łupak S., 2017b: *Sąd ponownie wstrzymuje połączenie Muzeum II Wojny Światowej z Muzeum Westerplatte i Wojny 1939. Co będzie dalej?* „Portal Miasta Gdańska”, 31.01.2017; <http://www.gdansk.pl/wiadomosci/Sad-ponownie-wstrzymuje-polaczenie-Muzeum-II-Wojny-Swiatowej-z-Muzeum-Westerplatte-i-Wojny-1939-MIIWS-dziala-dalej,a,69596#.WJCpb0dKFD0.facebook>.
- Łupak S., 2017c: *To koniec MIIWS! Naczelny Sąd Administracyjny dał zielone światło do połączenia Muzeum Westerplatte i Wojny 1939. Komunikat Ministerstwa Kultury.* „Portal Miasta Gdańska”, 24.01.2017; <http://www.gdansk.pl/wiadomosci/To-koniec-MIIWS-Naczelny-Sad-Administracyjny-dal-zielone-swiatlo-do-polaczenia-z-Muzeum-Westerplatte-i-Wojny-1939,a,69124#.WIdqsI69114.facebookok>.
- Mizerski S., 2017: *Narodowe centrum bajki.* „Polityka”, 16 (3107), 19-25.04.2017, 4.
- Pawlicki J., 2017: *PiS niszczy Muzeum II Wojny Światowej z powodu nienawiści do Tuska.* „Newsweek Polska”, 25.02.2017; <http://www.newsweek.pl/polska/polityka/prof-borejsza-pis-niszczy-muzeum-ii-wojny-swiatowej-z-powodu-tuska,artykuly,405867,1.html>.
- Paziński P., 2017: *Muzeum wielkie katastrofy.* „Polityka”, 19 (31090), 10.05-15.05.2017, 87.
- Sarzyński P., 2017: *Wojna o wojnę.* „Polityka”, 10 (3101), 8.03-14.03.2017; <http://www.gdansk.pl/wiadomosci/Tygodnik-Polityka-o-MIIWS-trudno-o-lepsza-wystawe,a,72722>.
- Snyder T., 2016: *Poland vs. History.* “The New York Review of Books; NYR Daily”, 03.05.2016; http://www.nybooks.com/daily/2016/05/03/poland-vs-history-museum-gdansk/?utm_content=buffer194fb&utm_medium=social&utm_source=facebook.com&utm_campaign=buffer.
- Stawikowska E., 2017: *Wrażenia gości po wizycie w Muzeum II Wojny. Timothy Snyder: „To osiągnięcie cywilizacyjne!”.* „Wyborcza.pl Trójmiasto”; 24.01.2017; <http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,21283231,wrazenia-gosci-po-wizycie-w-muzeum-ii-wojny-timothy-snyder.html#BoxLokTrojImg>.
- Sukces frekwencyjny: 7434 – tyle osób odwiedziło już MIIWS.* 30.03.2017; <http://www.gdansk.pl/wiadomosci/Sukces-frekwencyjny-7434-tyle-osob-odwiedzilo-juz-MIIWS,a,74201>.
- Swoboda A., 2017: *PiS przejęło Muzeum II Wojny Światowej. Córka dowódcy AK zabiera z niego pamiątki po ojcu.* “Gazeta.pl Weekend”, 08.04.2017; <http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,21601902,pis-przejelo-muzeum-ii-wojny-swiatowej-corka-dowodcy-ak-zabiera.html#MT>.
- Szoszyn R., 2015: *Rosyjskie władze zamykają muzeum Gulagu.* „Rzeczpospolita”, 03.05.2015; <http://www.rp.pl/artykul/1198039-Rosyjskie-wladze-zamykaja-jedyne-muzeum-Gulagu.html#ap-2>.

Semiperyferie jako muzeum

Zakrzewski R., 2017: *Muzeum II Wojny Światowej opowiada o wojnie z polskiej perspektywy*. „Wyborcza.pl”, 27.01.2016;
<http://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,21302241,muzeum-ii-wojny-swiato-wej-opowiada-o-wojnie-z-polskiej-perspektywy.html>.

Wpłynęło/received 06.06.2017; poprawiono/revised 20.06.2017

Semi-peripheries as a museum

Zbigniew Rykiel

gniew@poczta.onet.eu

1. The Gulag Museum

The only museum of Stalinist repression in Russia, located in Perm, in one of the most famous camps for political prisoners, was included in the list of foreign agents, which de facto meant its closure (Szoszyn 2015). In the 1980s, it was the only camp for high-level political prisoners in the entire Soviet Union (Cywiński 2016). The camp was closed in 1987.

In the 1990s, at the initiative of the Permian branch of the Memorial Association and former prisoners, a museum was created at the site of the camp – the only one in Russia founded in an authentic former camp. ‘The narrative of the museum depicted the history of the camp, its prisoners, but also a much broader context of the entire “GULAG archipelago”’ (Cywiński 2016). School trips and volunteers from Europe came there; conferences and other educational events were organised.

In 2013, the regional authorities launched a media discussion that maintained that the museum was biased because it relied solely on prisoners’ accounts, while ignoring the ‘the heroic story of the brave camp guards’ (Cywiński 2016). The area of the camp was taken away from the museum NGO. Instead, the creation of a new cultural institution was announced by merging the existing NGO with a special state institution established for this purpose, ensuring the presence of the guards’ narratives. Soon, however, it turned out that the formula of ‘merging’ was used to actually terminate the activity of the museum. The control over the whole infrastructure of the museum was taken over, and since May 2014 the museum has not accepted visitors. It was decided to completely change the exhibition of the museum, removing all references to the crimes of the Stalinist regime (Szoszyn 2015). The museum collections were taken over, including the numerous items collected during the expedition in the footsteps of camps throughout the vast territory of the USSR (Cywiński 2016). A new museum is to be built instead to commemorate the Gulag employees rather than victims. In 2015, the museum was included in the list of agent organisations because of its funding by foreign foundations and other institutions.

This is related to the adoption of the law on foreign agents. On the basis of this law the Russian authorities took control of all independent non-governmental organ-

isations, including the Memorial Association, which deals with the historical research of communist repression and the defence of human rights in the former Soviet Union (Szoszyn 2015). As it turned out later, the formula for the dismantling of politically inconvenient museums by their 'merging' with institutions existing exclusively in the minds of the rulers proved to be intellectually fruitful for governments who did not recognise the principles of liberal democracy and civil society as worthy of cultivating.

2. A museum of war

At the end of 2007, a project to build the Centre against Expulsions was set up in Berlin. Since the idea of commemorating the German 'expellees' (Heimatvertiebenen) always stirred negative emotions in Poland, a joint Polish-German project commemorating the war and post-war displacements of both Poles and Germans from their homelands was considered within the Polish-German reconciliation. The then Prime Minister of the Polish government, Donald Tusk, stated, however, in a press interview that he would rather commemorate expulsions within the Museum of the Second World War in Gdańsk. He presented his assumptions to Chancellor Angela Merkel. Eventually, the German side did not join the project, yet the Centre for Expulsions was not crated in Berlin (Katka 2016). After eight years, the Museum of the Second World War was opened in Gdańsk, however.

'In early 2017, Poland was supposed to unveil what is perhaps the most ambitious museum devoted to World War II in any country' (Snyder 2016). There are many museums telling about the Second World War (Bendyk 2017), but there is no other such museum in Europe (Pawlicki 2017) because the narrative of the exhibition in Gdańsk 'completely changes the perception of war' (Stawikowska 2017). Although there are many museums devoted to particular aspects of the Second World War, there is no one that speaks about it comprehensively (ibidem). The 'Museum of the Second World War promised to tell the story of the 1930s and 1940s in an entirely new way. Unlike other museums devoted to history's most devastating war, which tend to begin and end with national history, the Gdańsk museum has set out to show the perspectives of societies around the world' (Snyder 2016). 'It is hard to think of a more fitting place for such a museum than Poland, whose citizens experienced the worst of the war' (ibidem). 'In the opinion of people both from and outside of Poland, this is the best museum, done with impetus, with the best intentions' (Donald..., 2017).

The Second World War 'remains the crucial conflict of the modern era, but until now no institution has attempted to present it as global public history. Unlike most comparable museums, the Gdańsk museum does not accept a conventional national history of the war, or follow a patriotic chronology of battle that is convenient for the elaboration of this or that official national memory' (Snyder 2016). The history of Po-

land and its inhabitants takes the most attention, but in this perspective it becomes a part of universal history, 'and this universalisation exposes the selectivity of the story of the war offered by its "real" political winners' (Bendyk 2017: 103).

It was decided, however, to change the end of the exposition because for the eight years since the decision to build was made a lot has changed in the outside world. Originally, the exhibition was to end with an optimistic accent of the fall of communist regimes. However, peace and democracy have been much less stable than assumed. War is not a closed card, and violence is 'around us and in ourselves' (Łupak 2017a). The wars in Ukraine and Syria are therefore the last scenes of the exhibition.

The exhibition in the museum is trying to show the full picture of the Second World War 'as a political, ideological and military conflict' (Łupak 2017a). Poland's historical experience has been inscribed in the European and world context. The Polish experience is unknown and unsettled in Western Europe and North America, because it is different. The German occupation was incomparably more brutal in Poland than in Western Europe. The museum's mission is to show the Second World War as the greatest catastrophe of the 20th century. One of the main objectives is to show the experience of war in Poland and to emphasise that she was the victim of two aggressors. For the viewer it is clear who is responsible for the outbreak of the war and its terrible course, and that the first victim of the war was Poland. The spectator will find out that the Polish soldiers fought for the longest, and that 'the political results of the war were felt until the end of the 1980s' (Katka 2016). The exhibition thus allows to understand 'the uniqueness of Polish experience' (Zakrzewski 2017).

The museum is unique on a global scale. It is not a military museum, and narration is about the fate of individuals, communities and nations (Katka 2016). Although the exhibition is about war campaigns and the lives of soldiers, it presents above all the perspective of civilians who are victims of this war and are at the centre of the museum's attention (Łupak 2017a). This is particularly important from the Polish perspective – strongly verbalised, but actually not perceived in this context by the current government – because during the second World War II 5,300,000 Polish civilians and 300,000 soldiers were killed, while the United Kingdom lost 67,000 civilians and 384,000 soldiers (Sarzyński 2017). In Poland, the proportion of killed civilians in relation to the killed soldiers is 17.78: 1, while in the UK it is 0.17: 1. It is therefore no wonder that the museum 'dedicated to the suffering of the civilian population should [...] arise in Poland' (ibidem).

The Second World War was a 'total experience that directly and indirectly involved the whole world and especially affected the civilian population' (Bendyk 2017: 102). The exhibition's emphasis is therefore anti-war. The exhibition is not in fact about war, but about 'all those who stood with arms against each other as nations and states, but they were inflicting suffering and had to suffer as ordinary people' (ibidem). The

exhibition shows the war as a global experience, showing what it was to the ordinary man. 'It was not supposed to be a story from the perspective of great politicians, generals and marshals' (Katka 2016).

The exhibition shows heroism and sacrifice, but it does not glorify war. It is about military history, but the dominant point is the perspective of civilians as the greatest victim of that time. 'It compares the fate of the soldiers on both sides of the front' (Zakrzewski 2017). It speaks to the visitors with stories of people. 'This is a fascinating but terrible story' (ibidem), successfully passing 'from emotion games to precise arguments, from the power of great numbers to individual experiences, from momentum to intimacy, from concrete to symbolism' (Sarzyński 2017).

3. Poland in the global context

Poland is shown as one of several theatres of war and the scene of 'scary crimes – not only on Poles' (Paziński 2017), and 'the army is no fun, even to command' (ibidem), 'because the Second World War is primarily the unprecedented suffering' of civilians (ibidem). War appears as a monstrous cataclysm (Katka 2016) and absolute evil. The exhibition at the Museum of the Second World War 'was criticised by some historians and journalists [...] for its extraordinary misfortune, which the war is' (Jałowiecki 2017), and because the museum is not 'displaying patriotism, sacrifice, dedication or action in the interest higher than private' (ibidem). The authors were also accused of a lack of pride in military history. The 'positive aspects of war' are, however, talked about by people who 'have not lost the loved ones, their homes, not looked at ruined cities, not been touched by the war trauma' (ibidem). About 'the "positive characteristics of war" can [thus only] talk people devoid of not only empathy but also reason' (ibidem). War is an absolute, unjustifiable evil, 'and this must be repeated' (Jałowiecki 2017).

The museum talks about the experience of the human race in the twentieth century, about totalitarianisms and imperialisms (Łupak 2017a). It was assumed that history will never be a 'mirror for generations if it is an ideological history' (ibidem). 'Because history is an understanding for the illusions of previous generations' (ibidem) – Nazi, fascist, and communist illusions. The exhibition shows not only 'what totalitarianism leads to and what evil the war is' (Stawikowska 2017), but also how heroism, empathy, and sacrifice, despite all these sufferings, were triggered. The museum is a great warning 'against illusions, enemies of liberty and truth, against ideologies and populisms [...] which simplify the unsimplifiable reality. This is the response to the political infantilism of many politicians' (Łupak 2017a), which is important for the future of the museum.

The Museum of the Second World War 'is the answer of the Polish point of view on progressive historical amnesia in Europe and in the world' (Łupak 2017a). It

presents a universal story 'about human fate during the Second World War' (ibidem). This is not contrary to the Polish point of view; on the contrary, it complements this view. In this way, 'Poland can finally come out of the hedges of provincialism, megalomania, post-romantic messianic gazing, and enter into a real dialogue with the nations of Europe and the world' (ibidem). Thanks to showing a wide world background, it was able to show a special Polish experience and a unique Polish fate (Łupak 2017a). The exhibition is universal because it talks about the fate of civilians all over the world, but at the same time it is very Polish because no any major events in Poland's wartime history are lacking. The war is told from the Polish perspective, 'but the simultaneous showing of the war in the world makes this story universal. Moreover, it allows to understand the uniqueness of the Polish experience' (Zakrzewski 2017). Thanks to the fact that the exhibition captures the war globally, it puts Poland and Gdańsk at the centre of the debate on the history of Second World War' (Stawikowska 2017). The essence of the exhibition is therefore 'to break the provincialism of the dominant narratives of war and its experience' (Bendyk 2017: 102).

The exhibition, although suggestive, is cool, the descriptions of the events are deprived of adjectives, while the authors 'do not hide the doubts that historians share' (Bendyk 2017: 103). It does not lose its clarity 'because it shows the whole complexity of matter that must be confronted by researchers investigating the truth about past events' (ibidem). 'In its impressively sober approach to the issue of collaboration, the Gda[ń]sk museum presents wartime societies as groups of individuals who had to make decisions, even when the range of possible choices was limited to bad ones' (Snyder 2016). 'One cannot have doubts [however,] about who was an executioner and who was a victim' (Bendyk 2017: 103).

4. A fight for memory

Importantly organisationally and politically, the museum was founded – as already mentioned – by the then Prime Minister, Donald Tusk, who decided to build it, assigned huge public funds for it, 'trusted in historians and never interfered in the content of the exhibition' (Łupak 2017a). It is hard not to get the impression that the latter circumstance was important for the current conservative Polish government, and especially for the ruling party (Sarzyński 2017), who seem 'determined to cancel the museum, on the grounds that it does not express "the Polish point of view"' (Snyder 2016), first and foremost, however, it tries to create its own narrative of historical policy, i.e. where the current ruling party tries to maintain a monopoly (Sarzyński 2017).

One of the first aims of the present Minister of Culture was to take control of the museum. The basis was to be three reviews ordered by the ministry, critical of the concept of the exhibition (Katka 2016). Interestingly, however, the minister had known what reviews he would receive even before they were ordered (ibidem). It

turned out that 90% of the reviewers' allegations were inaccurate as they resulted from ignorance or careless reading of the documents, and the reviewers' objections are contradictory (ibidem). They emphasize that the museum 'provides mainly the message of the extraordinary misfortune of war' (ibidem) while it does not 'expose positive characteristics' (Katka 2016), viz. patriotism and sacrifice. One reviewer accuses the exhibition that its collective hero has become 'a bad war and its results' (ibidem) while in the museum Poles as 'Catholics and patriots' were not presented (ibidem). Another reviewer accused the exhibition of 'deficiencies in showing "human hardening"' (ibidem) and insufficient emphasis on the influence of war 'on shaping [human] characters' (Zakrzewski 2017). For the ruling party and right-wing journalists the idea of the exhibition is 'not enough Polish' (ibidem), it too little exposures to the war heroism of Poles (ibidem), it is 'too much focused on presenting the suffering of the civilian population and not enough emphasizes the military issues' (Sarzyński 2017), and even is 'a tool for the disintegration of the Polish nation' (ibidem). The anticipated result of the 'merger' of the museums will therefore be 'Polonising' of the exhibition (Zakrzewski 2017).

On 6 September 2015 the Minister of Culture issued a decree on the merging of the Museum of the Second World War with the Museum of Westerplatte and the War of 1939 (Łupak 2017c). On 1 February 2017, the Minister of Culture set the date for the 'merger' of the museums (Łupak 2017a). This is a 'merger' of several 'hired, almost empty rooms' (Pawlicki 2017) with a museum being constructed for eight years by a team of 'great historians, not only Polish but world' (ibidem) authorities in the field of the Second World War. This is to be mostly a military museum, primarily, however, the directorate is to be changed (Łupak 2017a). Meanwhile, the subsidy for the existing museum's activity has been reduced considerably. One may afraid that nothing will stop the Minister of Culture and his party from effectively cutting off the museum 'from the association with Donald Tusk and the "Brussels whims"' (Sarzyński 2017), and after the museum's reboot by the current government 'a tinkering at the exhibition in the spirit of returning to national-patriotic-heroic-military narratives will began' (ibidem).

The Minister stated that the new museum is to deal with the defence of Westerplatte, the 1939 defence war and the Poles' military resistance, i.e. only a minor part of the Second World War (Łupak 2017c). 'The new government's gambit has been to replace the nearly completed global museum with an obscure (and as yet entirely non-existent) local one, and then to claim that nothing has really changed. The substitute museum would chronicle the Battle of Westerplatte, where Polish forces resisted the German surprise attack on the Baltic coast for seven days in September 1939' (Snyder 2016). 'Heroic though it was, substituting this campaign for the entirety of [the second] World War [...] means eliminating the record of how Poles fought for

their country and their fellow citizens over the succeeding five-and-a-half years' (ibidem). 'Such a move also means throwing away a historic opportunity to redefine the world's understanding of the war', [including] 'the underground resistance known as the Home Army, [...] the stunning contribution of Polish pilots to the defence of London from the Luftwaffe in 1940, and the work of Polish mathematicians to understand the German cryptography system known as Enigma' (Snyder 2016), poorly known by the Western general public. 'Perhaps for Poland's current leadership, this is the problem' (ibidem) because 'it very difficult to divide European nations simply into perpetrators and victims' (ibidem) and it undermines 'the idea of Polish national innocence' (Snyder 2016).

Interestingly, the minister has never visited the museum, so he formulates his charges without knowing the content of the exhibition (Łupak 2017c). The minister and his party do not like the Museum of the Second World War mainly because its idea was presented and realised by the prime minister from another political option, and, besides, the museum is too multinational and not enough Polish, and, especially, 'ours' (Pawlicki 2017). Historical policy has become an instrument of governance (ibidem). 'The exhibition has total momentum' (Bendyk 2017: 104), adequate to the totality of the Second World War; it is anti-war, universal in its recognition of human dignity and respect for suffering. And – paradoxically – that is precisely why the exhibition has become the subject of criticism' (ibidem) of the current ruling party, which after the election won in 2015 decided to take control of the museum and exhibition, recognizing that they do not express enough Polish point of view (ibidem).

The exhibition is patriotic, because it devotes much attention to events and objects of great emotional and even mythic importance, 'however in a broader global context, which – according to the present authorities – reduces the uniqueness of Poland and her sacrifice' (Pawlicki 2017). The current government would like to persuade 'there was no other such guerrilla army as the Home Army' (ibidem), thus ignoring the Yugoslav partisan army and the Greek partisans. If one ignores other countries, 'one can tell the Poles that Poland was the only and unique' (Pawlicki 2017).

The Museum of the Second World War is needed to show the tragedy of twentieth-century Poland in a broader context. 'The fate of a country that not only armed defensively against the German aggression in 1939, but yet been fighting for many years' (Dryjańska 2016). The decision of the Minister of Culture will, however, result in the fact that such an institution 'shall probably not arise' (ibidem).

Paradoxically, however, the museum became a legend before it was opened. It owes it to those who wanted to prevent it from opening, to reduce and detach from the universal humanistic message (Łupak 2017a). The decision of the Minister of Culture to merge the Museum of the Second World War with the Museum of Westerplatte 'has been widely echoed in Poland and abroad' (Dryjańska 2016). More than 200 North

American and European researchers wrote an open letter to the Minister of Culture, opposing his decision (ibidem). 'It is among the more than [10,000] objects donated to the museum for display and safekeeping' (Snyder 2016). At present, dozens of families dissatisfied with the policy of the minister withdraw their war memorials from the museum (Swoboda 2017) 'in protest against possible government interference [...] in the already agreed shape of the exhibition' (Dryjańska 2016). 'It is certain that thousands of Polish families will remember that their precious gifts of family heirlooms were accepted and then refused' (Snyder 2016).

5. Historical policy

'Perhaps the greatest surprise in the Polish government's decision is the implicit alliance with current Russian memory policy' (Snyder 2016). 'Once the museum is out of the way, the Kremlin can be confident that no one else in Europe [...] will make the attempt to inscribe the Soviet aggression of 1939 and the occupation regime of 1939-1941 within the public history of the war' (ibidem). As thus can be seen on the examples of both Russia and Poland, the processing of 'history is not only [...] harmful, but also [...] ridiculous' (Pawlicki 2017). Historical policy has little to do with history as it is a pure politics.

In this context, it is not surprising that the views, published on Facebook, of the exhibition's visitors (Bendyk 2017: 104), of whom 7,434 visited the museum during its first week of its operation (Success ..., 2017), contrast sharply with the political activities of the current ruling party. 'The collapse of democracy, the museum's first theme, could hardly be more salient than it is right now. And the presentation of the conflict as a global tragedy could hardly be more instructive. The preemptive liquidation of the museum is nothing less than a violent blow to the world's cultural heritage' (Snyder 2016).

It is difficult to resist the impression that the Ministry of Culture acts dysfunctionally (Łupak 2017b) from the point of view of Polish national interest, to which the ruling party refers. The current ruling party 'leads small battles' (Pawlicki 2017) more with its own frustration than against its political opponent, neglecting the 'great battle for European memory' (ibidem).

6. The Museum of Nitwit

More interestingly, or perhaps more ridiculously, however, the Ministry of Culture under its current leadership, not without reason called by citizens the Ministry of the Destruction of Culture, refuses to support many cultural institutions, which do not support the current ideological line. In this context, the ministry refused the financial support for the International Festival of Children's Culture organised by the Koziółek Matolek (Billy-Goat Nitwit) European Centre for Fairy Tales (Mizerski 2017). The Bil-

ly-Goat Nitwit, created in 1933, is nice, naive, clumsy, laughable and not very bright – in many regards similar to other famous children stories characters (Koziołek..., n.d.), his stories having visible patriotic undertones, the comic has influenced many generations of Poles, and some of its phrases have penetrated into the vernacular Polish (ibidem).

As the press reported, the reason of the ministerial refusal may be that the current minister does not like Nitwit (Mizerski 2017). It is not known what causes of the dislike are, journalists suspect, however, that the minister, who is a professor, ‘does not want to subsidise a person without a proper education’ (ibidem). It cannot be precluded that the minister envies Nitwit that the latter ‘is a more important figure in Polish culture’ (Mizerski 2017) than the minister and that many children and adults treat Niwit seriously – in contrast to the minister (ibidem). The latter may well not like that ‘this unshoed nitwit without scientific achievements’ (ibidem), who would have no chance to join the current government, ‘is popular, liked and has the centre of his name’ (ibidem) – unlike the minister.

One should not lose hope, however, that the minister has personally nothing against Nitwit, and he refuses ‘supporting the European Centre of Fairy Tales of Nitwit’s name as a patriot of [merely] this reason that it is European’ (Mizerski 2017). If this is the case, however, it would be much simpler to merge the Fairy Tales Centre with the Museum of the Second World War and Westerplatte (ibidem).

7. References

- Bendyk E., 2017: *Wojna o wojnę*. “Polityka”, 16 (3107), 19-25.04.2017, 100-105.
- Cywiński P. M. A., 2016: *Polityczny zmierzch muzeum*. „Laboratorium Więzi”, <http://laboratorium.wiez.pl/2016/05/09/polityczny-zmierzch-muzeum/>.
- Donald Tusk odwiedził Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. „Onet Trójmiasto”, 15.04.2017; <http://trojmiasto.onet.pl/donald-tusk-odwiedzil-muzeum-ii-wojny-swia-towej-w-gdansk/7t3d124>.
- Dryjańska A., 2016: *Wystawa pustoszeje. Po decyzji ministra Glińskiego rodziny zabierają swoje pamiątki z Muzeum II Wojny Światowej*. NaTemat.pl; <http://natemat.pl/179221,wystawa-pustoszeje-po-decyzji-ministra-glinskiego-rodziny-zabiera-ja-swoje-pamiatki-z-muzeum-ii-wojny-swiatowej>.
- Jałowicki B., 2017: *Wojna – zło absolutne*. “Facebook”, 01.02.2017.
- Katka K., 2016: *Odtajnione recenzje Muzeum II Wojny*. Zgodnie z zamówieniem PiS są miażdżące. Bo wojna ma “hartować człowieka”. „Wyborcza.pl”, 12.07.2016; <http://wyborcza.pl/1,75398,20385620,odtajnione-recenzje-muzeum-ii-wojny-zgodnie-z-zamowieniem-pis.html>.
- Koziołek Matolek, n.d.; https://en.wikipedia.org/wiki/Kozio%C5%82ek_Matolek.

- Łupak S., 2017a: *Gdańsk ma nową katedrę! Zobaczcie wystawę główną Muzeum II Wojny Światowej!* „Portal Miasta Gdańska”, 23.01.2017; <http://www.gdansk.pl/wia-domosci/Gdansk-ma-nowa-katedre-Zobaczciewystawe-glowna-Muzeum-II-Wojny-Swiatowej,a,69075>.
- Łupak S., 2017b: *Sąd ponownie wstrzymuje połączenie Muzeum II Wojny Światowej z Muzeum Westerplatte i Wojny 1939. Co będzie dalej?* „Portal Miasta Gdańska”, 31.01.2017; <http://www.gdansk.pl/wiadomosci/Sad-ponowniewstrzymuje-polaczenie-Muzeum-II-Wojny-Swiatowej-z-Muzeum-Westerplatte-i-Wojny-1939-MIIWS-dziala-dalej,a,69596#.WJCpb0dKFD0.facebook>.
- Łupak S., 2017c: *To koniec MIIWŚ! Naczelny Sąd Administracyjny dał zielone światło do połączenia Muzeum Westerplatte i Wojny 1939. Komunikat Ministerstwa Kultury.* „Portal Miasta Gdańska”, 24.01.2017; <http://www.gdansk.pl/wiadomosci/To-koniec-MIIWS-Naczelny-Sad-Administracyjny-dal-zielone-swiatlo-do-polaczenia-z-Muzeum-Westerplatte-i-Wojny-1939,a,69124#.WIdqsI69114.facebook>.
- Mizerski S., 2017: *Narodowe centrum bajki.* „Polityka”, 16 (3107), 19-25.04.2017, 4.
- Pawlicki J., 2017: *PiS niszczy Muzeum II Wojny Światowej z powodu nienawiści do Tuska.* „Newsweek Polska”, 25.02.2017; <http://www.newsweek.pl/polska/polityka/prof-borejsza-pis-niszczy-muzeum-ii-wojny-swiatowej-z-powodu-tuska,artykuly,40586-7,1.html>.
- Paziński P., 2017: *Muzeum wielkie katastrofy.* „Polityka”, 19 (31090, 10.05-15.05.2017, 87.
- Sarzyński P., 2017: *Wojna o wojnę.* „Polityka”, 10 (3101), 8.03-14.03.2017; <http://www.gdansk.pl/wiadomosci/Tygodnik-Polityka-o-MIIWS-trudno-o-lepsza-wystawe,a,72722>.
- Snyder T., 2016: *Poland vs. History.* “The New York Review of Books; NYR Daily”, 03.05.2016; http://www.nybooks.com/daily/2016/05/03/poland-vs-history-museum-gdansk/?utm_content=buffer194fb&utm_medium=social&utm_source=facebook.com&utm_campaign=buffer.
- Stawikowska E., 2017: *Wrażenia gości po wizycie w Muzeum II Wojny. Timothy Snyder: „To osiągnięcie cywilizacyjne!”.* „Wyborcza.pl Trójmiasto”; 24.01.2017; <http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,21283231,wrazenia-gosci-po-wizycie-w-muzeum-ii-wojny-timothy-snyder.html#BoxLokTrojImg>.
- Sukces frekwencyjny: 7434 – tyle osób odwiedziło już MIIWŚ.* 30.03.2017; <http://www.gdansk.pl/wiadomosci/Sukces-frekwencyjny-7434-tyle-osob-odwiedziło-juz-MIIWS,a,74201>.
- Swoboda A., 2017: *PiS przejęło Muzeum II Wojny Światowej. Córka dowódcy AK zabiera z niego pamiątki po ojcu.* “Gazeta.pl Weekend”, 08.04.2017; <http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,21601902,pis-przejelo-muzeum-ii-wojny-swiatowej-corka-dowodcy-ak-zabiera.html#MT>.

Szoszyn R., 2015: *Rosyjskie władze zamykają muzeum Gulagu*. „Rzeczpospolita”, 03.05.2015; <http://www.rp.pl/artykul/1198039-Rosyjskie-wladze-zamyka-ja-jedynne-muzeum-Gulagu.html#ap-2>.

Zakrzewski R., 2017: *Muzeum II Wojny Światowej opowiada o wojnie z polskiej perspektywy*. „Wyborcza.pl”, 27.01.2016; <http://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,21302241,muze-um-ii-wojny-swiatowej-opowiada-o-wojnie-z-polskiej-perspektywy.html>

Wpłynęło/received; 21.06.2017 poprawiono/revised 5.07.2017

Artykuły
Articles

Brexit and Scotland: towards a political geography perspective

Ronan Paddison¹ and Norman Rae
University of Glasgow

Abstract

This paper looks at the 2016 referendum on the United Kingdom's (UK) membership of the European Union (EU). This produced a result where a majority of those voting in the UK chose to Leave. However the focus here is on the marked geographical distinctions within the UK, and in particular the difference between Scotland, where a majority voted to Remain, compared to England where most chose to Leave. The factors that help explain Scotland's relatively high Remain vote, are considered, and the implications of Scotland's majority position for the territorial coherence of the UK state are examined. When assessing two possible hypotheses to explain the different outcome in Scotland, it is argued that individual voters and their profile characteristics present broadly the same patterns of difference as in England. The importance of place and the creation and play of distinct political landscapes is, however, found to be a more viable explanation. A comparison of voting records on either side of the Scotland/England border, both for the referendum itself and for political parties with opposing positions on EU membership, reveals a clear pattern of difference. It is concluded that the referendum has exposed and deepened pre-existing divisions in UK society, not least territorial cleavages, and in this respect it was to amplify the 'tyranny of the majority' as well as the 'brutalism' of the unconstrained referendum.

Key words: European Union, United Kingdom, Scotland, referendum, Brexit, border, politics, state, Europe

1. Introduction

Both among social scientists, as well as amongst politicians, the virtues of the referendum as a means of deciding policy issues – the devolution of decision-making power from elected representatives to the electorate at large – is deeply contested (Butler, Ranney, 1994; Qvortrup 2014). As a counter to the inability of representative democracy to be able to effectively reflect public opinion and preferences, the referendum is a means of extending the practice of democracy, particularly where there is a demand for constitutional change. Further, as S. Tierney (2012) has argued, based on an analysis of recent experience in western democracies, the referendum provides

¹ Corresponding author; ronan.paddison@glasgow.ac.uk. Ronan Paddison is Emeritus Professor of Geography at the University of Glasgow. Norman Rae is an independent researcher.

a means of airing debate over issues which are of public concern particularly where confidence in representative democracy is itself waning. Thus, resorting to the use of referendums has become more common in western democracies in recent decades, often mirroring the dealignment of electoral voting patterns and the tapering of support for established political parties, trends which in the United Kingdom (UK) were emergent in the 1970s.

Such an increase in the use of the referendum has served to emphasise, at least, for those on the 'losing' side, its 'brutality', as well as, more generally, its inherent advantages and disadvantages. The brutality of the referendum stems from its reliance on the principle of majoritarianism, that winning or losing is decided by simple majority. While such an outcome can be annulled where minimum levels of turnout are prescribed as thresholds which must be met, in their absence – as in the recent Brexit referendum – winning can be achieved by a majority as slim as 50% of the votes cast for a particular preference + 1. By definition, such a small majority does not produce a clear outcome, and leaves a substantial minority disaffected by the result. The divisiveness of the referendum result can be exacerbated by the extent to which voting preferences are identifiable with cleavages already apparent between voters – those of the Right and Left, of educational attainment, socio-economic position, age, gender and geography. In these circumstances the zero-sum nature of the referendum outcome will have a divisive effect between social groups as well as potentially between different regions. In this paper the implications of the recent Brexit referendum in the UK are explored, looking particularly at Scotland, in which, in contrast to both the UK-wide position and especially by comparison with England, a clear majority of those voting were in favour of remaining within the European Union (EU). Before specifying the particular research questions some background to the referendum is discussed; the rules through which it was operated and the implications arising from the nature of the UK as a complex multi-nation state. Initially, however, the way in which political geography is able to address the understanding of referendums such as Brexit and its implications for the territorial state is outlined.

Referendums are, in effect, a special type of election. How, then, political geographers have studied elections becomes translatable in the study of how the referendum is conducted, the analysis of its outcomes, in particular an understanding of the territorial variations of voting preferences, and its implications for governing the territorial state, especially where voting reflects spatial cleavages and have cumulative implications for political cohesion. These different types of study conceal a wide array of questions political geographers have sought to research in the analysis of elections – the methods (or laws) through which elections are organised, for example, has been a fruitful area of research in its own right, spawning in turn research into the spatial implications of different types of electoral system, into redistricting

and, in turn, to the biases that can be introduced through such practices as gerrymandering (for an overview of redistricting experience in the UK see R. J. Johnston *et al*, 2001).

Critically, while there are similarities between 'normal' periodic elections conducted under representative democracy – national or local elections – and the holding of referendums, there are also significant differences between them. National and local elections are typically contested between established political parties that seek to mobilise voter support across a wide range of policies, whereas the referendum is contested around a single issue. It may attract novel *ad hoc* cross-party alliances championing a particular argument, as in the Scottish independence referendum of 2014 where the major Right and Left parties shared a joint platform opposing the nationalist party. In the Brexit vote, too, Leave and Remain preferences tended to split the major parties of Right and Left (Conservative and Labour, respectively) and there were unconventional alliances crossing party lines. Frequently, the issues around which referendums are organised are politically contentious and might be emotionally charged – making a change to the constitution, extending or withdrawing abortion rights, limiting immigration and in the case of Brexit, leaving the European Union. In other words, referendums can be divisive, potentially more overtly than for 'normal' elections because conflict is centred round a single (contentious) issue.

From a political geography perspective understanding referendums highlights questions that have been core to electoral geography, but it also raises other questions arising from the particular nature of the referendum. Typically, then, elections are organised around constituencies (wards or electoral districts) in which the outcomes have both local impact, the election of a representative of a specific political party for that area, and national impact, in that local results are aggregated nationally to determine the 'winning' party. The Brexit referendum was conducted geographically, allowing for voting analysis to explore the correlates of voting preferences across electoral districts, as will be seen later. Critically, however, the results of the referendum centre on the single count, the number of voters supporting or opposing the question posed *nationally*. For practical purposes the holding of a state-wide referendum may be delegated and organised geographically, perhaps using existing electoral or local government units, but the results from these separate areas is limited to their contribution to the overall (national) count, which is the decisive factor. Analysing the Brexit referendum from a political geography perspective can incorporate orthodox questions of electoral geography, such as how elections are organised spatially and the implications of spatial organisation for outcomes, and ecological analysis of partisan support between electoral districts. These similarities with the political geographer's understanding of 'normal' elections aside, the nature of the referendum process was to raise fundamentally different

questions too. Critical here is an understanding of the geographical framework in which the Brexit referendum was conducted: in effect, the vote, as has been noted, was conducted on the basis of a single constituency in which each vote counted and was given equal weighting, a reality which the authors argue was to have profound implications for the result, its geography and its implications for the cohesion of the overall (UK) state.

How the Brexit vote was to be conducted – the question to which it sought opinion, how the count was organised including the rules through which an outcome was to be decided – sought to make the process transparent and unambiguous. Initially, the decision to hold a referendum was taken in 2014 at which time the UK Government was a coalition between the Conservative and Liberal Democrat parties; because the latter were strongly pro-European, holding the referendum was effectively vetoed. The largely unexpected return of the Conservatives to power in 2015, albeit with a small majority, meant that a referendum could be held. Beyond the possibility of a referendum being held and that it was to be a simple Yes/No (Leave/Remain) vote, the details of how the voting was to be undertaken were not to be aired extensively during the 2015 election campaign, nor significantly in the debates surrounding the enabling legislation. It was taken as given that the result would depend on a simple majority, though there was little discussion, for instance, given to the turnout level required and whether there should be such a threshold. Stipulations on turnout for a referendum to initiate a policy or constitutional change in the UK, as elsewhere, are not without precedent – the 1979 Scottish devolution referendum (for example) required a majority of those voting in favour of devolution *and* that the turnout of those opting to vote in preference was over 40% of the entire electorate, rules that broadly were also applied to the recently held referendum in Hungary eliciting opinions on immigration. Thus, in the Hungarian referendum in spite of an overwhelming proportion of voters opting for tighter immigration controls, the vote failed to win constitutional recognition as the turnout was below 50%. Similarly, in the 1979 Scottish referendum while more than 50% voted in favour of devolution, the preference failed to attract 40% of the entire electorate, and thus the proposal to establish devolution faltered. Also, while in the Brexit referendum the voting outcome was to treat the UK as a single unit, the actual organisation of the vote, including the count, was to be organised on a local authority basis – that is, the distribution of preferences were to be publicised geographically, even though such results would only have significance cumulatively, in their contribution to the overall number of preferences for remain or leave. The process ensured that voters were aware of how their local area voted, adding to the potential divisiveness of the referendum, particularly for supporters living in areas that were ultimately on the ‘losing side’ once the national count was declared.

The geographical divisiveness of the referendum rapidly became apparent during the campaign process given the pre-existing geographical variations apparent in the support for leaving the EU, and given the differential power geometries characterising the UK state resulting from the devolution process. Major differences in the level of support for the EU within the UK were already apparent through, in particular, the party support for the UK Independence Party (UKIP), the party created specifically to mobilise support for the UK to leave the EU. Devolution to the minority nations altered the balance of power within the UK state after its establishment in 1999, Scotland in particular gaining autonomy over a growing number of policy fields, a number of which had major connections to the EU. Overall, the effect of devolution has been to give emphasis to the political differences between the nations comprising the Union, including the position and role of England.

In post-Brexit Britain the territorial schism between Scotland and the UK state – effectively between Scotland and England – is seen as having deepened. Fundamentally this deepening of the division stems from the differences in the level of support for remaining in the EU: while in the UK the overall support for remaining within the EU was 48.1%, in England this dipped to 46.8%, while in Scotland 62% expressed a strong wish to remain in the EU. The differences have polarised the positions of the governments representing the UK state and Scotland – while the position of the former is to ensure that the Brexit vote is translated into action for the whole of the UK state and not held to ransom by ‘divisive minority nationalisms’, meaning in particular Scotland, a nationalist-led government in Scotland is equally determined to ensure that the clear preferences of the Scottish electorate to maintain strong links with the European Union are maintained.

This paper provides a preliminary exploration of two questions relating to the Brexit referendum and specifically to Scotland’s position within it:

- (1) What factors help explain Scotland’s relatively high Remain vote, particularly by comparison with England?
- (2) What are the implications of Scotland’s majority position for the territorial coherence of the UK state.

The paper draws on a number of data sources, primarily the results of the Brexit referendum itself and of recent election results together with opinion poll data and other secondary sources.

2. Explaining the Scottish result

While the ultimate outcome of the referendum to leave the EU was poorly predicted by the welter of opinion polls taken in the immediate and longer term periods before the actual vote, the preferred position (to remain) in Scotland was far less of a surprise. Attitudes towards EU membership, particularly the position adopted in

England in comparison with Scotland, consistently identified significant differences between the two countries (Table 1). Not only was the proportion of English voters sampled choosing to leave the EU consistently higher than it has been in Scotland since the turn of the century, but the difference in attitudes between the two countries has tended to increase over time. What is also apparent is that the surveys - and particularly the opinion polls in the lead up to the vote itself - under-estimated the strength of opposition to remaining within the EU for the UK overall, as also within England and Scotland specifically. In both countries the actual proportion voting to leave in 2016 was double that suggested two years earlier. Given the demographic dominance of England within the UK - accounting for over 85% of the population - it was in that country that the 'switch' towards leaving the EU was to have a disproportionate effect on the overall result.

Table 1. Attitudes towards 'Leaving the EU', England and Scotland 1999-2014 (%)

Country	1999	2000	2003	2004	2005	2013	2014	Change 1999-2014
England	14	18	16	19	17	26	26	12
Scotland	10	11	11	13	14	19	17	7
Difference	-4	-6	-5	-6	-3	-7	-9	-5

Source: adapted from R. Ormston (2015)

While the longer term trends suggested that Scotland would take a different position towards leaving the EU from the UK as a whole, and England in particular, explaining this difference is more problematic. Two basic hypotheses provide a plausible basis for explanation, reflecting different scales around which interpretation is structured. One set of explanations centre around the individual voter and their profile characteristics, in particular their age, socio-economic position, educational profile, the type of area in which they live (urban, rural etc.) and other characteristics - whether, in other words voting for Brexit could be traceable to differences between how such profile characteristics of the voters influenced voting preferences in Scotland as opposed to elsewhere in the UK. A different route to explaining the variations between Scotland and other parts of the UK, centres on the aggregate, specifically the importance of place and how different places - nations or regions, for instance - become defined around the creation and play of distinct political landscapes. Key here are the ways in which national identities relate to political preferences and the extent to which political processes as they unfold in different spaces foster difference in, for example, support for political parties and, by extension in the attitudes towards specific issues. Also, at play here is the extent to which place is associated with key institutions through which political ideas become circulated around and through, notably the media. Thus, to what extent does Scotland function as a distinct political space distinguishing it from other territorial areas of the UK state and is this to be linked to its distinctive stance to-

wards Brexit? While the two explanatory routes operate at different scales, they are not mutually exclusive – voters, defined by their profile attributes that may correlate with their political preferences to a greater or lesser degree, are also citizens of multi-level spaces, local neighbourhoods through to nations, through which political processes are mediated.

Studies of how profile characteristics of the voter correlated with preferences towards remaining within or leaving the EU following the referendum highlight a number of common trends. These are more accurately expressed in correlational rather than causal terms and with some major exceptions (discussed later) tend to rely on the results from constituencies within which the vote was organised i.e. they are based on (local) aggregate data rather than the individual. In the UK overall pro-Brexit voting tended to be higher among elderly populations, among those with lower educational qualifications (Clarke, Whittaker, 2016), and those who were less likely to live in larger urban areas (Wilson 2016). Furthermore, a distinction has been identified between urban cores and urban peripheries (Johnston et al., 2016), though pro- and anti-Brexit voting in the major cities tended to reflect residential socio-economic segregation. Thus, in cities such as Birmingham, which overall voted by a very small majority to leave the EU (50.4%), in inner city wards, characterised by higher ethnic diversity, the remain vote peaked at over 70% whereas in peripheral wards of the city dominated by white working class households the statistic could be lower than 30%.

Based on internet panel data from the British Election study conducted immediately after the referendum J. Curtice (2016) has shown that the social divisions of age and educational background characterising how electors voted broadly within Britain were repeated in Scotland. The data was drawn from over 30,000 interviews, 3,600 of which were resident in Scotland – in other words, the data captured individual preferences, though significantly the effect of social divisions was to emulate the differences identified at the more aggregated constituency level. There were differences between Scotland and England, however, so that while age and educational attainment followed an all-Britain trend, the remain vote tended to be higher in Scotland for similar groups of voters. Age, then, was a pronounced correlate of the remain vote in both countries but was more pronounced in Scotland – 73% of those in the 18-34 age group voted remain in Scotland, compared to 67% in England, while amongst those older than 55 years the difference was greater, 54% and 41% respectively. Similar differences were apparent in the relationships between the university degree-educated in Scotland (74% preferring remain) and England (64%). In effect, the results mirror the greater reluctance to leave the EU amongst the Scottish electorate as the overall result in Scotland was to demonstrate.

How Scotland contrasts with England as a political landscape – the second explanation introducing the play of place – can be initially appreciated by contrasting

the Brexit voting in the authorities on either side of the border separating the two countries (Table 2). The play of the border is apparent in two ways. Most strikingly, positions pro- and anti-Brexit were to be significantly different on either side of the border: voters in the two English authorities opted to leave the EU whereas in their Scottish counterparts voters sought to remain. In some areas the preferences were to be emphatic – in particular, in Carlisle, the only dominantly urban local authority among the four areas, less than 40% voted to remain in the EU, a clear contrast to the voter preferences in either of the two Scottish authorities. Second, is the question whether voters in these areas, who by definition occupy borderland positions, differ in their attitudes towards EU membership from the overall position adopted in their respective countries. In other words, is living close to the border reflected in attitudes towards EU membership matched by preferences differing from voters living elsewhere in their respective countries? Differences are apparent between those living on the English side of the border and those living on the Scottish side. Thus, in both of the English authorities abutting the boundary, the leave vote was at least as high as it was overall in England, and considerably higher in Carlisle. In Scotland, in contrast, while both areas voted to remain, the levels of support for continued membership were lower than the national trend. The vote for remain in Dumfries and Galloway (53.1%) was the second lowest in Scotland and markedly lower than the national value of 62%; similarly, though less pronounced, attitudes towards retaining membership were more ambivalent in the Scottish Borders authority than for Scotland as a whole. Whether these differences, however, reflect a ‘border effect’ is debatable.

Table 2. Brexit voting on either side of the Anglo-Scottish Border

Local authority areas	% remain	% leave
England	46.80	53.20
Carlisle	39.86	60.10
Northumberland	45.89	54.11
Scotland	62.00	38.00
Scottish Borders	58.47	41.53
Dumfries and Galloway	53.06	46.94

Clearly, if there is such an effect, it can only be argued in the case of Scotland, where in England attitudes amongst voters in the two authorities were at least as anti-EU as voters elsewhere in England, and in one area, Carlisle, were significantly more so. Attitudes in these English borderland authorities were if anything to emphasise the differences with voters on the other side of the border. Further, the outcomes in the two Scottish authorities may reflect factors other than their being close to the border being in line with an urban/rural dichotomy apparent within Scotland as a whole in which there were higher levels of support for EU membership in the more heavily ur-

banised central belt as opposed to the lower levels of support in the more rural areas of southern and northern Scotland.

While any boundary effect muting attitudes towards membership of the EU among voters living close to the border is far from clear, fundamentally the border was to mirror the differences between England and Scotland the Brexit vote in the two countries was to expose. The boundary in this sense was to act as a container delimiting two separate political units, in turn suggestive of the role place has in distinguishing between the two countries as politically distinct units and that in the delineation of the difference the boundary acts as a meaningful marker. In a different (North American) setting J. R. McKay (1958) had shown how the international boundary between Canada and the United States had the effect of compartmentalising communication. While not an international boundary the Scottish-English border has more than cultural meaning. As a constituent part of a multi-nation state Scotland's distinctiveness as a separate political system has been the subject of ongoing debate, among political scientists in particular (Kellas 1989; Mitchell 2003; McCrone, Bechhofer, 2015), defined around and closely associated with the different institutions that were to remain after the Union with the then English state in 1707. Devolution and the re-creation of a Scottish Parliament in 1999 was to be the harbinger of Scotland's further convergence from the UK state and England, in particular (Keating 2010; Leith et al., 2012).

Key to understanding the contrasting political landscapes of England and Scotland and the distinctive position adopted by the Scottish voters in the Brexit referendum is the part played by political parties mobilising support to remain within or leave the EU on either side of the border. Over the longer term party support in Scotland has tended to be at variance with the position in England, a trend which since the 1980s has deepened. While, at the 2015 national election, the Conservative Party gained a majority in the Westminster Parliament (and a clear majority of the constituencies in England), in Scotland only 1 of the 59 seats returned a Conservative. Conversely, in the 2015 election there was a Scottish National Party (SNP) landslide with the party winning 56 seats. This was matched by the dominance of the SNP in the devolved Scottish parliament since 2007.

These contrasts between political party mobilisation and support and the position adopted towards the European Union in England and Scotland were at their greatest between the Scottish National Party and the United Kingdom Independence Party. Committed to the goal of an independent Scotland, the SNP has been consistent since the 1980s in seeing the future of Scotland as a full member of the EU; in contrast, UKIP was founded as a party with the explicit aim of leaving the EU. Within Scotland support for the nationalist party worked against the ability of UKIP to attract support. Conversely, within England in which the only political party unequivocally supporting continued membership of the EU, the Liberal Democrats, offered less opposition

to the Brexit position of UKIP than did the SNP in Scotland. Within the two dominant political parties in England, the Conservative and Labour parties, support for continued membership was more ambivalent, allowing UKIP more 'political space' to attract support. In effect, while in Scotland the dominance of a single party supportive of continued membership of the EU was able to crowd out the ability of UKIP to attract support for its cause, in England the picture was more fractured.

The fundamental difference in the levels of support to remain within the EU between Scotland and England is closely matched by the variations in electoral support for UKIP in the two countries where the party has failed to gain a foothold among Scottish voters. In the 2015 General (UK-wide) Election, UKIP gained only 1.6% of the Scottish votes cast compared to 14.6% in England (Table 3). Further, where the 2015 election was held against the background of a possible referendum on European membership, the increase in support for UKIP in England since the previous election in 2010 was more than 10%, whereas in Scotland it had grown by less than 1%. These differences in support for the party most explicitly opposed to membership of the EU between England and Scotland – which in turn was to have an influence on the fundamental difference between the two countries in the referendum – was part of a longer term trend (Table 4). Since the 1997 election whereas in the UK at large the UKIP share of the vote had increased slowly up to 2010, by the 2015 election its popularity had increased significantly, largely accounted for by English voters. The longer term trend in SNP support, in contrast, experienced a downturn in the first three elections in the new century but a significant surge in 2015 with half of the electorate supporting the nationalist party.

Table 3. UKIP results – 2015 general election, GB, England and Scotland

Items	Great Britain	England	Scotland
Votes (millions)	3.863	3.611	0.047
% of votes	12.9	14.1	1.6
% change in votes 2010- 2015	+9.7	+10.7	+0.9
No. of seats	1	1	0

Table 4. Voting trends, UKIP and SNP general elections 1997- 2015

Items	1997	2001	2005	2010	2015
UKIP votes (000s)	106	391	606	919	3.86
UKIP- vote share %	0.3	1.5	2.2	3.1	12.6
UKIP - seats	0	0	0	0	1
SNP votes (000s)	630	622	412	491	1454
SNP - vote share %	21.5	22.1	17.7	19.9	50.0
SNP - seats	3	6	6	6	56

These differences in party support in the two countries, the increasing play of UKIP in England and the swing towards the nationalist party in Scotland, were to be

mirrored in the differences in UKIP support between constituencies that abutted or were close to the Anglo-Scottish border (Table 5).

Table 5. UKIP voting at the 2015 general election in the Anglo-Scottish Border region

Area	Number of votes	Vote share	% change in vote 2010-2015
Berwick-upon-Tweed (England)	4513	11.1	+7.9
Berwickshire (Scotland)	1316	2.2	+1.1
Carlisle (England)	5277	12.4	+10.0
Dumfriesshire, Clydesdale and Tweeddale (Scotland)	1472	2.8	+1.4
Penrith and The Border (England)	5353	12.1	+9.4
Hexham (England)	4302	9.9	*
Dumfries and Galloway (Scotland)	1301	2.3	+0.9

Note: * no candidate, 2010

In the 2015 election these differences were consistent – in each of the English constituencies support for the UKIP was several times higher than it was in adjacent constituencies on the other side of the border. Further, since the previous election (2010) UKIP’s share of the vote in the English constituencies had increased substantially, while in Scotland the low level of support UKIP attracted was unchanged.

These contrasts tend to highlight the role of the border in distinguishing the two different political landscapes. Caution is needed in suggesting, however, that there is a border effect as such, where contrasts in the composition of the constituencies, their urban-rural makeup for example which other studies have shown to have had a bearing in the Brexit referendum, may have affected constituency outcomes. Rather, the boundary’s influence is to be seen as a ‘container’, delimiting different political spaces in which in spite of the General Election being fought on a nation-wide (all UK) basis, elections in the individual nations comprising the UK are organised and contested on different bases. The stronger the electoral position of the Scottish Nationalist Party – campaigning for an independent Scotland within Europe – was to become on one side of the border, the more it tended to crowd out the possibility of UKIP support, which was otherwise gaining electoral ground on the other side of the border. Such differences in party support were by no means to be perfectly mapped by Brexit voting – Euroscepticism existed among SNP voters, a third voting to leave the EU in the referendum. These ‘inconsistencies’ reflect the reality that just as support for the nationalist party does not necessarily mean support for independence – as the gap between the electoral share of the vote and consistent opinion poll evidence on independence suggests – nor does it mean that support for remaining within the EU is universal in Scotland.

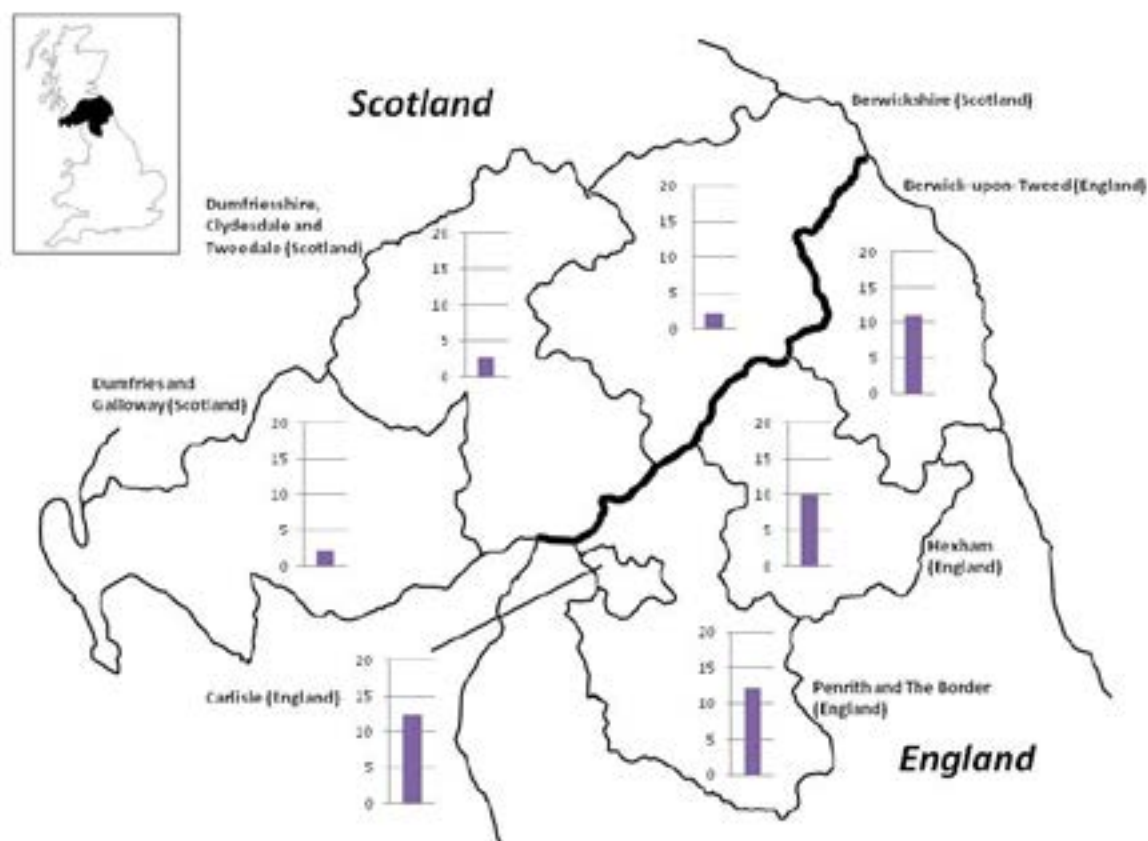


Figure 1. Variations in UKIP support in constituencies along the Anglo-Scottish border (General Election, 2015)

3. Aftermath: Scotland and the post-Brexit state

The Brexit referendum was to expose multiple divisions within British society (Goodhart 2016), some relatively 'hidden', others, already established, which were to be re-emphasised. Among the more concealed divisions that were to surface were those between large city and rural and smaller town electorates; between the young and the elderly; between the educated and less educated; between those who were linked with the benefits globalisation had brought and those who were to be described more in terms of being 'left behind by globalisation'. Though, to a greater or lesser extent, such divisions had been in play in previous British elections, Brexit was to expose them more emphatically. Pre-existing territorial cleavages, between North and South, and between the nations comprising the multi-nation UK state were to become more emphatic following the referendum. Media representations – as well as the opinions of UK politicians from both the political Right and Left – contributed to the significance of these territorial divisions drawing a connection between the severing of the UK from the European Union with the probability that it would be accompanied by the break-up of the UK state. While in the immediate post-Brexit period such a conclusion is speculative, what is more certain is that the referendum, and in particular the

English, and therefore UK, majority to leave the EU in contrast to the majority in the demographically much smaller nations of Northern Ireland and Scotland that opted for remain, did exacerbate salient territorial cleavages in which there were already pressures to secede from the UK state. For these minority nations – as for the larger electorate in the UK at large who had voted to remain – the referendum was to amplify the ‘tyranny of the majority’ as well as, given the narrowness of the leave majority, the ‘brutalism’ of the unconstrained referendum.

In Scotland these tensions were to become explicit – not only was the referendum result so much at variance with the overall UK and English results, but the governing nationalist party in the Scottish Parliament by definition was committed to seeking independence. For the nationalist party the Brexit vote highlighted the contradictions of the multi-nation state – that while devolution to Scotland had resulted in its own, relatively powerful Parliament, the central UK state still considered the nation to be a region of the larger entity. For the central government, then, the referendum had resulted in a democratic outcome that applied to the UK state at large; for the Scottish nationalist the democratic will favouring remain could not be ignored.

4. References

- Butler D., Ranney A., 1994: *Referendums Around the World*. London: MacMillan
- Clarke S., Whittaker M., 2016: *The Importance of Place: Explaining the Characteristics Underpinning the Brexit Vote Across Different Parts of the UK*. London: Resolution Foundation; <http://www.resolutionfoundation.org/publications/the-important-of-place-explaining-the-characteristics-underpinning-the-brexit-vote-across-different-parts-of-the-uk/>.
- Curtice J., 2016: *Why did Scotland vote to Remain?* <http://blog.whatscotlandthinks.org/2016/10/why-did-scotland-vote-to-remain/>.
- Goodhart D., 2016: *The Road to Somewhere: The Populist Revolt and the Future of Politics*. London: C. Hurst.
- Johnston R. J., Pattie C. J., Dorling D., Rossiter D. J., 2001: *From votes to seats: the operation of the UK electoral system since 1945*. Manchester: Manchester University Press.
- Johnston R. J., Manley D., Jones K., 2016: *The UK's Vote for Brexit: An Alternative Geography*; in: *Globalization and World Cities Research Network* (ed.) *Urban dimensions in the EU Referendum Vote: Two Different Approaches to Understanding a New Geography*. Loughborough: Globalization and World Cities Research Network; <http://www.lboro.ac.uk/gawc/rb/rb454.html>.
- Keating M., 2010: *The government of Scotland: public policy making after devolution*. Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Kellas J., 1989: *The Scottish Political System*. Cambridge: Cambridge University Press.

- Leith M., McPhee I., Laxton T. (eds.), 2012: *Scottish devolution and social policy: evidence from the first decade*. Cambridge: Cambridge Scholars Publishing.
- McCrone D., Bechhoferr F., 2015: *Understanding National Identity*. Cambridge: Cambridge University Press.
- McKay J. R., 1958: *The Interactance Hypothesis and Boundaries in Canada*. "Canadian Geographer" ,11, 1-8.
- Mitchell J., 2003: *Governing Scotland: The Invention of Administrative Devolution*. Basingstoke: Palgrave MacMillan.
- Ormston R., 2015: *Disunited Kingdom: Attitudes to the EU across the UK*. London: NatCen.
- Qvortrup M., 2014: *Referendums on Membership and European Integration* "Political Quarterly" ,87 (1), 61-68.
- Tierney S., 2012: *Constitutional Referendums; The Theory and Practice of Republican Deliberation*. Oxford: Oxford University Press.
- Wilson B., 2016: *A Rural Analysis of the EU Referendum Result*. Tavistock, Devon: Rural Services Network; <http://www.rsnonline.org.uk/britain-and-the-european-union-%E2%80%93-brex-it/a-rural-analysis-of-the-eu-referendum-result>.

wpłynęło/received 18.05.2017; poprawiono/revised 20.06.2017

Do national identities exist?

Siniša Malešević

School of Sociology, University College, Dublin

Newman Building, Belfield, Dublin 4, Ireland

sinisa.malesevic@ucd.ie

Abstract

There is no doubt that an overwhelming majority of people in the world believe that national identities are real and perceptible entities. Although academics disagree over the questions such as whether national identities are modern or primordial, essential or socially constructed they too generally do not doubt their existence. Some scholars might focus on the plural and the multiple character of all identities, including the national ones, but they would seldom question the relevance of this concept and its empirical manifestations. In this paper the attempt is made to challenge such dominant understandings. More specifically it is argued that the contemporary belief in the existence of stable, omnipresent and durable national identities is in itself a contingent historical product of the specific organisational, ideological and the micro-interactional processes that have shaped the world over the last 300 years. In this context the paper emphasises that it is paramount to historicise the origins and the rise of the popular beliefs in the substance and universality of national identities. Building on author's previous research the paper elaborates a theoretical framework for the study of such popular beliefs. In particular the focus is on the role the three long term historical processes have played in the formation of 'national identities' as they are understood today: the cumulative bureaucratisation of coercion, centrifugal ideologisation and the envelopment of micro-solidarity.

Key words: ideology, national identity, nationalism, social organisation, theory

1. The sense of national identity

Sociology is an academic discipline that is generally not associated with producing scientific formulas and theorems. Nevertheless one of its few theorems, the W.I. Thomas theorem, has largely stood the test of time since its first formulation in 1928. This quite simple, yet rather potent, theorem states that 'if men define situations as real, they are real in their consequences' (Thomas, Thomas, 1928: 571). What this means is that the popular perceptions of a specific situation are likely to influence their actions. In other words all social actions are shaped by the individual and collective interpretations of a situation. For example if large number of individuals believe in a particular understanding of social reality then their actions will ultimately contribute

towards making this belief into an actual reality. In some respects the W.I. Thomas theorem works as a self-fulfilling prophecy (Merton 1948). Typical examples include the 1973 toilet paper panic and the so called law of attraction. The toilet paper panic was triggered during the oil crisis following the widely circulated rumour of an imminent shortage of toilet paper caused by the decline in the oil imports (Malcolm 1974). As the rumour spread people stockpiled large quantities of toilet paper thus directly causing the shortage. The law of attraction stipulates that 'like attracts like' suggesting that focus on positive or negative thoughts will bring about positive or negative experiences. Although the law of attraction evades scientific criteria of falsifiability and testability it has substantial appeal for those who subscribe to such a view as one's happiness can always be interpreted in relation to focusing on the positive thoughts.

The W. I. Thomas theorem applies just as well to the contemporary notion of national identity. Judging from the various surveys around the world it seems quite obvious that an overwhelming majority of individuals believe in the existence of national identities (Smith, Kim, 2006; Medrano 2009). Moreover national identities are perceived as tangible, natural and normal states of being that every individual has or ought to possess. Such beliefs also have real consequences in a sense that they help reproduce and maintain a nation-centric and identity-centric views of social reality. While disagreeing on the question of whether national identity is primordial or modern, genuine or constructed, the scholars of nationhood generally do not question the existence of national identities as such (Brubaker 2004; Malešević 2011; 2013). Hence they too operate in line with the W. I. Thomas theorem and their actions and analyses generate real consequences whereby national identities are understood as indisputable social realities.

Nevertheless while the W. I. Thomas theorem does tell a great deal about the impact of collective perceptions of reality on social behaviour it does not help to explain the social and historical origins of such perceptions. Furthermore using this theorem one cannot find out how such social interpretations change through time. For example to most of pre-Socratic predecessors the Earth was unquestionably flat. From the ancient Greece until the classical period to the Bronze and Iron Age societies of the Near East to India until the beginning of the first century to China well into the late 16th century majority of intellectuals were convinced that human beings live on a flat disc floating in the large ocean (Garwood 2007). Such a belief retained its popularity for many more centuries among the ordinary individuals worldwide. Yet today only a small minority of people share such a view. Furthermore the fact that today's people precursors defined their social reality in terms of living on the flat Earth did not make this planet any flatter than it actually is.

I would argue that something similar can be said about the national identities. While today majority of world population perceive themselves through the prism of

a specific national identity (i.e. Latvian, Zimbabwean, Angolan, Indonesian etc.) its predecessors did not and could not see the world in such terms. Instead their social realities were much smaller (i.e. village, close kinship and clan networks, neighbourhoods etc.) or much larger (the universe of eschatological religions, empires and the unyielding nature). Even at the onset of modernity it was only small number of people who did think of themselves in national categories. Moreover one could go even further and argue that regardless of how many individuals perceive their immediate social world through the category of national identity this in itself does not make national identities any more real than they were at the dawn of human history. They did not exist then and their contemporary material existence is just as doubtful today.

Perhaps the comparison of the Earth structure and the collective sense of national identity might be farfetched in a sense that an astronomical object is much more stable and durable than human perceptions. However the paper's focus is not on the intrinsic material features of these two very different phenomena but on the changing popular understandings of social reality. In this sense widely shared belief in the existence of a permanent and stable flat Earth is to be evaluated in a similar way to a widely shared belief in the existence of permanent and stable national identities. Both such sets of beliefs have profound impact on the behaviour of those who share such beliefs. The idea that the Earth is flat had direct implication on the popular perceptions that the human beings constitute the pinnacle of existence. In a similar way the belief in the existence of national identities regularly leads to popular views that a membership in one's nation represents the most important form of collective existence.

To understand the popular impact of such perceptions it is paramount to briefly explore their social and historical origins. Leaving the Flat Earth debate aside and focusing on the national identity alone it is necessary firstly to decouple its two constituents: the 'national' and 'identity'.

As argued previously the notion of identity is an imprecise umbrella term with limited conceptual power (Brubaker 2004; Malešević 2006). This is historically novel idea with very specific and quite narrow origin: Western modernity. Comparative sociologists and anthropologists have demonstrated convincingly that the identitarian concepts such as 'self', 'personality', 'character', and 'self-identity' develop late in human history and have very different meanings in different parts of the world. Outside of Western modernity one often encounters understandings of the individual and the social which are not bounded by either individual or collective agency. In some traditional orders there is also no firm distinction between the nature and human beings. For example as R. Handler (1994: 31) documents for Ojibwa of North America the idea of personhood is not reduced to one's corporal experience or sense of individual belonging but instead in incorporates almost unlimited space which is simultaneously populated by humans, animals, natural objects and supernatural crea-

tures. In this view nobody has fixed material or finite features but all objects can transform into each other and then change again.

Roy Baumeister (1986) and Mervyn F. Bendle (2002) have demonstrated that identity did not have much popular resonance in pre-modern and early modern Europe either. In a traditional, hierarchical, orders individual's position was largely defined by her birth and social strata she inhabited. In such rigidly stratified social environments there was no possibility nor wish to make individual choices on the basis of one's preferences. It is only with the onset of modernity that the traditional world order was undermined thus on one had providing new opportunities for social mobility and other hand forcing reluctant individuals to assume new social roles. The questions of identity only become relevant when 'factors that underpinned a sense of continuity (geography, community, employment, class etc.) were destabilised' while at the same time the factors 'that provided a sense of differentiation (ancestry, social rank, gender, moral virtue, religion, etc.) were delegitimised' (Bendle 2002: 16).

The concept of identity has also been challenged on the empirical grounds. Rorgers Brubaker and Frederick Cooper (2000) and Siniša Malešević (2006; 2011) showed how the porous nature of this concept allows for proliferation of rather weak and ambiguous theoretical models and inadequate operationalisation strategies. Krishan Kumar (2003) and David Laitin (2007) have emphasised that identities 'have no obvious empirical referents'. R. Brubaker (2004) and S. Malešević (2006; 2011) have also singled out the reifying and essentialist properties of the identitarian discourses. For example many academic studies of identity tend to attribute human features to such an abstract entity and one can often read how identities are in conflict with each other or 'how people come to assume and inhabit...identities, and how identity then shapes what they do' (Reicher, Hopkins, 2001: 3). Hence despite its enormous popularity identity is far from being a useful analytical concept.

The concept of a nation also exhibits some of the same problems: it lacks clearly recognisable empirical referents, it is prone to essentialisation and reification, it is conceptually ambiguous and it has highly diverse meanings which tend to change in time and space (Eriksen 2002; Brubaker 2004; Malešević 2013). However unlike identity which is so wide that it can incorporate almost any form of individual and social activity the idea of nationhood has much more limited scope: it is something that refers to a particular collective experience associated with a specific historical period and a limited group of people. As Benedict Anderson (1991: 5) emphasised regardless of their size which can range from few hundred thousand (Montenegro, Iceland, Luxembourg, etc.) to over a billion (China, India) nations are always imagined as limited in terms of their population and territory: 'the nation is imagined as limited because even the largest of them encompassing perhaps a billion living human beings, has

finite, if elastic boundaries, beyond which lie other nations. No nation imagines itself coterminous with mankind'. This point is deeply linked with the historical context of nationhood as pre-national forms of social organisation tended to encompass either much larger or much smaller groups of people. Whereas pre-historical predecessors lived in very small, flexible and unstable nomadic bands of foragers the birth of civilisation resulted in the establishment of the large scale, internally highly diverse, imperial polities. Hence neither of these two organisational models were well suited for the establishment of national projects: while the world of hunter-gatherers lacked any firm attachment to a specific territory or codified and written cultural practices the empires were structurally too hierarchical and culturally too diverse to attempt to forge the commonly shared national ideas and practices. So the notion of nationhood develops quite late in human history and the model of the sovereign nation-state becomes dominant only in the last two centuries (Gellner 1983; Malešević 2013).

Finally unlike 'identity' which is so wide that it can incorporate great variety of universalist projects nationhood is first and foremost a form of particularism. In contrast to the religious doctrines and imperial creeds which speak in the language of universalism nations are as a rule conceptualised as communities of specific groups defined by what B. Anderson calls 'deep, horizontal comradeship'. In this sense nation-states differ sharply from empires: whereas the imperial rulers legitimised their existence in reference to the entire world nationalist leaders confine their rhetoric to the members of their nations. For example when Pizarro encountered Incas he described his master as 'a king of Spain and the universal world' (Diamond 2005: 74). In contrast the contemporary Croatian, Irish or American politicians always address their audiences in strictly particularist terms emphasising that their loyalty resides in their membership of a particular nation (the Croatian, the Irish or the American).

Therefore although the concept of nation is also deeply problematic its relatively limited scope allows a bit more precision. While 'identity' is not very useful tool for analytical purposes it is difficult to completely dispense with the idea of nationhood. However to fully understand the social origins of 'national identity' it is paramount to focus the attention on the three historical processes that have made the national identity paradigmatic in the contemporary world. These three processes are: the centrifugal ideologisation, the cumulative bureaucratisation of coercion, and the envelopment of micro-solidarity (Malešević 2010, 2013, 2017).

2. Ideological penetration

The almost universally shared perception that every human being has or ought to possess a national identity is historically speaking a very recent development. As historical sociologists show before modern era majority of individuals conceptualised their daily existence in terms of broader, mostly religious worldviews, or much

narrower, kinship and residence focused, attachments (Gellner 1983; Anderson 1991; Mann 1995). The idea that every individual is primarily a French, Chinese, Polish or Peruvian would make little if any sense to pre-modern ancestors. Since the traditional world was defined by stark hierarchies there was little if any congruence between the state and culture. This was the world inhabited by the ruling aristocracies focused on their inherited social status and the masses of illiterate peasants. In addition to sharp political and economic divisions these two principal strata were also culturally divided. As Ernest Gellner (1983) argues convincingly this was a universe where 'the high culture' of nobility stood in opposition to the ocean of 'low', mostly oral, cultures of peasantry communicating through thousands of distinct vernaculars. Moreover the key legitimising principles of these traditional orders reinforced these cultural divides as the rulers were universally understood to have 'the divine right' to rule. In this type of social environment there was neither need nor capacity to forge a degree of cultural homogeneity that characterises most contemporary nation-states. Simply put national identities could not exist in a world where the primary source of group solidarity were local and kinship based (for majority of peasant population) or transnational and also kinship based (for the aristocracies connected by intermarriage).

For this to change it was paramount that the idea of divine origins of monarchs becomes replaced with the new principle of political legitimacy – the notion of popular sovereignty. This idea, fully articulated by the Enlightenment thinkers, and for the most part realised in the French and American revolutions replaced social strata with a nation as the epicentre of social and political life. Consequently nationalism became the new dominant ideological force capable of mobilising large numbers of now increasingly literate populations. Well equipped with the egalitarian ethos, emancipatory politics and discourses of solidarity (*liberté, égalité, and fraternité*) the nationalist leaders were able to legitimise new models of rule as well as to galvanise large numbers of people to support these new regimes. In such an environment both the state and the civil society became vehicles of mass scale nationalist socialisation throughout the world: the nation-centric educational systems and mass media, the armed forces moulding new recruits into loyal members of their nation-states, the welfare provisions shaped around principles of membership in specific nation-states, the gradual expansion of citizenship rights linked to the sense of national attachment and so on. All these structural processes contributed substantially towards making nationalism a dominant ideology of the modern age.

Although the contemporary rhetoric is saturated with ideas that nations make states and that national identities generate nationalism the sociological reality shows otherwise: it is the states that make nations and nationalism that forges the popular idea of national identity. All modern social organisations including the nation-states require specific ideological glue to hold their diverse memberships together. In mod-

ern contexts this is achieved through the process termed centrifugal ideologisation: a mass scale structural and historical phenomenon through which social organisations project and temporarily forge a degree of ideological unity out of complex diversities that inevitably characterise all such large entities (Malešević 2010, 2013, 2017). While all nation-states are composed of heterogeneous individuals and collectivities that possess different interests and values nationalist ideologies aim to paper over these facets and project a widely believable image of society-wide homogeneity. Ideologisation is a contingent, uneven and contested process which, when successful, manages to integrate and mobilise socially diverse populations around a set of commonly shared principles. This ideological practice is not confined to the marginal movements at the extreme right or left of the political spectrum. Instead it is something that incorporates most political parties and large scale social movements that in modernity inevitably embrace the nation-centric rhetoric. The fact that nationalism is more ambiguous than most other ideological discourses makes it more protean as it allows that its central principles can be re-articulated by variety of social and political forces throughout the political spectrum. None of this is to say that centrifugal ideologisation is some kind of giant brain washing device that imposes certain beliefs on the unsuspecting public. On the contrary this process entails a great deal of popular consent which is achieved in direct collaboration with the civil society groupings, family networks, residential associations and many other non-state actors (Malešević 2013, 2015). Centrifugal ideologisation is a process that constantly reinforces already held beliefs and practices. Although historically this process was initiated by the cultural and political elites once fully in operation ideologisation proliferates throughout entire societies. With the ever increasing literacy rates, expanding educational systems and the multiplication of the mass media outlets there is a greater ideological penetration. Modern technological advancements facilitate even greater ideological diffusion while the open borders stimulate nation-centric understandings of reality.

In this sense, despite periodic ups and downs, the centrifugal ideologisation has continued to increase over the past three hundred years. It is this broader social context that gave birth to the idea, and also helps maintain the perception, that one's national identity is something stable, tangible, durable and deeply personal. When asked about the meaning of national identity today most 12 year old schoolchildren in the world will reply that they are proud of their nation and that having a particular national identity has a distinctly personal significance for them. If one is to take such statements at face value it would be easy to conclude that national identities not only exist but are highly potent forms of individual and collective identification. However the key point here is that what is ordinarily perceived as an expression of national identity is in fact a historical product of the specific ideological processes. Saying that one feels proud to be Nigerian, Danish or Korean is much more than

a personal reflection on one's own state of being. It is something that demonstrates the inner workings of ideological processes that are historically specific and organisationally mediated. Such statements reflect the impact of ideological power and its society wide penetration. They tell less about the inner feelings of individuals and much more about the strength of nationalist discourses worldwide. For example in 2010 over 94% of European Union citizens described their national identity as the most important form of group attachment (Eurobarometer 2010). However, conducting hypothetically similar survey in 1610 Europe, it is most likely that 94% of individuals interviewed would have no comprehension what national identity is (Mann 1993; Schulze 1996). Hence using such survey results just to say that national identities in EU are very strong today does not really tell much. What matters more is how are such collective understandings of social reality shaped and maintained. Focusing on the process of centrifugal ideologisation allows to assess how much are such collective perceptions dependent on the continuous ideological work – from the banal, everyday, practices that reinforce the nation-centric images of social reality to coercively enforced social actions that exclude, delegitimise or even criminalise the alternative ideological discourses.

3. Coercive organisational power

There is no doubt that nationalism is a potent ideological force. Over the past two hundred years nationalist ideology, in variety of forms, has become a dominant source of political legitimacy and has established itself as the principal operative ideology of modernity (Malešević 2006, 2013). However no ideology, regardless how forceful and popular it might be, can achieve much without the concrete institutional support. Even the powerful monotheistic religions such as Christianity and Islam attained worldwide impact only after they became official belief systems of the three mighty empires: the Byzantine, the Ottoman and the Safavid respectively. The secular ideologies are no different: the rise of Marxism-Leninism was entirely dependent on the organisational capacity of powerful communist states – from Soviet Union and China to much of Eastern Europe. Similarly Fascism, Francoism and Nazism rose on the back of Italian, Spanish and German polities. The state is not the only social organisation capable of institutionalising ideological doctrines. From big private corporations to powerful Churches to terrorist networks and political movements many non-state organisations have proved capable of galvanising influential ideological creeds. Nevertheless the modern nation-states possess more, what Michael Mann (1986, 1993, 2012) calls, despotic and infrastructural powers than other entities to enact and diffuse ideological doctrines. Thus with the rise and expansion of nation-states as the dominant form of polity nationalism became the principal ideological discourse of modern era. However to fully comprehend the link between the

nation-state and nationalism it is necessary to take a brief look at the historical process that underpins this relationship – the cumulative bureaucratisation of coercion. This is an ongoing structural process that involves constant increase in the organisational capacity for coercion and ability to pacify the social realm under organisation's control. Despite occasional reversible trends and periodic disappearance of specific social organisations the coercive organisational power has for the most part experienced a cumulative trend over the centuries. This is particularly noticeable in the increased territorial scope, infrastructural reach and societal penetration. The cumulative bureaucratisation of coercion has been in existence for the past 12 000 years and has accelerated over the last 250 years (Malešević 2010, 2013, 2017). It is no accident that this acceleration coincides with the emergence and the worldwide proliferation of nation-state as the dominant model of territorial organisation. The rulers of pre-modern empires, patrimonial kingdoms and city-states utilised some organisational powers to maintain a degree of proto-ideological consensus among the aristocratic elites. However modern polities require much more organisational capacity to preserve social order and to maintain legitimate grip on power. To achieve this the leaders of nation states have to rely not only on the ideological concord (nationalism) but also on the coercive tools that they have at their disposal. Hence all effective nation-states monopolise the use of violence on their territory through the control of military and police. This control of force also allows for the further monopolisation of taxation, judiciary and education which in the authoritarian states usually extends to the full control of mass media. Unlike their pre-modern counterparts the nation-states also require and rely on the large administrative apparatuses, extensive and efficient transport and communication networks and many other advanced forms of infrastructure.

In addition nation-states have compact territories, fixed borders, centralised governing structures emanating from the capital cities. They often have substantial impact on economy, culture, politics and welfare of their citizens. All of these are ingredients of organisational and coercive power that makes nation-states infrastructurally much more potent than most of their pre-modern counterparts. As M. Mann (1984: 114) emphasises, nation-states are unique in a sense that they can 'assess and tax our income and wealth at source, without our consent', they 'store and can recall immediately a massive amount of information about all of us'; they can enforce their 'will within a day almost anywhere' in their domains; their impact on the economy is huge and they also provide the subsistence of most of people (in state employment, in pensions, in family allowances, etc.)'. This enormous organisational and coercive capacity coupled with the greater level of popular legitimacy, attained through nationalism, allows nation-states to enact and maintain a specific interpretation of social reality codified as 'the national identity'. Since nearly all social organisations that compose nation-states are created and maintained with a view of performing a specific

task in relation to preservation or enhancement of nation-state their organisational roles (and ideological discourses deployed) are inevitably centred on reproducing the existing nation-state. Thus in modern era all people are born in nation-states, raised in the educational institutions run by and in the name of nation-states, are employed by nation-states and in old age and illness are provided and cared for by the nation-states. Even the private corporations that operate in this world have to follow the rules and regulations of nation-states. Simply put in organisational terms people live in a deeply nation-centric environment and their livelihoods are regularly dependent on a substantial degree of loyalty to respective nation-states. In such an environment the idea of national identity is less of a personal choice or an emotional or cognitive state of one's self being and much more a reflection on the organisational and ideological realities of the world people live in.

As scholars of everyday nationalism emphasise this nation-centric universe is maintained through banal and unnoticeable daily practices, from the nation-centric weather reports and tabloid newspaper headlines, the hanging flags on the government buildings, the everyday use of the national coins and postal stamps to the competitive international sporting events such as Olympics or World Cups (Billig 1995; Brubaker et al. 2006). Nationhood is also enacted, performed, talked about, and entrenched through nation-centric consumption habits (Fox, Miller-Idriss, 2006). However what is crucial here is that all these practices entail presence of specific social organisations – weather reports are produced by the government created and financed meteorological agencies, and the mass production of newspapers, coins, stamps and national flags requires both public and private organisations. The state budgets allocate substantial financial resources for the ritualistic commemorative events, monuments, celebrations and other practices associated with the preservation of nationhood. Moreover open dissent against such commemorative events is regularly policed through ritualistic shaming or direct coercive acts. For example describing the 4th July US military parades or 11th November UK Remembrance day as a celebration of militarism will automatically invoke hostility from both the state officials and civil society groups. The decision to wear a white poppy on Remembrance day, symbolising peace, instead of the conventional red poppy has traditionally generated very negative reactions. Hence in 1930s women that wore white poppies were fired from their jobs, in 1980s government ministers and the prime minister expressed 'deep distaste' for such actions and even in 2014 white poppy wreaths placed at the Aberystwyth War Memorial were destroyed and thrown in a bin (Melville-Smith 2014). Hence the very presence and proliferation of 'national identity' is heavily dependent on the organisational and ideological scaffolds that prop up its existence.

4. Framing micro-solidarity as national identity

Anthony D. Smith (1991, 2010) and other neo-Durkheimian theorists of nationhood insist that national identities are real in a sense that they provide intense meanings and emotional attachments to individuals. For A. D. Smith (1991: 16) national identities 'fulfil more intimate, internal functions for individuals in communities'; they are 'called upon to provide a social bond between individuals and classes by providing repertoires of shared values, symbols and traditions... members are reminded of their common heritage and cultural kinship and feel strengthened and exalted by their sense of common identity and belonging'. This rather conventional view of national identities is built on a wrong premise that nationhood by itself automatically generates affection and meaning. Nevertheless if this was the case there would be no need to invest enormous energy and resources in making and keeping ordinary individuals loyal to their nation-states. If such emotional attachment was straightforward politicians, intellectuals and generals would not have to regularly make appeals for national unity, solidarity and the duty to sacrifice for the nation. Historians and historical sociologists have convincingly demonstrated that transforming disloyal peasants into enthusiastic Frenchmen, Germans, Czechs, Serbs etc. was an extremely difficult and protracted historical process that has never been finalised (Weber 1978; Breuilly 1993; Mann 1993; King 2005; Malešević 2012). Despite two and a half centuries of intense nationalist socialisation nationhood is still not universally accepted as the primary source of one's emotional bond. Even in times of wars and other national calamities most individuals value their family members, friends and local communities more than their nation-states (Malešević 2010). Moreover as R. Collins (2012) rightly argues the intensity of nationalist attachments remains dependent on specific events as nationalist collective effervescence cannot last for long time.

None of this is to say that emotions and meanings do not matter. On the contrary human beings are first and foremost affective creatures in constant search of meaningful action. Although in the short term human actions might be often instrumental, strategic and driven by rational choices in the long term motivation and internal fulfilment regularly stem from the meaningful and emotionally satisfying activities. In contrast to the utilitarian action which is premised on mutually interdependent interests emotional bonds do not necessarily entail reciprocity. Instead affective bonds require prolonged and dedicated, small scale, face to face interaction that one usually experiences within family networks, deep friendships, among committed lovers, close neighbourhoods, peers, clans, gangs and other tightly bound groupings. As micro-sociological and socio psychological studies demonstrate an overwhelming majority of human beings derive their emotional fulfilment, comfort and sense of ontological security from such small scale groups (Dunbar 1998; Malešević 2015).

Hence one of the key issues for all modern social orders is how to reconcile the instrumental demands of the large scale social organisations with the micro-level emotional attachments that mobilise social action. In most respects these two represent the polar opposites: while social organisations such as nation-states or business corporations are bureaucratic, formalised, anonymous, instrumental and emotionally detached the family and friendship related micro-groups are built on the sense of familiarity, intimacy, affective bonds, spontaneity and shared morality. Whereas nation-states are generally huge conglomerates of millions of people who will never meet each other and who constitute an abstract and for the most part cold entity, the micro-world of face-to-face interaction is premised on the emotionally shared warmth where everybody knows everybody else. Therefore to successfully close this enormous gap all social organisations have to devise adequate mechanisms which would project the image of micro-level solidarities onto the screen of the large scale social organisations. Since the nation-states unlike the business corporations can better utilise the rhetoric of kinship they are often much more successful in emulating the affective bonds of the micro world. Hence regardless of whether the particular nation-state adopts the ethnic or the civic discourses of popular legitimacy there is a pronounced tendency to frame the central principles around the myth of common descent. In some cases the ethnic mythologies invoke the sacrifices of 'our shared ancestors' such as in the Israeli and Serbian myths of Masada and Kosovo respectively. In other, more civic, myths the shared common descent is linked to the values espoused and fought for by the 'founding fathers' as is the case with the American and French national projects. In each of these cases common descent is not conceptualised in terms of the literal blood relations as nearly everybody is well aware that such links with the ancestors are not genetic. Instead the focus is on the moral responsibility that the common descent invokes. As S. Mock (2014: 87) emphasises the 'perception of distant familial ties alone does not translate into national community unless it is accompanied with a sense that those common ancestors suffered and sacrificed to maintain the group as a group'. In other words the institutions of nation-state deploy the imagery and rhetoric of micro-level solidarity to continuously legitimise and mobilise social action of individuals under their control. This is occasionally done through the deliberate acts of political entrepreneurs, nationalist intellectuals or military figures but in most other cases it is almost a habitual practice that all modern nation-states are involved in. In this context, organisationally generated, deep ideological penetration is a precondition for organisational success. The cumulative bureaucratisation of coercion provides the long term built organisational environment but it is the ideology of nationalism that 'translates' genuine micro-solidarities into an attachment to a specific nation-state. What is externally and colloquially perceived as having a strong 'national identity' is in fact reflection of the long term structural development: the capacity of nation-states or social movements (in cases where the ambition is to secede) to ideologically and organisationally penetrate the micro-level universe and

to connect the disparate pouches of micro-solidarity into a society-wide macro-level narrative of ideological unity. There is no 'national identity' without ideology, social organisation and micro-solidarity. It is the unique, historically produced, combination of these three processes that make what is perceived as 'national identities' possible. Obviously this is not to say that one's feelings of attachment to nationhood are insincere or a result of indoctrination. On the contrary the discourse of 'national identity' is by far the most dominant *weltanschauung* in the modern era.

5. Conclusion

To question the existence of national identities does not imply that individual feelings and cognitions of billions of individuals throughout the world do not matter. Moreover, as repeatedly emphasised, this argument does not support the traditional Marxist premise of nationhood as a form of false consciousness (Malešević 2006, 2010, 2013). On the contrary, in the contemporary world most expressions of national identifications are sincere and genuine and an overwhelming majority of individuals perceive their national identities as real, tangible and meaningful pillars of one's selfhood. There is no question that in the age of modernity, as E. Gellner (1983: 6) put it, 'a man must have a nationality as he must have a nose and two ears'. The point of this paper was to historically and analytically probe the structural context of such pervasive beliefs and practices. Rather than taking such statements of belief at face value it is crucial that they are historicised and contextualised. Once this is done properly then it becomes clear that all claims to collective identities rest on the specific ideological and organisational scaffoldings that frame, integrate and ultimately control human feelings of attachment (to the small scale groups). To understand the significance of national identity in the contemporary world it is paramount to move beyond the conventional present-centric narratives of identification in order to realise that there is no identity without ideology and organisation.

6. References

- Anderson B., 1983: *Imagined communities: reflections on the origin and spread of nationalism*. London: Verso.
- Baumeister R., 1986: *Identity: cultural change and the struggle for self*. Oxford: Oxford University Press.
- Bendle M. F., 2002: *The crisis of 'identity' in high modernity*. "British Journal of Sociology", 53, 1, 1-18.
- Billig M., 1995: *Banal Nationalism*. London: Sage.
- Breuilly J., 1993: *Nationalism and the State*. Manchester: Manchester University Press.
- Brubaker R., Feischmidt M., Fox J., Grancea L., 2006: *Nationalist Politics and Everyday Ethnicity in a Transylvanian Town*. Princeton: Princeton University Press.

- Brubaker R., 2004: *Ethnicity without Groups*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Brubaker R., Cooper F., 2000: *Beyond 'identity'*. "Theory and Society", 29, 1, 1-37.
- Collins R., 2012: *Time-bubbles of nationalism: dynamics of solidarity ritual in lived time*. "Nations and Nationalism", 18, 3, 383-397.
- Diamond J., 2005: *Guns, Germs and Steel: The Fates of Human Societies*. New York: W. W. Norton.
- Dunbar R., 1998: *Grooming, Gossip, and the Evolution of Language*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Eriksen T. H., 2002: *Ethnicity and nationalism: anthropological perspectives*. London: Pluto.
- Fox J., Miller-Idriss C., 2008: *Everyday nationhood*, "Ethnicities", 8, 4, 536-563.
- Gallup Survey 2015: <http://www.gallup.com/poll/183911/smaller-majority-extremely-proud-american.aspx>.
- Garwood C., 2007: *Flat Earth: The History of an Infamous Idea*. London: Pan Books.
- Gellner E., 1983: *Nations and Nationalism*. Oxford: Blackwell.
- Handler R., 1994: *Is 'identity' a useful cross-cultural concept?*; in: J. R. Gillis (ed.): *Commemorations: the politics of national identity*. Princeton: Princeton University Press.
- King J., 2005: *Budweisers into Czechs and Germans: a local history of Bohemian politics, 1848-1948*. Princeton: Princeton University Press.
- Kumar K., 2003: *The making of English national identity*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Laitin D., 2007: *Nations, states, and violence*. Oxford: Oxford University Press.
- Malcolm A. H., 1974: *The shortage of bathroom tissue: a classic study in rumor*. "New York Times", February 3, 29.
- Malešević S., 2006: *Identity as ideology: understanding ethnicity and nationalism*. New York: Palgrave Macmillan.
- Malešević S., 2010: *The sociology of war and violence*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Malešević S., 2011: *The chimera of national identity*. "Nations and Nationalism", 17, 2, 272-290.
- Malešević S., 2012: *Did wars make nation-states in the Balkans?: nationalisms, wars and states in the 19th and Early 20th century South East Europe*. "Journal of Historical Sociology", 25, 3, 299-330.
- Malešević S., 2013: *Nation-states and nationalisms: organization, ideology and solidarity*. Cambridge: Polity Press.
- Malešević S., 2015: *Where does group solidarity come from?: Gellner and Ibn Khaldun revisited*. "Thesis Eleven", 128, 1, 85-99.
- Malešević S., 2016: *Nationalism and military power in the 20th century and beyond*; in: R. Schroeder (ed.): *Global Powers: Michael Mann's anatomy of the 20th century and beyond*. Cambridge: Cambridge University Press.

- Malešević S., 2017: *The rise of organised brutality: a historical sociology of violence*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Mann M., 1986: *The sources of social power I: a history of power from the beginning to AD 1760*; vol. 1. Cambridge: Cambridge University Press.
- Mann M., 1993: *The sources of social power: the rise of classes and nation-states, 1760-1914*; vol. 2. Cambridge: Cambridge University Press.
- Mann M., 1995: *A political theory of nationalism and its excesses*; in: S. Periwal (ed.): *Notions of nationalism*. Budapest: CEU Press.
- Mann M., 2012: *The sources of social power: global empires and revolution 1890-1945*; vol. 3. Cambridge: Cambridge University Press.
- Mann M., 2016: *Response to the critics*; in: R. Schroeder (ed.): *Global powers: Michael Mann's anatomy of the 20th century and beyond*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Medrano J., 2009: *Framing Europe: attitudes to European integration in Germany, Spain and the United Kingdom*. Princeton: Princeton University Press.
- Melville-Smith A., 2014: *Peace campaigners outraged after white poppy wreaths torn down from Aberystwyth War Memorial*; www.walesonline.co.uk/news/wales-news/peace-campaigners-outraged-after-white-8123699.
- Merton R. K., 1948: *The self-fulfilling prophecy*. "Antioch Review", 8, 2, 193-210.
- Mock S., 2014: *Symbols of defeat in the construction of national identity*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Reicher S., Hopkins N., 2001: *Self and nation*. London: Sage.
- Schulze H., 1996: *States, nations and nationalism: from the middle ages to the present*. Oxford: Blackwell.
- Smith A. D., 1991: *National identity*. Harmondsworth: Penguin.
- Smith A.D., 2010: *Nationalism*. Cambridge: Polity.
- Smith T., Kim S., 2006: *National pride in cross-national and temporal perspective*. "International Journal of Public Opinion Research", 18, 1, 127-36.
- Thomas W. I., Thomas D. S., 1928: *The child in America: behavior problems and programs*. New York: Knopf.
- Weber E., 1978: *Peasants into Frenchmen: the modernisation of rural France, 1870-1914*. Stanford: Stanford University Press.

Wpłynęło/received 20.03.2016; poprawiono/revised 29.04.2017

Cultural intelligence: key influences

Judit Garamvölgyi

Szent István University, Gödöllő
Páter Károly utca 1, 2103 Gödöllő,
Hungary
garamvolgyi.judit@outlook.com

Ildikó Rudnák

Szent István University, Gödöllő
Páter Károly utca 1, 2103 Gödöllő,
Hungary
rudnak.ildiko@gtk.szie.hu

Acknowledgements

The authors (1) wish to thank the anonymous respondents who provided the data used for this study, which allowed to increase the value of this article; (2) express their gratitude to James Whittle for English language proofreading and linguistic advice; (3) appreciate the editors to adjust the text to the requirements of the journal.

Abstract

The objective of this paper is to discover what the main factors are in successful integration into living and working abroad. The research was based on a 53-item questionnaire conducted online using the snowball method. Altogether 347 respondents' data were used. For the empirical analysis, SPSS was used to identify correlations. The level of cultural intelligence mainly depends on the number of countries an individual has lived in during his/her life, while the number of languages (s)he speaks can also influence its values. To an extent, cultural intelligence can be developed prior to a move into a new culture in order to help an individual through the stages of integration in a faster and more efficient way. The different dimensions of cultural intelligence predict success in various aspects of life in a foreign environment. For example, successful integration is predicted by a high level of motivational and cognitive cultural intelligence. The originality of this work lies in studying some aspects of successful integration abroad, to show how using the measurement and development techniques of cultural intelligence, and understanding the importance of integrational competencies, can help people to form an ethnorelative approach. The ethnorelative approach, and preparation for achieving that state, can help to lower the negative effects caused by cultural differences and culture shock, which can in turn negatively impact the efficiency of a company and its employees.

Key words: cultural intelligence; multiculturalism, integration, intercultural

1. Introduction

Modern global cultures are increasingly interacting, and increasing cooperation is needed between them. To achieve this, it is necessary to develop skills that will help overcome cultural differences. The level of one's 'cultural intelligence' indicates how successfully one can integrate oneself into other cultures and operate efficiently. There are different phases of cultural integration, usually from a starting position of ethnocentricity in which all of one's own cultural artefacts are perceived to be superior, to full ethnorelative integration, from which is believed the differences can no longer be judged. The objective of this paper is to discover what the main factors are in successful integration into living and working abroad. The measurement of cultural intelligence and competence, along with personal ethnocentric/ethnorelative views before hiring a person for a job abroad can assist Human Resources (HR) departments in developing international selection methods. These measurements can also subsequently be used for preparing for the cross-cultural experience. Value added, using the measurement and development techniques of cultural intelligence, and understanding the importance of integrational competencies, can help people to form an ethnorelative approach. The ethnorelative approach, and preparation for achieving that state, can help to lower the negative effects caused by cultural differences and culture shock, which can in turn negatively impact the efficiency of a company and its employees. For this paper data collected through an online questionnaire was analysed about experiences about cross-cultural experiences.

In the literature review section, the concepts of ethnocentrism/ethnorelativism and cultural intelligence, and their correlation are introduced. In the materials and methods section the focus is expanded on the study to discover what influences the level of cultural intelligence. To conclude, the results found to examine the hypothesis that 'intercultural experience gained in an individual's life contributes to a higher value of cultural intelligence' are displayed. An assumption is made that cultural intelligence levels rise with age, the number of years spent in work, the number of languages spoken, the level of education, and the number of countries a person has lived in.

2. The problem

2.1. Ethnocentrism vs ethnorelativism

With increasing diversity in the world, researchers have become increasingly interested in the attitudes that people have toward each other. The attributions people make and the behaviours in which they engage are related to the attitudes they have about people from different cultural groups. Attitudes are people's predisposition towards objects or people. They include their likes and dislikes, and they are a key cognitive component for communication (Oetzel 2009).

Twenty-five hundred years ago, the Greek historian Herodotus, whom Cicero called ‘The Father of History’, related a story about Darius, the first monarch of the great Persian Empire. Darius, so the story goes, sent for the Greeks at his court to ask them their price for devouring the corpses of their ancestors. They replied that no price would be high enough. Thereupon the Persian king summoned the representatives of an Indian tribe which habitually practiced the custom from which Greeks shrank, and asked them through the interpreter, in the presence of the Greeks, at what price they would burn the corpses of their ancestors. The Indians cried aloud and beseeched the king not even to mention such a horror. From these circumstances the historian drew the following morals: if all existing customs could somewhere be set before all men in order that they might select the most acceptable for themselves, every nation would choose, after the most searching scrutiny, the customs they already practiced (Gomperz 1901: 403-404). Myron W. Lustig and Jolene Koester (2010) claim that Herodotus described what is now called ethnocentrism. A more precise definition is from Milton J. Bennett (1993: 33): ‘being ethnocentric... is to assume that the world-view of one’s own culture is central to all reality’.

Guo-Ming Chen and William J. Starosta (2000) state that one particular attitude is intercultural sensitivity, which is the progressive capacity to accept and accommodate cultural difference. The Developmental Model of Intercultural Sensitivity (DMIS), developed by M. J. Bennett (2013), is a framework that explains how people experience and handle cultural difference (see Fig. 1). ‘Intercultural Sensitivity Development Model (DMIS)’ is grounded theory; it is based on observations made in both academic and corporate settings about how people become more competent intercultural communicators.



Figure 1. Intercultural Sensitivity Development Model (DMIS)

Source: Endico (2008)

‘The model uses concepts from constructivist psychology and communication theory to organize these observations into positions along a continuum of increasing sensitivity to cultural difference. ... The DMIS continuum extends from ethnocentrism – the experience of one’s own culture as “central to reality” – to ethnorelativism – the

experience of one's own and other cultures as "relative to context". Developmental movement is one-way, permanent, and applicable to anything defined as cultural difference, although there may be "retreats" from some positions. More or less familiarity with a particular culture does not change one's level of sensitivity, although it affects the breadth of competence one can enact' (Bennett 2013).

Ethnorelativism does not view difference as threatening; rather it attempts to create a new categories and interpretations and does not force people to fit into existing categories. While the model is not meant to be an evaluative one, it implies that there is an optimal place to be; in other words, it implies that it is better to be at the 'integration of difference' stage, which opens this up as an ethical debate (Oetzel 2009).

M. W. Lustig and J. Koester states that 'Ethnocentrism, stereotyping, prejudice, discrimination, and racism are so familiar and comfortable that overcoming them requires a commitment both to learning about other cultures and to understanding one's own. A willingness to explore various cultural experiences without pre-judging is necessary. An ability to behave appropriately and effectively with those who are culturally different, without invoking prejudiced and stereotyped assumptions, is required. Although it is impossible completely to overcome the obstacles to intercultural competence that naturally exist, the requisite knowledge, motivation, and skill can certainly help to minimize the negative effects of prejudice and discrimination' (Lustig, Koester, 2010: 163).

Kai Hammerich and Richard D. Lewis (2013) write that 'Boards and management play a vital role in ensuring the company has adequate cultural alignment with the chosen strategy. Herein lies the risk. Companies are often blind to their own national culture. And because corporate culture so soft and complex, dysfunctional behaviour is easily swept aside with subjective arguments and dismissed as not being important... Diversity of thinking and respect for other people's perspectives are two critical virtues that should govern this for leadership of most global corporations' (Hammerich, Lewis, 2013: 266).

The highly globalised world, with its far-reaching and diverse business processes, demands reinterpretation of the previous definitions. If a firm is located in one country and all its sales are in the same country, ethnocentric management practices are employed. This style of management does not account for cultural differences in the workforce. Often management practices rely one individual's views of how the organisation should be run (Moran, Stripp, 1991). Competencies that are thought to be indispensable for overcoming cultural differences are not present consciously in the minds of managers. (Though their approach is positive and welcoming they are not prepared properly) – (Rudnák 2015: 148).

A growing level of cultural intelligence is a guarantee that human relations and economic activities in the globalised world will become more successful in the near future.

2.2. Cultural intelligence

2.2.1. History of Cultural Intelligence research

We live in an increasingly globalised world, where all workers, not just people in management positions, have the potential to move abroad to live and work; a great many people therefore leave the country in which they grew up, the culture where they socialised, and that which they know. Their successful – or failed– integration affects their work, and even can leave a mark on their personality, individuality, physical and mental health.

Research has shown that management skills are influenced by general and emotional intelligence, but these findings were true for people working in their own home country; successful management abroad has not been examined (Rockstuhl et al., 2011).

The pioneer of the research of cultural intelligence is Soon Ang, who was asked to find the reason for a failure in cooperation between team members recruited for solving Y2K issues in 1997. The team consisted of people who were the best in their field, yet despite this their work together was not efficient. S. Ang turned her attention to this problem and started working with Christopher Earley, which resulted in a new concept they dubbed ‘Cultural Intelligence’, and a 2003 book of the same name (Livermore 2011). Since then several researchers have started working with the concept including David C. Thomas (2009), David Livermore (2011), Linn Van Dyne (2006), Kerr Inkson (2009), Thomas Rockstuhl (2011) and Elaine Mosakowski (2005).

2.2.2. Introduction to Cultural Intelligence

What is cultural intelligence? “A person’s capability to function and manage effectively in situations characterized by cultural diversity” (Ang, Van Dyne, 2007: 3).

Emotional intelligence is a reliable forward indicator of how successfully a person can cooperate with people from the same culture (Livermore 2011). “Cultural intelligence is related to emotional intelligence, but it picks up where emotional intelligence leaves off” (Early-Mosakowski 2005: 139). A person with a high emotional intelligence value in a given culture does not necessarily have a high emotional intelligence value in another culture (Ang et al., 2007). “EQ (emotional intelligence) is a strong predictor of your success when you are working with people who come from the same culture as you, but your CQ (cultural intelligence) is a much better predictor of how you’ll do working with people from different cultural backgrounds” (Livermore 2011: 13).





The concept of cultural intelligence differs in several ways from the approaches of intercultural competence and multicultural relationships. Cultural intelligence is not culture specific (Ang et al., 2007), and nor does it tell us how to behave with a person from a given culture or in a specific cultural environment. It deals with learned capabilities, not personal traits, and thus it develops over the years with our experiences

and can be further developed in a conscious way. Knowledge of culture-specific data and features is only part of cultural intelligence; it does not equal it (Livermore 2011).

2.2.3. Four dimensions of cultural intelligence

Cultural intelligence includes four dimensions (drive, knowledge, strategy, and action), each of which contributes to one’s overall cultural intelligence level¹ (Livermore 2011). These four dimensions as seen in Table 1. ‘Different Cultural Intelligence capabilities’ correspond to the four dimensions of general intelligence (Ang, Van Dyne, 2007).

Table 1. Different Cultural Intelligence capabilities

CQ Drive		Motivation	Level of interest, drive, and confidence to adapt to multicultural situations.
CQ Knowledge		Cognition	Level of understanding about how cultures are similar and different.
CQ Strategy		Metacognition	Level of awareness and ability to plan for multicultural interactions.
CQ Action		Behaviour	Level of adaptability when relating and working interculturally.

Source: Cultural Intelligence Center, LLC - Feedback Report for the test available on <http://cq-portal.com/v7/cqdifference/index.php> (Livermore, 2011)

2.3. Correlation between ethnocentrism and cultural intelligence

In 2011, in a study conducted at the Payame Noor University in Tehran, Iran, Yaaghob Ahmadi and his colleagues examined the connection between ethnocentrism and the four factors of CQ, among other issues (Table 2). “Pearson Correlation Test of Ethnocentrism and Four Dimensions of CQ” shows the correlation between ethnocentrism and dimensions of cultural intelligence. For the study, Ahmadi used a questionnaire and used data from 325 responders. The questionnaire consisted of a 20-item self-relating CQ measure, the Cultural Intelligence Scale (CQS), and a 16-item socio-psychological instrument to measure ethnocentrism.

Table 2. Pearson Correlation Test of Ethnocentrism and Four Dimensions of CQ

		CQ	Behavioural	Motivational	Cognitive	Metacognitive
Ethnocentrism	R	-0/218	-0/176	-0/154	-0/194	-0/021

Source: adapted from (Ahmadi et al., 2011)

The study found that there is an inversely proportional relationship between ethnocentrism and CQ (cultural intelligence). Looking at the details they found that there was a negative and meaningful relationship between ethnocentrism and only

¹ Feedback Report for the test available on <http://cq-portal.com/v7/cqdifference/index.php>

three dimensions of CQ (Behavioural, Motivational and Cognitive), but there was no meaningful relationship of ethnocentrism with the Metacognitive CQ.

3. Material and methods

In our study the progress of integration into an intercultural environment is analysed by examining cultural intelligence levels. Beginning with the level of cultural intelligence, the development of ethnocentric/ethnorelative views in connection with the factors (age, number of spoken languages, living abroad, highest education) influencing it are analysed. It is assumed that the intercultural experience gained in an individual's life contributes to a higher value of cultural intelligence. The assumption is made that cultural intelligence levels rise with age, the number of years spent in work, the number of languages spoken, the level of education, the more countries a person has lived in.

For the study a questionnaire was used which was shared and completed online. To receive as many responses as possible it was shared out using the snowball method. Given the nature of the study, a representative research was not possible; thus, the study used non-representative samples. The questionnaire was available in both Hungarian and English.

In the questionnaire mainly closed questions were used but there were 7 open-ended questions as well for which freeform answers were expected. Within the closed questions there were alternative, selective and scale types. With two exceptions, all questions were compulsory.

The questionnaire consisted of three parts and 53 questions. The first part collected demographic data, the second asked about working in multicultural environments using rating scales, and in the third part respondents were asked to use rating scales to judge their own levels of intercultural competence and cultural intelligence.

The questionnaire was answered by 347 people, out of which 42% were male and 58% female. After sorting the people into age groups, it was shown that most of the respondents were from the 31-40 group and the fewest from the 15-20 age group. The average age of the respondents was 37 years. Seventeen people declared themselves to be dual-or multi-national.

Eleven per cent of the respondents only spoke on their mother tongue, 38% spoke one additional language, 35% could speak three languages and 16% spoke four or more languages. On average the respondents knew 2.57 languages, out of Hungarians 2.58, on average English mother-tongue speakers 1.92, and people with other nationalities spoke 3.36 languages.

Regarding language knowledge according to native language: 6% of Hungarians only spoke one language (their mother tongue), whereas 45% of the English-speakers only spoke English. Since the questionnaire was available in Hungarian

and English only there were no people with other mother tongues who did not speak any foreign language. In the largest proportion, non-English-speaking foreigners (not Hungarians) spoke four or more languages.

Almost half of the respondents (49.6%) have already lived abroad, and 68.5% have worked in a multicultural environment.

Data was collected from an accessible sample of people, which was achieved using the snowball method shared over the internet using an online questionnaire. The survey included self-assessment questionnaires. One of the biggest concerns about using self-assessment questionnaires was that it limited the circle of respondents to those who are willing to respond to such requests, which inherently distorts the composition of the sample. However, the method also has several advantages: it is inexpensive, fast, and intimate. Inexpensive, because interviewers do not need to be employed; fast, because immediate access to the collected data is possible; intimate because certain sensitive questions are more likely to be honestly answered if the interview is self-completed, anonymously and in the absence of an interviewer. Since the questionnaire was shared and completed online the anonymity of the respondents were guaranteed.

With this method, it was possible to obtain rich responses, and although the sample was not representative, it can form the basis for further research and can be linked to a database that that have been compiled over the last three years from structured interviews. Our goal was to measure features of intercultural competence to evaluate cultural intelligence and culture-shock levels, from which areas can be pointed out that need further development, as well as to teach university students and others to accept that an ethno relative viewpoint can represent a universal value. Thus, using this database, which is suitable as the basis for further research in several other areas, there is a plan to perform several sub-studies into the previously mentioned topics.

4. Results and discussion

In this paper the assumption is made that the intercultural experience gained in an individual's life contributes to a higher value of cultural intelligence. In details the cultural intelligence levels rise with:

- (1) age,
- (2) the number of years spent in work,
- (3) the number of languages spoken,
- (4) the level of education,
- (5) the more countries a person has lived in.

Below these assumptions are tested.

The mean average value of cultural intelligence was 4.93 on a scale of seven, with 1.92 as the lowest and 6.76 as the highest value.

- (1) It is assumed that that cultural intelligence levels rise with age.

There was a weak 0.157 correlation significant on the 0.01 level between the age and the average CQ values. The CQ value rose with age until the age of 50. From that age, only the motivational CQ values were higher; the other CQ dimensions either did not change or fell a little (see Figure 2). 'Mean average of cultural intelligence by age groups'.

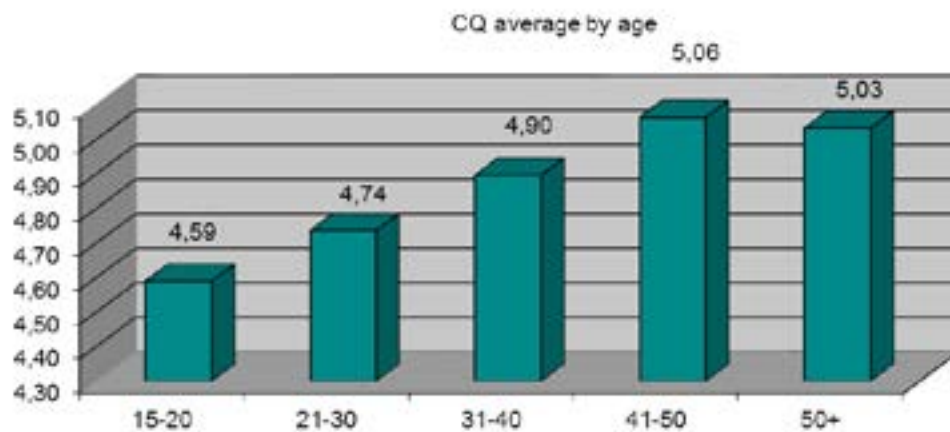


Figure 2. Mean average of cultural intelligence by age groups

Source: own elaboration

- (2) It is assumed that that cultural intelligence levels rise with number of years spent at work.

The respondents' age and their work experience in years understandably correlate very strongly (0.949) on 0.01 level as seen in Figure 3. 'Correlation of age with work experience in years'. The explanation for this sub-hypothesis is explained in the next section, which is about the respondents' age.

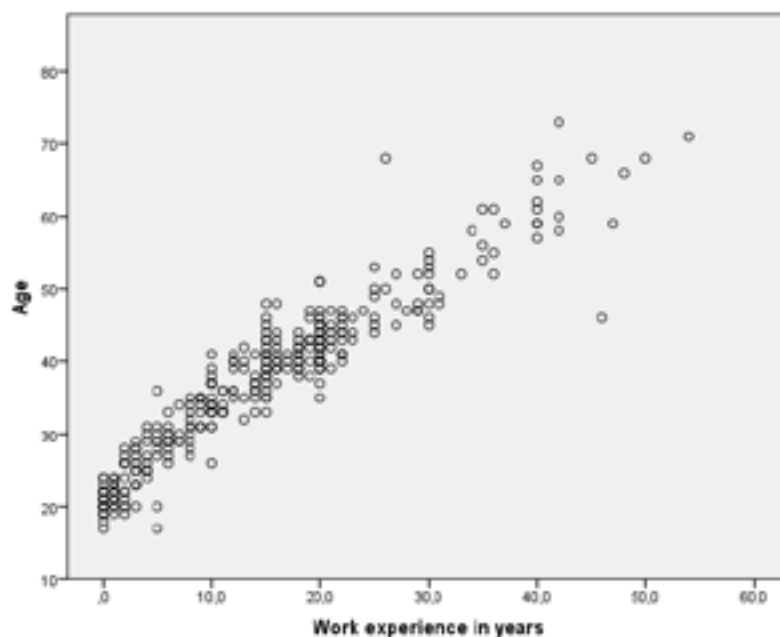


Figure 3. Correlation of age with work experience in years

Source: own elaboration

The number of years spent at work influences the Motivational CQ value the most. There a continuous rise can be found. The overall CQ average and the value of the other three dimensions starts to decline after more than 30 years' work experience, even though it is only a slight fall. This is consistent with results found at the previous sub-hypothesis that examines age: the same trend could be observed there too. The hypothesis was partially confirmed by this: the number of years of work experience raise the CQ value to an extent, but after more than 30 years the values started to fall (see Figure 4). 'CQ average by work experience'. The difference between the values of CQ with the least work experience and the most work experience was 0.34, which shows an increase, but that increase was not continuous, and cultural intelligence average dropped by a tenth between the 10-30 and 30+ year work experience groups. The reason for this might be found in the difference between generations, and the recent history of globalisation. Older generations worked more in the times before globalisation became as prevalent as it is today. Currently people travel much more, either as tourists or for work-related reasons. People with 30+ years of work experience are the ones who have the highest ration of speaking only their mother tongue (29.7%) and they have the least experience in working at multicultural companies.

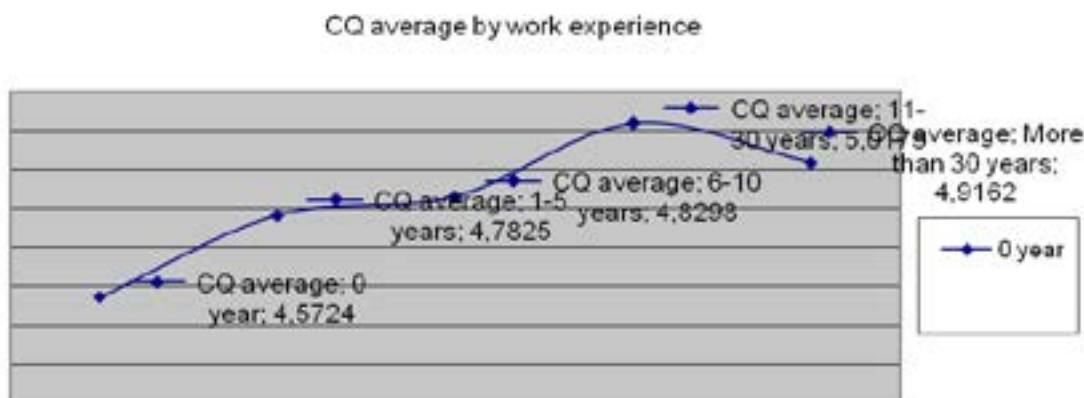


Figure 4. CQ average by work experience

Source: own elaboration

- (3) It is assumed that that cultural intelligence levels rise with the number of spoken languages.

There was a weak 0.208 correlation significant on the 0.01 level between the number of spoken languages and the average CQ values. Examining the data it can be seen that the values of behavioural, motivational and metacognitive CQ of people who only one foreign language not only did not rise, but even fell slightly compared to people who only spoke their mother tongue. This was not true for values of cognitive CQ, for which the values were so much higher that the overall trend was a (small) rise in the overall CQ average (see Figure 5). 'Cultural intelligence average by number of spoken languages'. From this the rise was continuous, which indicates

that the actual difference is between people who only speak one foreign language and people who learned more than one language. The reason for this might be that the first foreign language learned is usually English, and speaking English has become a basic requirement for doing international work. Thus, this does not indicate any particular significance other than learning further languages show interest in, curiosity, and a motivation towards learning about other cultures. On the other hand, every time people learn a further language they inevitably meet a new culture, thus raising their cultural intelligence.

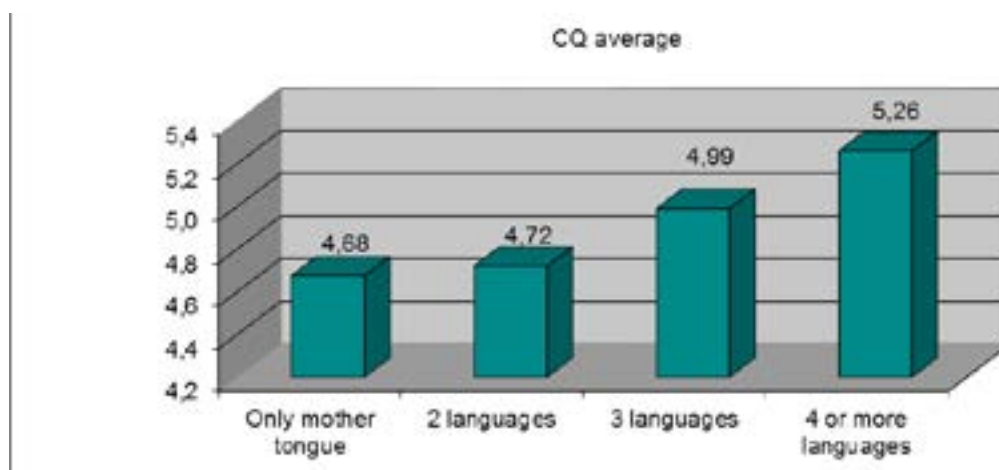


Figure 5. Cultural intelligence average by number of spoken languages
Source: own elaboration

The significance of the difference between the averages was checked with T-probe and found that the strongest relationship with knowledge of languages is with cognitive CQ, while the weakest is with behavioural CQ. The same relationship was shown by the fact that the greatest difference between groups of people speaking only their mother tongue, and people speaking more than four languages, was in cognitive CQ, while the smallest difference was in behavioural CQ, was closely followed by motivational CQ (see Table 3). 'CQ values by number of spoken languages'.

Table 3. CQ values by number of spoken languages

Number of spoken languages	CQ average	Motivational CQ average	Cognitive CQ average	Metacognitive CQ average	Behavioural CQ average
Mother tongue only	4.68	5.36	3.80	4.75	4.98
2 languages	4.72	5.21	4.09	4.73	4.98
3 languages	4.99	5.39	4.57	5.02	5.08
4 or more languages	5.26	5.63	4.93	5.36	5.21
Difference	0.58	0.27	1.13	0.61	0.23

Source: own elaboration

(4) It is assumed that that cultural intelligence levels rise with the level of education.

There is no continuous rise in the value of CQ with education level. For all four dimensions falls are visible with higher level of education. See figure 6. ‘Cultural intelligence averages by level of education’. In the case of behavioural CQ and motivational CQ there is a minimal overall rise: educational level appears to influence cognitive and metacognitive CQ. A decrease was found in three CQ dimensions and overall CQ values at the BA/BSc educational level. The hypothesis was only partly confirmed, because the rise was very small in terms of overall CQ values.

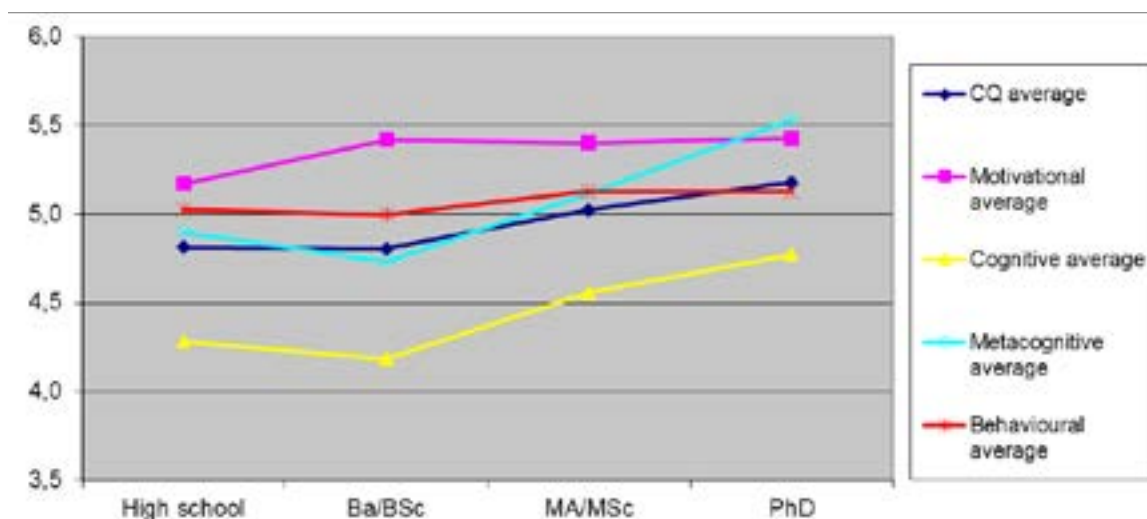


Figure 6. Cultural intelligence averages by level of education

Source: own elaboration

(5) Lastly it is assumed that the cultural intelligence levels rise with the number of countries a person has lived in.

There was a weak-moderate 0.342 correlation significant on the 0.01 level between the number of countries a person lived in and the average CQ values. CQ values rise after someone moves and spends time abroad, and these values rise further if they move to other foreign countries. The more culture they are exposed to, the higher the cultural intelligence they achieve. The smallest rise was in behavioural CQ and the greatest was in cognitive CQ (see Table 4). ‘CQ averages by number of countries’.

Table 4. CQ averages by number of countries

Number of countries?	CQ average	Motivational CQ average	Cognitive CQ average	Metacognitive CQ average	Behavioural CQ average
Never lived abroad	4.59	5.02	3.95	4.60	4.94
1 foreign country	5.11	5.56	4.69	5.21	5.07
More than 1 foreign country	5.34	5.90	4.9	5.36	5.31
Difference	0.75	0.89	0.95	0.76	0.37

Source: own elaboration

Examining the differences from a different angle, the biggest difference caused by the different factors was in cognitive CQ average. Except for education and age factors, the other factors affected this dimension the most (see Table 5). 'Highest difference in average CQ by examined factors'.

Table 5. Highest difference in average CQ by examined factors

Studied factor	Motivational CQ average	Cognitive CQ average	Metacognitive CQ average	Behavioural CQ average	CQ average
Work experience	0.53	0.60	0.53	0.10	0.34
Education	0.26	0.49	0.64	0.10	0.36
Languages	0.26	1.11	0.56	0.21	0.58
Number of countries	0.89	0.95	0.76	0.37	0.75
Age	0.70	0.39	0.27	0.38	0.44

Source: own elaboration

Another summary is presented in Table 6. 'Highest difference in average values by CQ dimensions' shows that the number of countries lived in by a person influences the motivational and metacognitive CQ dimensions the most, and it was also the second most significant factor for the other two dimensions. Thus, the number of countries lived in was the most important factor for the overall CQ values.

Table 6. Highest difference in average values by CQ dimensions

Studied factor	Motivational CQ average	Cognitive CQ average	Metacognitive CQ average	Behavioural CQ average	CQ average
Work experience	0.53	0.60	0.53	0.10	0.34
Education	0.26	0.49	0.64	0.10	0.36
Languages	0.26	1.11	0.56	0.21	0.58
Number of countries	0.89	0.95	0.76	0.37	0.75
Age	0.70	0.39	0.27	0.38	0.44

Source: own elaboration

5. Conclusions

The strongest effect on a person's ethnorelative or ethnocentric view with another culture is determined by if the person has ever lived abroad, and indeed how many countries they have experience with. In these cases, the repeated integration process and progress do not start from zero in terms of ethno relativism.

An ethnorelative attitude can be developed without spending extended time abroad, but those people's cultural intelligence levels, which can be connected to ethno relativism, are lower than of those who have lived outside their home country.

The strongest experience that can help the most in developing people's cultural intelligence levels comes from living abroad. The study has shown that there is also a strong relationship with experiences gained at multicultural work environments, meaning

that an ethnorelative attitude can be developed even if a person doesn't move abroad, but has a daily connection with different cultures within the person's home country.

Cultural intelligence has a significant correlation with the level of ethnorelative attitude: the higher the cultural intelligence value, the closer a person's view to ethnocentrism is. The strongest impact on ethnocentrism comes from living abroad but obtaining experiences within the person's home country is strong too.

6. References

- Ahmadi Y., Shahmohamadi A., Araghi M. M., 2011: *The Study of Effect of Socio-cultural Factor on Cultural Intelligence CQ: Case Study*. "International Journal of Humanities and Social Science", 1, 12, 161-168.
- Ang S., Dyne L. van (eds.), 2008: *Handbook on Cultural Intelligence: Theory, Measurement and Applications*. Armonk, NY: M. E. Sharpe, 3-15.
- Ang S., Dyne L. van, Koh C. K. S., Ng K. Y., Templer K. J., Tay C., Chandrasekar, N. A. 2007: *Cultural intelligence: Its measurement and effects on cultural judgment and decision making, cultural adaptation, and task performance*. "Management and Organization Review", 3, 335-371.
- Bennett M. J., 1993: *Towards ethnocentrism: A developmental model of intercultural sensitivity*; in: R. M. Paige (ed.): *Education for the intercultural experience*. Yarmouth, ME: Intercultural Press; 22-71.
- Bennett M. J., 2013: *Basic Concepts of Intercultural Communication: Paradigms, Principles, & Practices*. Boston: Intercultural Press.
- Bennett M. J., 2013: *DMIS: The Developmental Model of Intercultural Sensitivity*. <http://www.idrinstitute.org/page.asp?menu1=15>.
- Chen G. M., Starosta W. J., 2000: *The development and validation of intercultural communication sensitivity scale*. "Human Communication", 3, 1-15.
- Cultural Intelligence Center site CQ Assessments. <http://www.culturalq.com/tmpl/assessments/assessments.php>.
- Dyne L. van, Ang S., 2006: *A self-assessment of your CQ*; in: P. C. Earley, S. Ang, J-S Tan: *CQ: Developing Cultural Intelligence at Work*. Stanford, CA: Stanford University Press; 217-227.
- Dyne L. van, Ang S., Ng K.-Y., Rockstuhl T., Tan M. L., Koh C., 2012: *Sub-dimensions of the four factor four-factor model of cultural intelligence: Expanding the conceptualization and measurement of cultural intelligence CQ*. "Social and Personal Psychology: Compass", 6, 4, 295-313.
- Earley P. C., Mosakowski E., 2005: *Cultural Intelligence*. "Harvard Business Review", 82, 139-153.
- Endico D., 2008: Flickr, Creative Commons License; <http://www.buildingt helifyouwant.com / blog/intercultural -sensitivity-is-not-natural>.

- Garamvölgyi J. 2014: *A kulturális intelligencia és a multikulturális munkahelyi környezet vizsgálata*. Diplomadolgozat. Gödöllő.
- Gomperz T., 1901: *Greek Thinkers: A History of Ancient Philosophy*. New York: Scribner's.
- Hammerich K., Lewis R. D., 2013: *Fish can't see water: How national culture can make or break your corporate strategy*. Chichester, West Sussex: Wiley Ltd.
- Livermore D. 2011: *The Cultural Intelligence Difference: Master the One Skill You Can't Do Without in Today's Global Economy*. New York: Amacom.
- Lustig M. W., Koestler J., 2010: *Intercultural Competence 6th ed.* Pearson International Edition: Allyn & Bacon.
- Moran R. T., Stripp W. G., 1991: *Dynamic of successful international business negotiations*. Houston, TX: Gulf.
- Rockstuhl T., Seiler S., Ang S., Dyne L. van, Annen H., 2011: *Beyond general intelligence IQ and emotional intelligence EQ: The role of cultural intelligence CQ on cross-border leadership effectiveness in a globalized world*. "Journal of Social Issues", 67, 825-840.
- Rudnák I., 2015: *A multikulturális környezet kihívásai a magyarországi nagyvállalatok körében*. Gödöllő: Szent István Kiadó.
- Rudnák I., 2015: *Multikulturális menedzsment*. Gödöllő: Szent István Kiadó.
- Schneider S. C., Barsoux J-L., 2003: *Managing Across Cultures*. Harlow, England: Pearson Education Limited.
- Thomas D. C., Inkson K., 2009: *Cultural Intelligence: Living and Working Globally*. Berrett-Koehler Publishers.

Wpłynęło/received 11.01.2017; poprawiono/revised 20.03.2017

The socio-political importance of blackouts in South Africa

Alasdair Neilson

University of Edinburgh, School of Social and Political Sciences,
27/8 Blackwood Crescent, Edinburgh, EH9 1RA
Scotland, United Kingdom
aneilson@ed.ac.uk

Acknowledgments

I would like to thank Dr Jamie Cross for his feedback and encouragement to approach this topic. A debt of gratitude is also owed to the editors of Social Space for their invaluable comments and suggestions.

Abstract

The academic literature on blackouts often negates the symbolic importance of these socio-technical phenomena. This essay aims to address this theoretical gap by illustrating the socio-political importance of blackouts in South Africa. Two lines of argument are presented. Firstly, the article seeks to flip N. Thrift's notion of 'technological unconsciousness' on its head to show how continuing blackouts have forced people to have a more proactive relationship with the grid. Secondly, it illustrates how the technical phenomena of blackouts have permeated the broader South African experience – becoming a conduit for broader social-political angst. These two lines of inquiry are discussed in relation to post-apartheid neoliberal economic policy in South Africa. The main aim of this article is to illustrate the importance of studying blackouts not purely as an example of infrastructure failure but rather complex socio-technical phenomena that deserve further research; in this way, this essay hopes to provide a theoretical space for further research. The essay concludes that with electrical infrastructure ageing in the global north and with large parts of the global south regularly experiencing intermittent supplies of electricity, the wider socio-political importance of blackout should receive greater cross-disciplinary attention.

Keywords: blackouts, urban geography, South Africa, neoliberalism

1. Introduction

There is a growing body of literature within the social sciences on electrification and its social, political and economic implications (Strauss et al. 2013; Winther, White, 2015; Szeman et al. 2017). Little attention, however, has been given to the phenomena of power outages or blackouts. The literature that does exist tends to focus on accidental blackouts (due to infrastructure failure) and primarily on the urban North,

especially the mega-cities of California, New York, and London (Yuill 2004; Nye 2010; Luke 2010). Little academic consideration has been given to blackouts in the global South (both unforeseen and planned), which is somewhat surprising considering that, for many people living in the global South's urban areas, blackouts have become a part of daily life. Using the case study of South Africa, this paper argue that the phenomena of blackouts have come to distill larger socio-political narratives, and thus deserve wider academic attention. As the anthropologist Clifford Geertz famously said: 'small facts speak to large issues' (Geertz 1973: 23). That is not to say that blackouts are 'small facts' in the social landscape of South Africa, quite the opposite. It is more that blackouts act as a conduit for a broader nexus of social actors and histories reflected in a phenomenon that is as much social as it is technical. The effects of these blackouts have permeated the South African experience, not just reflecting the economic, political, and social condition in South Africa but becoming ingrained in the very culture itself.

With this in mind, this paper argue that the occurrence of blackouts in South Africa, and more broadly the energy crisis itself, has revealed a deep disparity between those who have become accustomed to a dependable flow of electricity and those who never had reliable access in the first place. This disparity has led to resistance from poorer areas, especially townships, as their relationship with the grid has, to turn N. Thrift's (2004) idea of 'technologically unconscious' on its head, become more 'technologically conscious' than the more affluent areas who enjoy a more reliable access to electricity. Secondly, it will be argued that because of the South African government's unique relationship with the public utility company Eskom, blackouts have become a focal point for anger and frustration with the African National Congress (ANC). In the majority of circumstances, this anger has manifested itself not physically (riots for example), but instead in a more subversive manner. Blackout satire has become an important part of everyday life in South Africa, acting as a means of venting frustration with the country's wider socio-political landscape. Although this satire takes many forms, much of it is based around the motif of 'light and dark'. This 'conceptual metaphor' (Lakoff, Johnson, 1980) reflects not only South Africa's complex race and class dimensions, but also the broad frustrations with the stuttering, intermittent, progress of the country post-apartheid. In this way then, blackouts themselves can be seen as a grand conceptual metaphor of the South African experience.

2. Electricity in South Africa: a brief overview

Historically, South Africa's relationship with electricity has been both long and complex. Indeed Kimberley, a mining city in the Northern Cape, was electrified in 1882, five years before Sebastian de Ferranti built his AC power station in London. Today South Africa produces more electricity than any other African nation, some 34 000 MW per year. In the mid-1990s B. Fine and Z. Rustomjee (1996: 8) stated that, 'on

a global scale, the South African economy is uniquely dependent on electricity and is uniquely electricity-intensive'. This statement is perhaps truer today than ever. When B. Fine and Z. Rustomjee wrote their book, South Africa's electricity reserve margin was forty percent, whereas today it is, what Trollip et al. (2014: 9) laconically calls, a 'chronic zero'. The South African government has tended to frame the plummeting of the electricity reserve margin as a result of 'robust economic growth and the associated demand for electricity' (South African Gov, 2008: 4). There is indeed a unidirectional causal flow between energy consumption and economic growth in South Africa (Lin 2014: 846). In the 1980s, the average consumption per capita was 3644.44 kWh and the GDP was 80.547 billion USD, in 2009 consumption was over 5039.7 kWh and GDP was 510.937 billion USD (Odhiambo 2009: 636). These figures, however, conceal deep-seated inequalities within the country. Although South Africa has the second largest economy in Africa (being recently overtaken by Nigeria), its unemployment rates range from 25% to 35% (Keeton 2014: 29). Indeed, eight million South African's do not have access to electricity, with many more not receiving a reliable source of electricity (World Energy Outlook 2016). In fact, beginning in late 2001 in an effort to increase capacity, Eskom began wide-scale disconnections of recently connected municipalities that owed the most money in backdated bills. These municipalities were almost always the poorer townships.

In many respects, since the fall of apartheid, South Africa has been a victim of its own economic success. With a booming economy, and a government embarking on ambitious wide-scale electrification projects to connect poorer communities to the grid, South Africa appeared to be rushing headfirst towards economic and social success. To international onlookers, it appeared as a triumph of neoliberal economic policy, as D. Harvey (2003: 159) states, international financial bodies 'treated post-apartheid South Africa as a showcase for the greater efficiencies that could be achieved through the privatization and liberalization of the markets'. However, the creation of these 'efficiencies' through the liberalization of the South African economy came at the expense of foresight, as South Africa continually failed to both increase its power production and maintain the infrastructure it had. As one South African put it, since the fall of apartheid, 'South Africa has been trying to fix its engine while driving at a hundred miles per hour' (see BBC 2015).

The economic growth post-apartheid was largely due to the influx of international companies (especially mining companies) who found South Africa's newly liberalised markets, remarkably low electricity prices and bountiful rare earth mineral resources highly attractive. Until recent hikes, South Africa had maintained some of the world's cheapest electricity supplies, partly because of its incredible rich coal reserves, but also because Eskom has been structured by the state in order to 'provide cheap power for mining transport and manufacture' (Christie 1984: 1).

In 2006, this combination of cheap and plentiful electricity, a burgeoning mining sector, increased consumer connection, and the lack of new infrastructure resulted in demand outstripping supply and serious blackouts across the Western Cape (Trollip et al. 2007). To prevent another wide-scale blackout, loadshedding, a planned rolling blackout across different regions at different times, was implemented throughout the country. In 2008, the system was brought to the brink when several power plants went down due to infrastructure failure. A lack of new investment meant that Eskom had to restart older power plants to temporarily relieve some of the pressure on supply (Styan 2011). However, in 2014, due to the collapsing of a coal silo, and insufficient diesel supplies, two power plants (including the Majuba power plant – Eskom’s second largest) went down, and loadshedding was reintroduced. Thus, be it as a result of failing infrastructure, loadshedding or disconnections from the grid, since the early 2000s, blackouts have been a regular part of South Africans’ daily lives.

It is important to note that South Africa is by no means unique in its relationship between neoliberal economic policy and infrastructure failure. There is already a good amount of research on the neoliberalism and infrastructure neglect in both the Global North and South (McDonald 2012; Matthewman, Byrd, 2014; Meek 2014; Salamanca 2014; Nelson 2017). As will be shown, blackouts present a particularly rich avenue for analyzing this relationship, as the effects of such economic policies manifest themselves in stark relief – interrupting daily life and acting as a catalyst for resistance against the economic and political circumstances that lead to this most visible form of infrastructure failure. Be they routinised or unexpected, blackouts can be seen as a manifestation of these complex socio-economic histories.

3. Blackouts: from disparity of experience to resistance

S. Matthewman and H. Byrd (2013: 1) state that the impact of blackouts ‘includes measurable economic losses and less easily quantified social costs’. In South Africa blackouts have indeed had a severe effect on the country’s economy. In the second quarter of 2015 South Africa’s economy contracted by 1.3%. The economist P. Montalto (cited in du Preez 2015) said, it was ‘like it had lost a major industry... This is the impact of Eskom loadshedding’. In the same year, it was reported that blackouts were costing the South African economy up to 6.8 billion USD (80.1 billion ZAR) a month (Govender 2015). In 2008 when South Africa lost three power plants, five of the country’s largest rare earth mineral mines were forced to shut down extraction, not only severely denting South Africa’s industrial output but also sending the price of platinum and gold up by five percent on the world market (See Banerjee et al. 2008).

S. Matthewman and H. Byrd’s maxim that social costs are less quantifiable vis-a-vis economic costs, also holds true in the case of South Africa. Despite this, the blac-

kouts, and more broadly the energy crisis itself, has undoubtedly revealed a profound disparity between those who have become accustomed to a dependable flow of electricity and those who never had reliable access in the first place. In South Africa, this disjuncture between experience and what was deemed a 'crisis' appeared down class and race lines. As D. McDonald (2011: 69) states:

'Black South Africans had experienced electricity crises for most of their lives... having been left off the power grid entirely or having been provided with services of such low quality, or at such high prices, as to effectively make electricity an inaccessible luxury good'.

The crisis not only exposed the reliance of South Africa economy on middle-class suburbia and the commercial mining sector, but it also revealed the fractious race and class divides that still simmer beneath the country's surface. Despite the fact that many poor black South Africans had never had access to reliable electricity (or had been disconnected from the grid entirely by Eskom), it was only in 2006, when rolling blackouts, as a result of loadshedding, started to affect areas that would typically receive relatively secure electricity (the white urban areas and commercial districts), that a crisis was declared (Weston 2014: 142). As D. Weston (2014: 142) states, the fact 'that this "load-shedding" constituted a crisis is something of a metaphor for the class-based inequality in South Africa'. Therefore the construction of what was deemed to be 'normal' electricity access, and consequently what was considered a national 'crisis', was contingent on a combination of ethnicity and socio-economic conditions of those affected. Reliable access to electricity had come to be viewed as a basic public service that had come to be taken for granted by the affluent urban areas. These areas lacked what F. Trentmann (2009: 74) calls 'elasticity', in their experience with both electricity, and the electrical infrastructure that supplied it, as blackouts were not considered the norm. As S. Graham states 'infrastructure reflects and reproduces urban inequality. Interruption and crisis can lay bare this inequality' (2010: 144).

This disparity in energy experiences in South Africa is also found in the maintenance of electric infrastructure afforded to the poorer townships and the rich suburban areas. This infrastructure (pylons, overhead cables etc.) not only affects how communities cope with the planned rolling blackouts but also the frequency of unplanned blackouts due to infrastructure failure. According to a 2003 survey carried out by South Africa's National Energy Regulator, forty-nine percent of South Africa's municipalities (almost all being poor) 'do not have contingency measures to deal with power cuts' and continually fail to have routine infrastructure investigations (McDonald 2012: 234). Contrast this with the suburban areas where there is significant economic

and political pressure to maintain a constant flow of electricity, the two experience appear worlds apart (McDonald 2012). As P. Bond et al. (2009: 67) state, 'There is perhaps no better way to interpret power relations in contemporary South Africa than by examining who has had access to energy in the past, who is getting it now...and who will have it in the future'.

4. Technological consciousness

In South Africa blackouts, due to infrastructure failure as well the purposeful disconnection of large parts of the townships from the grid, have changed the relationship between electrical infrastructure and those living in these poorer urban areas. N. Thrift (2004: 175) states that the better electrical infrastructure works, the less obvious it becomes: 'environments of which we are a part gradually come to be accepted as the only way to be because, each and every day, they show up more or less as expected'. As G. Bowker (2002: 3) states:

'The normally invisible quality of working infrastructure becomes visible when it breaks: the server is down, the bridge washes out, there is a power blackout. Even when there are backup mechanisms and procedures, their existence highlights the now visible infrastructure'.

This is why in richer urban areas electrical infrastructure is visible only when the power fails, as its visibility, or invisibility in this case, is contingent on its ability to provide a reliable service. Conversely, in South Africa, those who suffer the most from blackouts have become engaged in a more 'proactive' relationship with the grid than those communities that have a more reliable source of power. Feeling failed by the government and targeted by Eskom, poor municipalities have started taking the matter into their own hands. From late 2001 Soweto, a historically poor urban area bordering Johannesburg's mining belt in the south, has been suffering from blackouts due to Eskom disconnecting the supplies of up to 20,000 households each month (Bond 2004: 21). Out of this policy rose a 'particularly intense civil society contestation' and ultimately a movement of resistance, most notably the Soweto Electricity Crisis Committee (SECC), who formed to combat the blackouts (Gills, Gray, 2013: 49). They subsequently launched an operation to combat the blackouts resulting from both disconnection and poor infrastructure (and later loadshedding) in Soweto. An article in the *Washington Post* (Jeter 2002) documented the SECC reconnecting an elderly Soweto resident

'When she could no longer bear the darkness...
Angeles Mohapi cursed the powers that had cut off her
electricity. Then she summoned a neighbour service

to illegally reconnect it. Soon, the bootleg technicians from the Soweto Electricity Crisis Committee arrived... they used pliers, a penknife...to return light to the dusty, treeless corner’.

Thus, what N. Thrift (2004: 212-214) calls ‘the technological unconscious’ is instead more of a *technological conscious* in the poorer areas of South Africa, as they seek to have agency over their electrical futures. Eskom’s policy to target loadshedding on those municipalities who owe the most money in backdated bills has only increased resistance, as it is almost always these poor townships that are hit first (see Marie 2015; BBC 2015). This is partly because many of those who live in the poorer townships cannot afford the recent price hikes and secondly because of the growing numbers who have begun gaining illegal access to the grid. It is estimated that in Soweto, more than half of the residents now get their power for free, owing Eskom approximately five billion Rand (Potelwa 2014). This is perhaps why the SECC motto is ‘Down With Capitalism’ (see BBC 2015). Indeed, in 2010, Eskom launched ‘Operation Khanysia’ (‘switch on’) to crackdown on illegal access to the grid and to recuperate lost profit. Through the harnessing of this more alert technological consciousness that has developed, Eskom urges residents to report signs of tampering, such as ‘incorrect wiring’ and ‘wires running across floors, pathways or streets’ (Eskom).

The rise of the SECC, and the steps they have taken to reconnect the poorer township communities represents a form of resistance to South Africa’s policy of energy privatisation. Indeed it is against the neoliberal economic policies of post-Apartheid South Africa that the SECC cultivated their ideology and identity. As A. Egan and A. Wafer (2004: 3) state, ‘The SECC frames its collective action, at least in part, around an ideology of resistance to neoliberal economic globalisation and commitment to a broadly defined socialism.’ The rise of SECC could thus be understood as yet another locally rooted resistance to a global economic and socio-political trend. Indeed in 2003, Trevor Ngwane, the then leader of the SECC, attended the World Social Forum where he stated the need for global solidarity between such forms of resistance to combat global neoliberalism (Bond 2003; Egan, Wafer, 2004).

5. Governmental failure and blackout satire

‘The politics underpinning urban infrastructural transformation are rarely more evident or visible than in times of crisis or rupture’

C. McFarlane, J. Rutherford (2008: 368)

Beyond the more localised resistant groups like the SECC, to many South Africans the continued rolling blackouts have become symbolic of years of political mismanagement. As T. Ngwane (2014) states, ‘from the point of view of many ordinary

people, Eskom, and the government have failed the people'. Historically, South Africa has had a unique socio-politically relationship with energy, as 'control over the... electricity system is unusually concentrated in just a few actors' (Lins, Dwyer, 2015: 417). South Africa has a single national electricity grid with a single state-owned producer generating the majority of energy. Consequently, many South Africans see the continued need for rolling blackouts as a failure of both Eskom and the ANC. In 1998, the government produced a white paper on the Energy Policy of the Republic of South Africa. It stated: 'Although growth in electricity demand is only projected to exceed generation capacity by approximately the year 2007, long capacity-expansion lead times require strategies to be in place in the mid-term, to meet the needs of the growing economy' (cited in Preuss 2016). However, in 1999, the year after the white paper was published, the South African government decided to try to privatise Eskom. Not wanting to spend the money on upgrading its facilities in the hope the private sector would inject the necessary capital, the government scrapped plans to build more power stations and increase capacity. Ironically in 2007, the year the white paper warned demand would outstrip capacity, the then President Thabo Mbeki stated that it was a lack of foresight on the government's behalf that had cost the South African people (see Myburgh 2009).

Many people in South Africa believe that these mistaken privatisation plans resulted in the electricity crisis and the necessity of loadshedding (Preuss 2016). Therefore, blackouts, and specifically the continued need for loadshedding, have become a focal point of anger towards the ANC and its lack of foresight. This anger is only heightened when governmental officials appear to avoid the worst effects of the blackouts. In a 2014 article in the *International Business Times*, Everett stated that 'unlike hospitals, airports, mines...it seems that the President's official residences [are]...luckily, insulated from power cuts themselves due to "technical reasons". Therefore, he is in the fortuitous position of not having to share the majority's pain'. As S. Graham states 'there is a high degree of variability in the experience of interruption within...cities in the Global South.' Figures 1 and 2 sum up how the rolling blackouts have become a focal point of frustrations with Eskom and the ANC. Figure 1 depicts the ironic nature of President Zuma's 2015 State of the Nation Address (SONA) just after Eskom announced stage three of its loadshedding programme when, due to a lack of diesel and the collapsing of a coal silo, two power plants had to be shut down. Figure 2 shows the three Eskom CEOs appointed by the ANC since 2014, all of who have failed to increase electricity capacity and prevent continued rolling blackouts.

Since blackouts became routine, satire like this, normally always at the expense of Eskom and the ANC, has become part of the South African culture and an important way of venting frustrations. Often imbued with racial and class tension, this satire is found in newspapers, magazines, on social media and as graffiti. On a satirical blog

about Eskom called 'Shedding Light,' one contributor parodies Eskom's motto 'Eskom, together building the powerbase for sustainable growth and development' writing, 'Eskom, it's broken, welcome to our world, pitch black and powerless' (cited in SApeople 2014). Underlining the racial tensions that still exist post-apartheid, another stated, 'I want to thank Eskom...now everybody here is black when the lights go off.' Eskom itself has been amalgamated with the Afrikaans phrase 'Eish', used as an expression of disbelief, to form a verb, with people saying that they have been 'Eishkom'd' when their lights go out. On another site a contributor produced a parody of Simon and Garfunkel's *Sound of Silence* called *Hours of Darkness* (South Africa Today 2015).



Figure 1. Eskom keeps the lights on for Sona – but will anyone notice?
Source: Ngubane (2015)



Figure 2. Joke is on Eskom boss Brian Molefe after funder dumps Eskom
Source: Shapiro (2015)

This conceptualisation of the blackouts through the recurring motif of 'light and dark' is not only imbued with South Africa's complex socio-political past but also frustrations with a perceived stuttering of progress since apartheid. This is an example of what the linguistic anthropologists G. Lakoff and M. Johnson call 'conceptual metaphors', which produces 'a dynamic pattern that [...] connects up a [...] range of different experiences that manifest the same recurring structure' (cited in Krois, 2007: 63). The juxtaposition of light and dark not only brings to bare the racial tensions and class inequality that still simmer beneath the country's surface, but also broad the frustrations with the ANC and Eskom that progress is not being made (figures 1 and 2 exemplify this). Here the blackouts, and the darkness they bring, signify a lack of power in both the real sense of having no electricity and the socio-political sense of feeling powerless to change the situation itself.

The term loadshedding has even entered the South African vernacular as a nebulous word symbolising frustration and anxiety over the country's future. In their book, *Load-shedding: Writing on and Over the Edge of South Africa*, a collection of journalists' experiences covering South Africa, L. Nuttall and S. McGregor (2015: xxi) state that 'In choosing loadshedding as the title for this book, we wanted to signal not just the actual conditions of darkness that it refers to but the term's suggestive symbolic and psychic dimensions.' A similar phenomenon has occurred in Ghana where rolling blackouts are called 'Dumsor' meaning 'light on and off' (dum means off; sor means on in the local Twi language) – (Ohene 2015). The term is now used as an expression of frustration at the Ghanaian government and anxiety over the future of the country (Torny 2016).

In many ways then the blackouts represent the perfect 'grand conceptual metaphor' (Schane 2006: 73) of the South African experience post-apartheid. The intermittent nature of electric power perfectly encapsulates a country that has stuttered both economically and socially since apartheid, as moments of light and hope are all too often curtailed by moments of darkness and frustration.

6. Conclusion and further study

As infrastructure ages, as populations grow and finite fuel sources diminish, blackouts are likely to become more frequent in both hemispheres. The fact they occur in a myriad of countries (Pakistan, Ghana, Egypt, etc.) each with their own socio-political histories, provides an unparalleled opportunity for cross-cultural study. There is opportunity here to identify commonalities between cause and effect, especially as neoliberal economic policy, in one form or another, often lies behind these events. It is also important to ask the question of to what extent do the reactions to blackouts constitute a form of resistance (be it physical or otherwise) to these policies? Ghanaian rolling blackouts, for example, have ultimately been caused by a failure to invest in energy infrastructure from both the private and public sphere, and there are now

calls for Electricity Company of Ghana (Ghana's state owned electricity company) to be privatized (Dzawu 2015). Like the South African case, there has been a strong civil society contestation to these blackouts, both physical (2015 marches and protests) and through less obvious socio-cultural manifestations (the aforementioned use of the word Dumsor). Yet, as with the case of South Africa, blackouts in Ghana remain under-researched.

Ultimately, the more the world becomes electrified, the more important it is that blackouts receive greater cross-disciplinary academic attention. Indeed, to fully understand the phenomena of blackouts a cross-disciplinary approach is particularly vital. To situate such studies in discrete academic disciplines reduces the theoretical and empirical tool kit needed to untangle the complex histories that lead to such events and to comprehend the socio-political and socio-cultural outcomes of electricity failure. Blackouts are not a-political, their cause, and their effect is as much a social phenomena as it is a technical one; the disconnections in Soweto and the rise of the SECC exemplify this perfectly. Thus, how blackouts are contextualised, and what actions they catalyse tell us much about the society in which they are embedded. The study of the symbolic, or emblematic, nature of blackouts needs to be at the centre of further research. In the end, we must remember that the transition to electrification is not linear, or necessarily progressive in nature. As the South African case shows, electrical power, as is the case with all forms of power, can disappear as quickly as it is established.

7. References

- Banerjee A., Galiani S., Levinsohn J., McLaren Z., Woolard I., 2008: *Why has unemployment risen in the New South Africa?* "Economics of Transition", 16, 4, 715-740.
- BBC World Service, 2015: *South Africa Unplugged*; www.bbc.co.uk/programmes/p02x6cv2.
- Bond P., 2003: *South Africa: 'Two Trevors do the forums'*; <https://www.greenleft.org.au/content/south-africa-two-trevors-do-forums>.
- Bond P., 2004: *Resurgent South African Civil Society. The case of Johannesburg – and the challenge of globalisation (of people) and deglobalisation (of capital)*. Presentation to the University of KwaZulu-Natal Centre for Civil Society; <http://ccs.ukzn.ac.za/files/bondccslecture9june2004%5B1%5D.pdf>.
- Bond P., Dada R., Erion., G., 2009: *Climate change, carbon trading and Civil Society: negative returns on South African investments*. South Africa: University of KwaZulu-Natal Press.
- Brixen P., Tarp F., 2005: *South African economy: macroeconomic prospects for the medium term*. USA: Routledge.
- Bowker G., 2002: *The new knowledge economy and science and technology policy*. "Science and Technology Policy", 4, 1, 1-16.

- Christie R., 1985. *Industry and class in South Africa*. "The Journal of Modern African Studies", 23, 1, xiii-241.
- DeAngelis T., 2003: *Blackout: cities in darkness*. USA: Enslow Publishers.
- Du Preez E., 2015: *Load shedding hits home on SA economy*; <http://www.fin24.com/Economy/Load-shedding-hits-home-on-SA-economy>.
- Dzawu M., 2015: *Blackouts may open way for Ghana power utility stake sale*; <https://www.bloomberg.com/news/articles/2015-04-29/blackouts-may-open-way-for-ghana-to-sell-stake-in-power-utility>.
- Egan A., Wafer A., 2004: *The Soweto electricity crisis committee. South Africa: globalisation, marginalisation & new social movements in post-Apartheid South Africa a joint project between the centre for civil society and the school of development*; <http://ccs.ukzn.ac.za/files/Egan%20Wafer%20SECC%20Research%20Report%20Short.pdf>.
- Estache A., Tovar B., 2008: *How efficient are African electricity companies? Evidence from the Southern African countries*. "Energy Policy", 36, 6, 1969-1979.
- Everett C., 2014: *South Africa blighted with electricity blackouts and social inequality: farewell to a beautiful land and people*; <http://www.ibtimes.co.uk/south-africa-blighted-electricity-blackouts-social-inequality-farewell-beautiful-land-people-1479781>.
- Fine B., Rustomjee Z., 1996: *The political economy of South Africa: from minerals-energy complex to industrialisation*. USA: C. Hurst & Co. Publishers.
- Geertz C., 1973: *The interpretation of cultures: selected essays*. UK: Basic Books.
- Govender P., 2015: *Africa says power cuts cost economy up to \$6.8 bln/month*; <http://www.reuters.com/article/safrica-eskom-idUSL6N0WR10820150325>.
- Gills B., Gray K., 2013: *People power in an era of global crisis: rebellion, resistance and liberation*. USA: Routledge.
- Hackett S., 2014: *Environmental and natural resources economics: theory, policy and the sustainable society*. USA: Routledge.
- Harvey D., 2003: *The new imperialism*. UK: Oxford University Press.
- Jeter J., 2002: *For South Africa's poor, a new power struggle*; <http://www.washingtonpost.com/wpdyn/content/article/2006/08/08/AR2006080800826.html>.
- Keeton, G., 2014. *Inequality in South Africa*. "The Journal of the Helen Suzman Foundation", 74, 1, 26-31.
- Krois, J., 2007: *Embodiment in cognition and culture*. USA: John Benjamin's Publishing.
- Lakoff, G., Johnson, M., 1980. *Conceptual metaphor in everyday language*. "The Journal of Philosophy", 77, 8, 453-486.
- Lakoff, G., Johnson, M., 1980: *The metaphorical structure of the human conceptual system*. "Cognitive Science", 4, 2, 195-208.
- Lin, B., 2014: *Energy consumption and economic growth in South Africa re-examined: a nonparametric testing approach*. "Renewable and Sustainable Energy Reviews", 40, 7, 840-850.

- Lins R., Dwyer D., 2015: *Social, political and cultural challenges of the BRICS*. USA: Langaa RPCIG.
- Luke T., 2010: *Power loss or blackout: the electricity network collapse of august 2003 in North America*; in: Graham S. (eds.): *Disrupted cities: when infrastructure fails*. UK: Routledge; 55-69.
- Mains D., 2012: *Blackouts and progress: privatization, infrastructure, and a developmentalist state in Jimma, Ethiopia*. "Cultural Anthropology", 27, 1, 3-27.
- Marie E., 2015: *Eskom may target electricity thieves, non-payers during load shedding*; <http://mybroadband.co.za/news/energy/122376-eskom-may-target-electricity-thieves-non-payers-during-load-shedding.html>.
- Matthewman S., Byrd H., 2013: *Blackouts: a sociology of electrical power failure*. "Przestrzeń Społeczna (Social Space)", 6, 2, 31-55.
- McDonald D., 2011: *Electricity and the minerals-energy complex South Africa*. "Africa Review", 3, 1, 65-87.
- McDonald D., 2012: *Electric capitalism: re-colonising Africa on the power grid*. UK: Routledge.
- McFarlane C., 2010: *Infrastructure, interruption, and inequality: urban life in the global south*; in: Graham S. (eds.): *Disrupted cities: when infrastructure fails*. UK: Routledge; 131-145.
- McFarlane C., Rutherford J., 2008: *Political infrastructures: governing and experiencing the fabric of the city*. "International Journal of Urban and Regional Research", 32, 2, 363-374.
- Myburgh J., 2008: *Eskom: the real cause of the crisis*; <http://www.politicsweb.co.za/news-and-analysis/eskom-the-real-cause-of-the-crisis>.
- Nelson A., 2017: *Betrayed by the neoliberal state, neglected by the 'Jangali' company: the anxiety of autonomy in an elite housing colony in Kathmandu, Nepal*. "City & Society", 29, 1, 35-58.
- Newbery D., Eberhard A., 2007: *South African network infrastructure review: electricity. South Africa: a paper written for National Treasury and the Department of Public Enterprises Government of South Africa*; www.gsb.uct.ac.za/files/SAElectricityPaper08.pdf.
- Ngwane T., 2014: *Electricity crisis in South Africa*; www.ngopulse.org/article/electricity-crisis-south-africa.
- Ngubane N., 2015: *Eskom keeps the lights on for Sona – but will anyone notice?* "The Daily Vox"; <http://www.thedailyvox.co.za/eskom-keeps-the-lights-on-for-sona-but-will-anyone-notice/>.
- Nuttall L., McGregor S., 2015: *Load-shedding: writing on and over the edge of South Africa*. South Africa: Jonathan Ball Publishers.
- Nye D., 2010: *When the lights went out: a history of blackouts in America*. USA: MIT Press.

- Odhiambo N., 2009: *Electricity consumption and economic growth in South Africa: A trivariate causality test*. "Energy Economics", 31, 6, 635-640.
- Ohene M., 2015: *Letter from Africa: Ghana's fondness for creative language*; <http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-34336319>.
- Potelwa X., 2014: *South Africa's latest power struggle: unpaid bill's*; <http://www.reuters.com/article/us-safrica-eskom-idUSKCN0J319G20141119>.
- Preuss H., 2016: *Eskom finally gets ahead of the new build delivery curve*; <http://thenerveafrica.com/4526/eskom-finally-gets-ahead-new-build-delivery-curve/>.
- Salamanca O., 2014: *Hooked on electricity: the charged political economy of electrification in the Palestinian West Bank*. Working paper (february) presented in the symposium 'Political Economy and Economy of the Political' at Brown University; https://www.academia.edu/11241217/Hooked_on_electricity_the_charged_political_economy_of_electrification_in_Palestine.
- SAPeople, 2014: *South African jokes and lightheartedness during loadshedding!*; <http://www.sapeople.com/2014/12/07/south-african-jokes-load-shedding>.
- Schane S., 2006: *Language and the law*. USA: Bloomsbury Publishing.
- Shapiro J., 2015: *Joke is on Eskom boss Brian Molefe after funder dumps Eskom*; <http://www.biznews.com/tag/glencore/page/3/>.
- South Africa Today, 2015: *Loadshedding song*; <http://southafricatoday.net/south-africa-news/hours-of-darkness-eskom-load-shedding-song/>.
- Strauss S., Rupp S., Love T., 2013: *Power, practices, technologies: cultures of energy*. US: Left Coast Press.
- Styan J., 2011: *Old Eskom power stations revived*; www.fin24.com/Companies/Industrial/Old-Eskom-power-stations-revived-20110202.
- Szeman I., Wenzel J., Yaeger P., 2017: *Fuelling culture: 101 words for energy and environment*. US: Fordham University Press.
- The World Energy Outlook, 2016: *Energy access database*; www.worldenergyoutlook.org/resources/energydevelopment/energyaccessdatabase/.
- The World Bank, 2015: *GINI index (World Bank estimate)*; <http://data.worldbank.org/indicator/SI.POV.Kee>.
- Thrift N., 2004: *Remembering the technological unconscious by foregrounding knowledges of position*, "Environment and Planning", 22, 1, 175-190.
- Trentmann F., 2009: *Disruption is normal: blackouts, breakdowns and the elasticity of everyday life*; in: Shove E., Trentmann F., Wilk R., (eds.): *Time, consumption and everyday life practice, materiality and culture*. UK: Berg.
- Trollip H., Butler A., Burton J., Caetano T., Godinho C., 2014: *Energy security in South Africa*. Cape Town: MAPS.
- Torny E., 2016: *State of the Nation: Mahama boasts of an end to dumsor*; <http://www.vanguardngr.com/2016/02/state-of-the-nation-mahama-boasts-of-an-end-to-dumsor/>.

Weston D., 2014: *The political economy of global warming: the terminal crisis*. USA: Routledge.

Wilson M., Gooden M., 2016: *Image cities spectacles: imagining a world class African city*; in: Geiger J., (eds.): *Entr'acte*. USA: Palgrave Macmillan US.

Winther T., Wilhite H., 2015: *Tentacles of modernity: why electricity needs anthropology*. "Cultural Anthropology", 30, 4, 569-577.

Yuill C., 2004: *Emotions after dark – a sociological impression of the 2003 New York blackout*. "Sociological Research Online", 9, 3.

Wpłynęło/received 30.01.2017; poprawiono/revised 28.05.2017

Tożsamość przestrzenna w badaniu przestrzeni miejskiej. Przykład gdańskiej dzielnicy Oliwa

Adam Kosznicki

Instytut Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa
Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Gdański
ul. Jana Bażyńskiego 4
80-309 Gdańsk
adamkosznicki@gmail.com

Podziękowania

Autor składa serdeczne podziękowania Redakcji, której pomoc była nieoceniona w przygotowaniu niniejszego tekstu do publikacji.

Abstract

Spatial identity in exploration of urban space. The example of the Oliwa district in Gdańsk

This article discusses the concept of spatial identity applied in sociological exploration of urban space. The text is divided in two main parts. The first part covers different approaches to defining and categorising space. Since many scholars wrote about social space, it is useful to outline the most significant ideas. The same applies to identity. This term can be understood in many ways, but only some of them need a closer analysis. The description of main concepts of social space and identity is followed by outlining theoretical aspects of spatial identity. This term is actually a combination of both presented before. It was coined to explain human affection to some parts of urban space. The second part of the article describes empirical research conducted in the Oliwa district in Gdańsk. This is one of the oldest district of that town and its urban space has a significant symbolic value. Methodological aspects of the study are described in the methodological section. This research was made with application of grounded theory in its classic version, developed by Barney Glaser and Anselm Strauss. The in-depth interview technique was used to collect empirical data. The methodological part of the article is followed by an analysis of subjects' declarations. Some parts of them were quoted to confirm the researcher's conclusions.

Słowa kluczowe: tożsamość przestrzenna, Oliwa, wywiad pogłębiony, teoria ugruntowana, przestrzeń, tożsamość

Keywords: spatial identity, Oliwa, in-depth interview, grounded theory, space, identity

1. Wstęp

Współczesne miasta ulegają licznym zmianom kulturowym. Dotyczą one między innymi form otoczenia architektonicznego, metod komunikowania się, migracji bądź stylów życia. Takie procesy wpływają na coraz intensywniejsze próby odpowiedzi na pytanie o naturę tożsamości indywidualnej, jak również zbiorowej. Ponieważ tradycyjne sposoby budowania autoidentyfikacji na podstawie wykonywanego zawodu, wykształcenia, pozycji w strukturze społecznej lub przynależności do określonych kręgów towarzyskich zaczynają tracić na znaczeniu, ludzie poszukują sposobów odpowiedzi na pytanie „kim jestem?” w innych źródłach. Celem niniejszego tekstu jest pokazanie, że jednym ze sposobów rozwiązania takich dylematów i zarazem kanwą dla budowania tożsamości może być nasycona znaczeniami przestrzeń miejska, w tym przede wszystkim dzielnica zamieszkania.

W dalszej części zaprezentowano wyniki badań empirycznych nad społecznością gdańskiej dzielnicy Oliwa i utożsamianiem się jej członków ze swoim miejscem zamieszkania. Podstawową kategorią teoretyczną zastosowaną w badaniu jest pojęcie tożsamości przestrzennej. Podano sposoby definiowania tego pojęcia i przytoczono stanowiska wybranych autorów zajmujących się tą tematyką. Ponieważ łączy ono w sobie znaczenie zarówno przestrzeni społecznej, jak i tożsamości, przedstawiono charakterystykę jego części składowych, aby móc lepiej zrozumieć istotę tej nowej całości teoretycznej. Poza tym ukazano szczegóły badania empirycznego, z którymi można się zapoznać w rozdziale metodologicznym.

2. Pojęcie przestrzeni oraz tożsamości społecznej

Przestrzeń to pojęcie używane w bardzo wielu różnych kontekstach i dyscyplinach naukowych. Jak zauważają Bohdan Jałowiecki i Marek Szczepański: „Wyraz ‘przestrzeń’ ma nie tylko wiele znaczeń, lecz także pojęcia związane z przestrzenią są niezmiernie bogate w najrozmaitsze konotacje. Przestrzeń jest abstrakcyjną ideą (matematyczna), właściwością materii (fizyczna), środowiskiem naturalnym wykształconym w określony sposób w toku ewolucji (przyrodnicza, geograficzna), jest wreszcie tworem ludzkim, antropogenicznym, kulturowym i społecznym, a więc wytworzonym przez jednostki, grupy i zbiorowości ludzkie (społeczna, kulturowa)” (Jałowiecki, Szczepański, 2010: 314).

Przestrzeń jako kategoria poznawcza może być ujmowana na trzy zasadnicze sposoby: jako relacja między obiektami, jako zbiór tych obiektów, bądź absolutystycznie – jako całość substancji świata. Odnośnie do przestrzeni jako relacji można stwierdzić, że rozwijała ona przekonanie, zgodnie z którym przestrzeń może być konceptualizowana jako zbiór relacji, w jakich pozostają do siebie ciała (Roskal 2008: 282). Za prekursora ujmowania przestrzeni w ten sposób uważa się Gottfrieda W. Leibniza. Marek Woszczyk, opisując poglądy tego myśliciela, stwierdza, że *przestrzeń* jest dla

G. Leibniza wyłącznie fenomenem (sposobem przejawiania się pewnych podstawowych właściwości w świecie) albo nawet iluzją, tyle że „dobrze ugruntowaną” (czyli mającą swoje źródło w tych podstawowych właściwościach) – (Woszczek 2012: 108). Z kolei pojmowanie przestrzeni jako zbioru „dowolnych obiektów, które przez analogię z geometrią nazywane są punktami, ale najczęściej są to funkcje. W ramach tej konwencji własności tych obiektów [...] to] relacje [...] między tak rozumianymi ‘punktami’” (Roskal 2008: 286).

Z kolei przestrzeń w znaczeniu substancjalnym jest opisywana jako „ukształtowana na podstawie codziennych doświadczeń człowieka, przyjmująca postać substancjalną w postaci pojemnika zawierającego rozmieszczane obiekty. Pojemnik jest niezależny od obiektów i przyjmuje formę trójwymiarową (przestrzeń euklidesowa)” (Lisowski 2014: 10). W dalszej części tej pracy termin „przestrzeń” jest używany w znaczeniu substancjalnym. Wynika to przede wszystkim z tego, że nie badano przestrzeni miejskiej jako relacji między jakimiś obiektami architektonicznymi lub między tymi obiektami a ludźmi, jak również nie analizowano przestrzeni miejskiej jako abstrakcyjnego zbioru elementów. Badana dzielnica jest traktowana jako istniejąca faktycznie substancja, która jest doświadczana przez swoich mieszkańców i wiąże się z nią określone formy utożsamienia.

Jedną z propozycji usystematyzowania sposobów rozumienia przestrzeni jest podział na przestrzeń konstrukcję i przestrzeń nacechowaną. W tym ujęciu przestrzeń konstrukcja jest ludzkim sposobem percypowania świata; odpowiada się wtedy na pytania, co to jest w ogóle przestrzeń, jak się ją poznaje i jak się ją widzi (Madurowicz 2007: 51). Przy takiej konceptualizacji przestrzeni jest ona w pewnym sensie warunkiem koniecznym poznania i pewną ramą epistemologiczną nakładaną przez poznający podmiot na rzeczywistość. Z kolei przestrzeń nacechowana, która wyłania się stopniowo po znalezieniu mniej lub bardziej przekonujących odpowiedzi na te pytania, precyzyjnie określa, jaka jest jej natura i do czego przynależy dany element przestrzeni (tamże). To drugie ujęcie przestrzeni wiąże się bardziej z naukami społecznymi i kulturowym rozumieniem przestrzeni.

Z nawiązaniem do rozumienia przestrzeni jako przestrzeni nacechowanej można się spotkać u Bohdana Jałowieckiego. Według niego, pomimo różnych kontekstów używania tego terminu, znacznie częściej, i w zgodzie z rozumieniem potocznym, używa się pojęcia *przestrzeni społecznej* w odniesieniu do miejsca lub obszaru wyróżniającego się pewnymi cechami uwarunkowanymi społecznie (Jałowiecki 2000: 241). Patrząc na przestrzeń z tej perspektywy, można mieć na myśli dwie rzeczy: (1) terytorium zamieszkane przez grupę społeczną o pewnych określonych cechach, która naznaczyła je w pewien specyficzny sposób; (2) miejsce wytworzone przez daną grupę społeczną, któremu wyznaczyła ona funkcje i nadała znaczenie (tamże). Analizując podejście B. Jałowieckiego, można dojść do wniosku, że traktuje on przestrzeń jako byt

stricte społeczny, który podlega ciągłemu kształtowaniu przez działające podmioty. Nie jest ona martwą substancją, lecz plastycznym tworzywem modyfikowanym przez człowieka.

Wątek teoretyczny traktowania przestrzeni jako elementu kultury rozwijał również Florian Znaniecki. Perspektywa ta „nakazuje traktowanie przestrzeni jako płaszczyzny mającej samoistnie status wartości lub zawierającej w sobie obiekty obdarzane takim statusem. [...] F. Znaniecki zwracał uwagę, że humanistyczne (kulturalistyczne) rozumienie przestrzeni z uwzględnieniem związanych z nią wartości powinno być różne od [...] rozumienia materialistycznego” (Majer 2010: 55). W swoich rozważaniach F. Znaniecki traktował przestrzeń jako byt subiektywny i zależny od świadomości doświadczającej jej jednostki. Łączył również dociekania dotyczące przestrzeni ze swoją koncepcją współczynnika humanistycznego. W jednej ze swoich prac stwierdził, że „[b]adacz kultury musi brać przestrzeń jak wszystko, z czym ma do czynienia – jak układ językowy, mit, ceremoniał, kompozycja muzyczna, obraz, narzędzie, pieniądz – z jej współczynnikami humanistycznym, tj. jak jest doświadczana przez te podmioty ludzkie, których kulturę bada” (Znaniecki 1999: 123).

Aleksander Wallis. Autor podaje definicję przestrzeni społecznej, którą opiera się na dokonaniach F. Znanieckiego. Według A. Wallisa, przestrzeń społeczną danej zbiorowości stanowi użytkowany i kształtowany przez nią obszar, z którym wiąże ona system wiedzy, wyobrażeń, wartości i reguł zachowania, dzięki którym identyfikuje się najpełniej z tym właśnie obszarem (Wallis 1990: 26). A. Wallis wyciąga również wnioski z zaproponowanej definicji, np. że dana przestrzeń fizyczna może być różną przestrzenią dla różnych grup, w zależności od tego, jakie znaczenie się jej przypisuje. Poza tym z definicji wynika, że zmiana funkcji i wartości przestrzeni społecznej może polegać nie tylko na przemianach jej cech fizycznych lub przyrodniczych, lecz również na zmianach panujących o niej wyobrażeń (tamże: 27).

Według Marty Cobel-Tokarskiej, w „koncepcji humanistycznej zamiast fizycznych i matematycznych właściwości przestrzeni kładzie się nacisk na człowieka i jego działania. Nie bada się już tylko przestrzeni ‘obiektywnej’ – wysokości, długości i szerokości, które zawsze da się odmierzyć tak samo, ale miasta, wsie, cmentarze, domy, ulice, place, wnętrza biur – czyli przestrzeń, w której toczy się ludzkie życie. Człowiek staje się twórcą przestrzeni, którą zamieszkuje, zagospodarowuje, dzieli, w której odbywa interakcje. Przestrzeń rozpatruje się zatem jako dzieło i arenę życia człowieka. Ważny jest tu aspekt kulturowy, a więc znaczenia, jakości i wartości, jakie ludzie w różnych kulturach nadają przestrzeni fizycznej” (Cobel-Tokarska 2011: 46). Ujęcie to koresponduje z przedstawionymi powyżej. Przestrzeń jest tu traktowana jako plastyczna materia, którą człowiek samodzielnie wytwarza, ale z drugiej strony ona sama wpływa na niego. To rozumienie odbiega od potocznego, w którym jednostka jest generalnie traktowana jako pozbawiona możliwości wpływu na swoje otoczenie. Poza

tym podkreśla się kwestie kulturowe, tj. znaczenia i wartości nadawane przestrzeni, co silnie wiąże się z zaprezentowanym wcześniej dorobkiem F. Znanieckiego.

Jeżeli chodzi o *tożsamość*, to w przypadku tego terminu istnieją analogiczne kwestie jak w przypadku przestrzeni, to znaczy jest on stosowany w wielu kontekstach i dziedzinach, przy czym przede wszystkim w naukach społecznych. Zbigniew Bokszański twierdzi, że „[p]ojęcie tożsamości w socjologii i psychologii społecznej odnosi się najczęściej do sfery autodefinicji aktora społecznego – indywidualnego i zbiorowego. Można w związku z tym określić je jako zbiór wyobrażeń, sądów i przekonań owego aktora o samym sobie” (Bokszański 2002: 252).

Według Erika Eriksona, tożsamość to stabilna formuła autodefinicji powstająca w „punkcie przecięcia” trzech podstawowych aspektów egzystencji jednostki: możliwości jej organizmu, jej aspiracji i szans oraz ról społecznych i prototypowych karier oferowanych przez społeczeństwo (Bokszański 2002: 253). Z. Bokszański, analizując dorobek teoretyczny E. Eriksona, wyróżnił cztery modele funkcjonowania pojęcia tożsamości: zdrowia tożsamości, interakcyjny, światopoglądowy i egologiczny (Bokszański 1989: 26-50).

Pierwszy z nich odnosi się do spójności widzenia siebie. Model zdrowia przewiduje tożsamość jednostki jako rezultat dążeń do pogodzenia i związania dotychczas nabytych ról społecznych w spójną osobowość, która – będąc sumą poszczególnych identyfikacji – jest zarazem całością wyższego rzędu, a całość to więcej niż suma części (Madurowicz 2007: 37). Z kolei w modelu interakcyjnym tożsamość jednostki jest realizowana przez stałą wymianę komunikatów z innymi jednostkami oraz przemiany jaźni odzwierciedlonej. Model światopoglądowy jest opisywany jako zbiór trwałych właściwości charakteryzujących sposoby autopercepcji ukształtowane wśród członków dostatecznie dużej zbiorowości, przy czym sposoby postrzegania siebie są wyprowadzane z cech struktury społecznej lub całościowo, antropologicznie pojmowanej kultury właściwej rozpatrywanej zbiorowości (Bokszański 1989: 34). Z kolei w modelu egologicznym celem badań jest rekonstrukcja struktury i zasad funkcjonowania układu generującego różne postacie postrzegania siebie przez aktora społecznego (Bokszański 2002: 254).

Georg Simmel rozpatrywał głównie duże zmiany cywilizacyjne, w tym przede wszystkim postępującą urbanizację i industrializację. Dla G. Simmla podstawą tworzenia tożsamości miała być indywidualizacja własnego życia względem otoczenia. Poza tym uważał on, że aby uratować swą osobowość, jednostce pozostaje wykazywanie maksimum cech swoistych i odrębnych, przejawiając je, aby w rozgwarze wielkiego miasta móc dosłyszeć samą siebie (Simmel 2005: 314). „[[J]ednostki uwolnione z tradycyjnych więzów, zapragnęły uwydatnić dzielące je różnice. Podstawą wartości jednostki nie są już zawarte w niej cechy ‘ogólnoludzkie’, ale właśnie jakościowa niepowtarzalność i jedyność. Walka i spłot obydwu tych ideałów, z których każdy ina-

czej określa rolę jednostki w obrębie całości, decydują o wewnętrznym i zewnętrznym przebiegu historii naszych czasów. Areną zaś ich walki i prób pogodzenia stanowi wielkie miasto, swoiste bowiem warunki życia wielkomiejskiego dostarczają okazji i bodźców do rozwoju tak jednego, jak i drugiego” (Simmel 2005: 315).

Kateryna Novikova charakteryzuje podejście G. Simmla do tożsamości jako „rezultat[...] tworzenia w subtelny procesie nieustannej negocjacji licznych interakcji między [...] subiektywnymi jednostkami. Jednostki stają się obiektywnym elementem teoretycznego i praktycznego świata oraz uzyskują obiektywną formę równowagi i sprawiedliwości dzięki wymianie roszczeń i ograniczeń, określając nawzajem swoją pozycję i miarę właśnie w ramach interakcji” (Novikova 2013: 381).

3. Tożsamość przestrzenna

Przedstawione wcześniej koncepcje, generalnie rzecz ujmując, skupiają się na tożsamości albo analizowanej wyłącznie dzięki introspekcji, albo traktują ją jako rezultat kontaktu z innymi jednostkami. Tożsamość człowieka może się jednak kształtować także w relacji do otoczenia fizycznego i nieożywionego i w takim przypadku wiąże się z problematyką przestrzeni społecznej. Zjawisko takie określa się mianem tożsamości przestrzennej. Wojciech Łukowski wyróżnia trzy rodzaje tożsamości przestrzennej: (1) społeczną tożsamość przestrzenną, (2) indywidualną identyfikację z przestrzenią, (3) tożsamość przestrzenną na poziomie systemu społecznego (Łukowski 2002: 83-86).

Pierwsza z nich odnosi się do tego, jak wygląda umysłowy obraz przestrzeni u człowieka, który jej doświadcza i jest jej użytkownikiem. Celem jej badania jest odtworzenie procesu percepcji przestrzeni oraz tego, jak jest ona zapamiętywana. Kluczowe jest też stwierdzenie, jak przebiega utożsamienie z tą przestrzenią. Ważny jest tu również podkreślany przez W. Łukowskiego aspekt fenomenologiczny, ta „mentalna reprezentacja przestrzeni” jest bowiem traktowana jako integralna część świata przeżywanego. Alfred Schütz nazywa tę reprezentację *zapasem wiedzy*, traktując nie jako logicznie ustrukturyzowany system, ale jako totalność zgromadzonych i sytuacyjnie uwarunkowanych interpretacji” (Łukowski 2002: 83-86). Ważnymi pytaniami, które pojawiają się odnośnie do tych związków z fenomenologią, jest to, jak tworzy się ten zapas wiedzy i jak wpływa on na interpretację przestrzeni zewnętrznej względem podmiotu.

Druga z wymienionych płaszczyzn, indywidualna identyfikacja z przestrzenią, oznacza mentalną reprezentację i afektywne posiadanie pewnej przestrzeni jako integralnego elementu świadomości „Ja” (Łukowski 2002: 83-86). Każdy człowiek buduje swoją tożsamość, odnosząc się do płci, rasy, wyznania religijnego, przynależności etnicznej lub narodowej itp. Z czasem stają się one częścią osobowości danej jednostki. Człowiek zaczyna opisywać siebie w kategoriach, które przypisują mu inni i które sam zaakceptował. Podobnie jest w przypadku przestrzeni, w obrębie której się wzrasta.

Ona również może stanowić obiekt, na podstawie którego buduje się swoje wewnętrzne poczucie „Ja”. Istotne jest tu również poczucie różnicy, bo to ona stanowi istotę tożsamości. W mowie codziennej nagminnie używa się zwrotów w rodzaju „jestem stąd” itp., które mają podkreślić, że dany człowiek – w przeciwieństwie do innej osoby lub grupy – wywodzi się z danego regionu lub kraju.

Warto też zauważyć, że na relację z przestrzenią w budowaniu tożsamości nie trzeba patrzeć wyłącznie jak na układ, w którym tylko człowiek jest podmiotem twórczym. Można również potraktować tę relację jako interakcję. Jak pisze W. Łukowski, „[t]worzenie się więzi przestrzennych jest rozumiane również w kategoriach interakcji społecznej. Przestrzeń fizyczna przedstawia się jako obszar projekcji wartości, sensów, odniesień społecznych, traktuje jako symboliczną reprezentację interakcji i wartości. Stanowi ona zatem ważny nośnik informacji i znaczeń, a tym samym składnik komunikacji społecznej” (Łukowski 2002: 84).

Ostatnią płaszczyzną jest tożsamość przestrzenna na poziomie systemu społecznego. Dotyczy ona tego, jak funkcjonuje tożsamość na poziomie pewnych całości społecznych. Tworzenie tożsamości odbywa się tu w relacji człowieka i struktury społecznej. Poza tym wiedza z zakresu tożsamości przestrzennej na poziomie systemu społecznego pozwala na łatwiejszą i płynniejszą kategoryzację innych członków społeczeństwa. W. Łukowski stwierdza, że wiedza „na temat tego, gdzie dana osoba ma swoją ojczyznę, umożliwia partnerom interakcji przyporządkowanie jej specyficznemu kontekstowi społeczno-przestrzennemu. Ta informacja oznacza jedno z najważniejszych kryteriów, określających tożsamość indywidualną i społeczną” (Łukowski 2002: 86).

Warto również zauważyć, że ostatnie dwa typy tożsamości przestrzennej opisane przez W. Łukowskiego wykazują pewne podobieństwo z podziałem Stanisława Ossowskiego na ojczyznę prywatną i ideologiczną. O ojczyźnie prywatnej S. Ossowski pisze, że „[m]oże to być bezpośredni stosunek osobisty, przywiązanie do środowiska, w którym się spędziło życie albo znaczną część życia, czy wreszcie okres szczególnie podatny na tworzenie się trwałych więzi emocjonalnych, przede wszystkim okres dzieciństwa” (Ossowski 1984: 26). To pojęcie odnosiłoby się do indywidualnej identyfikacji z przestrzenią w ujęciu W. Łukowskiego. Ona również opiera się na osobistym i jednostkowym utożsamieniu się z danym terytorium. Inaczej sytuacja wygląda w przypadku ojczyzny ideologicznej. „Stosunek do ideologicznej ojczyzny nie opiera się na bezpośrednich przeżyciach jednostki względem ojczystego terytorium i na wytworzonych przez te przeżycia nawykach, ale na pewnych przekonaniach: na przekonaniu jednostki o jej uczestnictwie w pewnej zbiorowości i na przekonaniu, że jest to zbiorowość terytorialna związana z tym właśnie obszarem” (Ossowski 1984: 26). Odpowiadałoby to tożsamości przestrzennej na poziomie systemu społecznego opisywanym przez W. Łukowskiego. Tu też identyfikacja z określonym terytorium wiąże się z makrostrukturami społecznymi.

Z kolei odniesienie tożsamości do szerszych struktur społecznych wiąże się z kontekstem globalizacji i ponowoczesności w budowaniu identyfikacji społecznej jednostki. Współczesna, technokratyczna i zindustrializowana cywilizacja miejska stawia przed każdym człowiekiem wciąż nowe wyzwania. Społeczeństwo zmienia się zasadniczo kilkakrotnie nawet w ramach jednego pokolenia. „Argumentem jest to, że żyjemy w okresie (precyzyjne określenie daty jest zazwyczaj dość niejasne) ogromnego przewrotu przestrzennego, jest to era nowej i silnej globalizacji, natychmiastowej ogólnoświatowej komunikacji, załamaniem czegoś, co kiedyś było lokalną spójnością, nowej i gwałtownej fazy czasoprzestrzennego sprzężenia” (Massey 1994: 157). Według Małgorzaty Siestrzewitowskiej (2011: 57), współczesny, bezradny człowiek wobec wszechogarniającej, jednakowej wszędzie cywilizacji (zwłaszcza mediów, które kształtują mu życie), może odnaleźć siebie, pielęgnując niepowtarzalność i oryginalność swojego miejsca zamieszkania.

M. Siestrzewitowska stara się w ten sposób pokazać, że otoczenie architektoniczne może być jednocześnie narzędziem wyrazu, jak również metodą podtrzymania poczucia tożsamości. Szczególnie ważne jest to w krajach, które w wyniku polityki budowlanej swoich władz zostały zdominowane przez architekturę modernistyczną w postaci wszechobecnych bloków. Należy do nich między innymi Polska. Budynki te przez swoją identyczność i nijakość nie ułatwiają mieszkańcom budowania poczucia tożsamości przestrzennej z otoczeniem, a tym samym tworzenia zintegrowanej wspólnoty mieszkańców.

Warto też zauważyć, że identyfikacja mieszkańców z miejscem zamieszkania nie musi być jednolita, o czym wspomina cytowana wyżej autorka. Według niej, „[p]oczucie tożsamości mieszkańców może mieć różne odcienie i natężenie emocjonalne: od doznania przynależności do danej społeczności lokalnej, do identyfikacji z miejscem zamieszkania, poczucia więzi społecznych, poczucia wspólnoty kulturowej i akceptacji spuścizny przodków” (Siestrzewitowska 2011: 56).

W ujęciu Tomasza Burdzika, przestrzeń jest jednym z podstawowych składników tożsamości, ale identyfikacja danej grupy z określonym terytorium może dotyczyć nie tylko dużych zbiorowości, ale też mniejszych wspólnot lokalnych. Według tego autora, „[s]poleczność lokalna, skupiona bezpośrednio wokół interpretowanego miejsca, może przywiązywać większą wagę do symboliki lokalnych budowli, pomników, aniżeli do narodowych miejsc tożsamości, czego przejawem może być silne poczucie tożsamości regionalnej” (Burdzik 2012: 14).

Tożsamość przestrzenną buduje się również dzięki wspólnotowym zachowaniom w stosunku do danej lokalizacji oraz wydarzeń z przeszłości. Dzięki temu, że mieszkańcy działają razem na rzecz jakiejś przestrzeni, tworzy się szczególna więź zarówno między nimi samymi, jak również między nimi a miejscem, w którym żyją. Jak zauważa T. Burdzik, „[s]ymbolika miejsc jest nieustannie konstruowana przez wspólnotowe zachowania odnoszące się do wyróżnionych lokalizacji. Wydarzenia, które

rozgrywały się w wyróżnionych symbolicznie przestrzeniach, są ważne dla zbiorowości ze względu na historyczność miejsc, przeszłość bowiem stanowi legitymizację dla odrębności dowolnej zbiorowości. W przypadku odkrywania symboliki przestrzeni, wyróżnione miejsca nieustannie przypominają o ciągłości społeczeństwa poprzez ahistoryczny aspekt pamięci odtwarzanej przez jednostki” (Burdzik 2012: 17).

Z problematyką tożsamości przestrzennej wiąże się też kategoria przestrzeni tożsamości. M. Madurowicz definiował ją następująco. „Przestrzeń tożsamości obejmowałaby zbiór wszystkich miejsc, których brak powodowałby bądź poszukiwanie alternatywnych, bądź poczucie zagrożenia własnej tożsamości człowieka, oraz wszystkie podmioty, których tożsamość ukazała się w wymiarze przestrzennym, intersubiektywnie doświadczanym, chociaż samo zaistnienie podmiotów w danym momencie nie jest konieczne” (Madurowicz 2007: 67). W przytoczonej definicji widać związek utożsamienia się człowieka z daną przestrzenią oraz jego stabilnością emocjonalną. Przestrzeń ma być tu kanwą dla budowania stałej koncepcji siebie i swojego otoczenia życiowego.

Tożsamość przestrzenną można też pojmować jako wyjątkową i niedająca się odtworzyć cechę danego miejsca lub obszaru. Według M. Madurowicza, „[t]ożsamość miejską niekiedy rozumie się podobnie jak *genius loci*, geniusz miejsca, duch opiekuńczy miejsca, którego obecność zdradza raz krajobraz, to znów architektura, sami ludzie, bądź funkcjonujące mity i przesady; taki indywidualny i niepowtarzalny charakter miejsca (miasta) przywiązuje człowieka, nadaje sens życia właśnie tu i teraz, *hic et nunc*, a nie gdzie indziej” (Madurowicz 2007: 103). Przykładów takich miejsc w różnych miastach można podać wiele: Montmartre w Paryżu, Greenwich Village w Nowym Jorku, Kreuzberg w Berlinie. Takie dzielnice jak opisane powyżej i wiele im podobnych pełnią najczęściej rolę ośrodków kultury, miejsc bujnego życia towarzyskiego lub celów pielgrzymek turystów. Sprawiają, że dana metropolia odróżnia się zasadniczo od innych miast. Taką dzielnicą jest gdańska Oliwa, której poświęcono opisane w dalszej części niniejszego tekstu badania empiryczne.

4. Metodologiczne podstawy badania

W przeprowadzonym studium empirycznym wykorzystano założenia metodologii teorii ugruntowanej w jej wersji klasycznej, rozwijanej przez Barneya Glasera i Anselma Straussa. Jest to podejście wykorzystujące szeroko jakościowe metody badawcze oraz wpisujące się w humanistyczny paradygmat socjologii. Wyboru takiego dokonano z kilku względów. Po pierwsze, metody jakościowe są najodpowiedniejsze dla opracowywanej tematyki. Kwestia tożsamości mieszkańców małych i starych dzielnic w stosunku do ich otoczenia miejskiego można przeanalizować za pomocą danych zebranych w wywiadach swobodnych. Dają one możliwość dogłębnego zbadania świadomości społecznej mieszkańców badanej dzielnicy. Zastosowanie metod ilościowych mogłoby pociągnąć za sobą ryzyko wykonania co prawda szerokiej

i wszechstronnej analizy, płytkiej jednak pod względem poznawczym. Po drugie, teoria ugruntowana jest dość plastyczną formą prowadzenia badań. Pozwala ona na dostosowywanie się badacza i używanych technik do zastanych warunków. Nie ma ustalonego wymogu co do liczby przeprowadzonych wywiadów, istnieje również możliwość uzupełniania zebranych danych o inne materiały, na przykład opisy obserwacyjne i etnograficzne.

Według wspomnianych wyżej B. Glasera i A. Straussa, można wyróżnić dwa typy teorii wyłaniających się z danych – rzeczowe i formalne (Glaser, Strauss, 2009: 31). Teoria rzeczowa ma się skupiać na analizie empirycznej konkretnych zjawisk, teoria formalna zaś ma tworzyć abstrakcyjne koncepcje. Celem przeprowadzonych badań było wytworzenie teorii rzeczowej. Jest ona mniej ambitna w swoich celach, ale dzięki konkretności unika się w tym przypadku ryzyka przeprowadzenia analizy niepełnej. Poza tym celem nie było tu stworzenie ogólnego modelu wyjaśniającego zjawisko kształtowania się i funkcjonowania tożsamości przestrzennej wśród mieszkańców miast w ogóle, lecz raczej wyjaśnienie, jak dzieje się to w określonym terenie badawczym, którym jest gdańska dzielnica Oliwa.

W przeprowadzonym badaniu posłużono się techniką wywiadu swobodnego. Odwołując się do typologii, którą zaproponowała Ilona Przybyłowska (1978: 53-68), można zastosowaną technikę zaklasyfikować jako wywiad swobodny ukierunkowany. Pozwala on na wejście w świat badanych i jednocześnie daje możliwość stosowania dyspozycji badawczych, które porządkują rozmowę i ją ukierunkowują. Krzysztof Konecki stwierdza, że w „wywiadzie swobodnym ukierunkowanym badacz ma tzw. dyspozycje do wywiadu, które są listą jego potrzeb informacyjnych. Lista tych potrzeb jest określona ogólnie. Prowadzący wywiad ma dużą swobodę w formułowaniu pytań. [...] Badacz musi dostosowywać treść oraz język poszczególnych pytań do możliwości respondenta” (Konecki 2000: 170).

W rekrutacji respondentów współpracowano z lokalną organizacją społeczną Fundacja Wspólnota Gdańska oraz miejscowymi aktywistami społecznymi. Wywiady przeprowadzono z osobami w różnym wieku i obu płci. Zróżnicowane były też sytuacje życiowe badanych. Wśród respondentów znaleźli się i studenci, i osoby aktywne zawodowo, i emeryci. Z perspektywy celu badania nie miało to większego znaczenia, gdyż kluczowe było subiektywne utożsamianie się z dzielnicą zamieszkania, to zaś kryterium spełniał każdy z badanych. Nowych badanych dobierano za pomocą metody kuli śniegowej, a więc proszono o nowe kontakty osoby już przebadane.

Podstawowym pytaniem badawczym nie było to, czy w ogóle w Oliwie istnieje tożsamość przestrzenna, bo to jest faktem, który potwierdza już obserwacja potoczna. Chodziło raczej o to, jaką przyjmuje formę i w czym się przejawia tożsamość mieszkańców tej dzielnicy. Tego typu badania były już prowadzone, czego przykładem może być projekt Krzysztofa Bierwiaczonka na temat przestrzeni tożsamości w wy-

branych miastach górnośląskich (Bierwiczonek 2015b). Autor tych analiz posłużył się taką samą techniką badawczą jak użyta tutaj, ale badał innego rodzaju grupę. Nie byli to zwykli mieszkańcy, lecz eksperci społeczni i instytucjonalni. Z tego też względu nowatorskim wkładem badań omówionych tutaj byłoby spojrzenie na podobną problematykę z innej perspektywy, to znaczy przeanalizowanie tożsamości miasta nie z punktu widzenia fachowców, których poglądy mogą być często oderwane od codzienności, lecz z pozycji zwykłych mieszkańców, dla których otaczająca ich przestrzeń jest częścią ich autoidentyfikacji.

Do analizy zebranego materiału empirycznego zastosowano program Open Code, który należy do rodziny CAQDAS. Pomimo tego, że jest on dostępny darmowo, ma dość rozbudowane możliwości. Jakub Niedbalski przytacza następującą listę potencjalnych zastosowań tego programu: (1) tworzenie bazy danych materiałów tekstowych, (2) przeszukiwania tekstów pod kątem określonych słów, (3) przypisywania kodów do określonych segmentów tekstu, (4) tworzenia i zarządzania kategoriami służącymi do grupowania wygenerowanych kodów, (5) przeglądania i przeszukiwania utworzonych kodów oraz kategorii, (6) tworzenia notatek w formie memo do zapisywania krótkich informacji bądź myśli analitycznych badacza, (7) przeglądania dowolnie wyselekcjonowanych elementów projektu (kodów, kategorii, memo) oraz ich przygotowania do wersji drukowanej (Niedbalski 2013: 65). Za pomocą tego programu przeanalizowano treści wszystkich wywiadów, zakodowano je oraz wygenerowano kategorie teoretyczne. Zaprezentowana poniżej analiza empiryczna bazuje właśnie na nich.

5. Tożsamość przestrzenna mieszkańców Oliwy

Na podstawie zebranego materiału empirycznego można stwierdzić, że w świadomości mieszkańców Oliwy przestrzeń miejska dzieli się na trzy zasadnicze kategorie. Pierwszą jest stara zabudowa powstała tam jeszcze w okresie przedwojennym, która przetrwała z pewnymi zmianami do współczesności. Drugą z nich są blokowiska, które zostały tam postawione po wojnie i na trwałe wpisały się zarówno w krajobraz dzielnicy, jak też w świadomość społeczności oliwskiej. Ostatnią zaś stanowią obiekty sakralne, które pełnią wiele różnych funkcji, niekoniecznie *stricte* religijnych, w tym między innymi funkcję nośnika tożsamości mieszkańców.

Opisy obiektów architektonicznych należących do pierwszej z wymienionych kategorii są obecne w wielu fragmentach każdego z przeprowadzonych wywiadów. Respondenci doceniają to, że w ich dzielnicy dominują budynki, które powstały nierzadko jeszcze w XIX w. W odczuciu badanych stanowi to o wyjątkowości i unikatowości Oliwy jako dzielnicy Gdańska. Badani podkreślił też związek wszechobecności starych kamienic z tożsamością tej dzielnicy. Istotne jest również to, że architektura Oliwy jest dość zróżnicowana, gdyż rozwijała się ona w znacznej mierze swobodnie

i nie była planowana odgórnie, jak było w przypadku osiedli budowanych po wojnie. Na zróżnicowanie zabudowy dla tworzenia się tożsamości i oceny przestrzeni zwraca też uwagę Maria Lewicka w badaniach prowadzonych w Krakowie, Lwowie i Wrocławiu. Według niej, zróżnicowane architektonicznie części miasta są traktowane jako miejsca o uniwersalnym znaczeniu, podzielanym przez wszystkich jego mieszkańców, a także osoby przyjezdne (Lewicka 2012: 67-68).

Kontrapunktem przestrzennym dla dominujących kamienic są w Oliwie bloki mieszkalne zbudowane po wojnie. W wypowiedziach badani zwracali dość często uwagę na ich obecność i wpływ na przestrzeń miejską Oliwy. Bloki socjalistyczne odróżniają się znacznie od reszty architektury dzielnicy ze względu na fakt, że zostały zbudowane w stylu modernistycznym, który diametralnie odbiega od dominującej zabudowy secesyjnej. Z powodu tego, że bloki nie wkomponowują się w całość przestrzeni miejskiej tej dzielnicy, wydają się obce dla samych mieszkańców. Badani nie utożsamiają się z tymi stosunkowo niedawno powstałymi budynkami i uważają, że psują one klimat dzielnicy. Pojawienie się bloków w obrębie granic Oliwy było istotnym wydarzeniem i zapisało się trwale w pamięci mieszkańców. Respondenci potrafią zarówno podać okres, w którym rozpoczęło się budowanie tych obiektów, jak również miejsca, w których się znajdują. Wpływ na przestrzeń miejską Oliwy bloków socrealistycznych widać jednak przede wszystkim po tym, że badani oceniają je negatywnie w porównaniu z resztą otoczenia. Tu ponownie można odwołać się do przytoczonych wcześniej badań M. Lewickiej i wniosków z nich płynących w zakresie oceny bloków przez mieszkańców dzielnic historycznych. Autorka ta uważa, że mieszkańcy starej zabudowy w centrach tych samych miast jednakowo negatywnie oceniają wszystkie blokowe osiedla w swoim mieście (Lewicka 2012: 63).

Ostatnią z wymienionych kategorii przestrzeni miejskiej Oliwy są obiekty sakralne. Każdy z respondentów przywiązywał do nich dość dużą wagę. Z analizy wypowiedzi widać wyraźnie, że ten element przestrzeni Oliwy ma dla mieszkańców duże znaczenie i łączy się z silnym ładunkiem emocjonalnym. Najważniejszym z obiektów sakralnych jest Katedra Oliwska. Badani doceniają jej rolę w całości architektury oliwskiej i łączą się nią różne elementy swojej biografii. Można ogólnie stwierdzić, że Katedra Oliwska to w opinii badanych osób coś wyjątkowego, aczkolwiek z ich opinii wynika, że mieli dylemat z jednoznacznym wskazaniem, jakie są tego przyczyny.

Kolejną ważną kwestią dotyczącą obiektów sakralnych jest fakt, iż dla respondentów istotna była wiedza o historii i przeznaczeniu tych budynków. Jest to warte podkreślenia, gdyż takie zagłębianie się w informacje i wszelkiego rodzaju źródła wiedzy o świątyniach oliwskich świadczy o tym, że nie są to miejsca obojętne badanym. Respondenci wiążą z tymi obiektami silne poczucie tożsamości, a tym samym chcą poznać ich genezę oraz proces rozwoju. Zwracają też uwagę na detale konstrukcyjne oraz atrakcyjność poszczególnych kościołów, w tym przede wszystkim Katedry,

dla turystów i ogólnie ludzi spoza Oliwy. Badanie genezy przestrzeni miejskiej Oliwy można interpretować jako próbę głębszego zrozumienia swojego otoczenia, a tym samym samego siebie. Ułatwia to istotną formę zaangażowania, gdyż takie analizy przestrzenne oferują ludziom i ich wspólnotom drogę do zrozumienia miejsc ich codziennego życia, pracy, zakupów i aktywności towarzyskiej (Low 2014: 1).

Należy przy tym zaznaczyć, iż z funkcją symboliczną Katedry Oliwskiej oraz innej oliwskiej świątyni, jaką jest kościół św. Jakuba, wiąże się też pewne zagrożenie. Część badanych uważała, że z powodu swojej popularności turystycznej miejsca te mogą stracić swoje znaczenie, jakie przypisuje im społeczność lokalna. Opinia taka ma podstawy również w teorii socjologicznej. Jak pisze B. Jałowiecki, „inne znaczenie ma katedralny kościół często odwiedzanego przez turystów miasta, a inne peryferyjna świątynia zaludniająca się w czasie niedzielnych nabożeństw. W tym pierwszym przypadku funkcja kultu schodzi właściwie na margines, a kościół staje się muzealną salą, do której wstęp staje się możliwy po wniesieniu stosownej opłaty” (Jałowiecki 2005: 22). Ryzyko takiej sytuacji dotyczy bardziej Katedry Oliwskiej niż Kościoła św. Jakuba, gdyż jest ona bardziej popularna turystycznie. Wtedy katedra przestałaby pełnić rolę symboliczno-kulturową dla społeczności lokalnej. Stałaby się *landmarkiem*, o którym pisze K. Bierwiaczonek (2011). To obiekty, które są wyłącznie wyróżniającymi się z otoczenia miejscami, zaś ich poznawanie ogranicza się do pobieżnej lektury przewodnika lub tablicy pamiątkowej. Dla swych użytkowników nie mają wielkiego znaczenia. W kontekście takich rozważań obawy badanych mieszkańców Oliwy są zasadne. Katedra Oliwska przestałaby pełnić rolę ważną ze względów tradycyjnych, kulturowych, ale również religijnych, stałaby się natomiast wyłącznie źródłem zysków.

Podsumowując kwestię obiektów sakralnych w Oliwie, warto przytoczyć wypowiedź Leona Dyczewskiego na temat symboliki świątyni. Omawiając historyczne i teologiczne motywy jej powstania, opisuje on też jej wartość jako czynnika spajającego zbiorowość. Według L. Dyczewskiego, „[o]bojętnie z jakich motywów powstaje dzisiaj świątynia, to ze swej natury ma ona znaczenie symboliczne, z racji swojej architektury jest ważnym punktem odniesienia w mieście, z racji zaś swoich wielorakich funkcji jest bardzo ważnym czynnikiem przełamującym anonimowość mieszkańców miasta i ich zespalającym” (Dyczewski 1993: 256). W przypadku Oliwy i jej mieszkańców na uwagę zasługuje przede wszystkim właśnie funkcja niwelująca anonimowość oraz integrująca społeczność lokalną.

Oдноśnie zaś do tożsamości należy stwierdzić, iż respondenci silnie akcentowali w swoich wypowiedziach klimat dzielnicy. W zasadzie każdy z badanych uważał, że Oliwa jest dzielnicą Gdańska, która ma specyficznego ducha miejsca, którego raczej nie mają inne części miasta. Stanowi on pozytywny wyróżnik ich miejsca zamieszkania i mieszkańcy uważają, że jest jedną z podstawowych składowych ich tożsamości. Poglądy badanych różnią się jednak co do tego, czym właściwie jest ten klimat i jaka

jest jego istota, czym się objawia, jakie są przyczyny jego powstania itp. Wszyscy respondenci są zgodni co do tego, że ich dzielnica ma specyficznego ducha miejsca. Co więcej, uważają oni tę cechę Oliwy za jeden z jej największych pozytywów. Mieszkańcy czują się dumni z tego, że mieszkają w części miasta, w której istnieje specyficzny duch miejsca. Widać również w tym miejscu pewne kontrasty między Oliwą a innymi dzielnicami. Jedna z badanych osób podkreśla, że w czasie, gdy mieszkała poza Oliwą, czuła się obco i nieswojo, i dopiero przeprowadzka tutaj pozwoliła się jej poczuć „u siebie”. Przyczyny tego stanu widzi głównie w klimacie dzielnicy. Inny respondent mówi natomiast o różnicy między Oliwą, która jest raczej zabytkową częścią miasta, a nowymi osiedlami. Te drugie są, według badanego, anonimowe i nie dają komfortu mieszkańcom, pomimo swojej nowoczesności.

Warto tu jednak zaznaczyć, że badanym trudno było zdefiniować, czym jest ten klimat, który pojawiał się w tyłu miejscach ich wypowiedzi. Przyczyną takiego stanu rzeczy może być fakt, że pojęcie to jest jednocześnie abstrakcyjne i oderwane od konkretności, a zarazem nieostre. Z jednej strony nie istnieje w sensie materialnym, nie można go dotknąć, obejrzeć, a tym samym trudno pojąć intelektualnie, z drugiej natomiast nie ma jasno wyznaczonych kryteriów, co można uznać za klimat, co zaś nim nie jest. W pewnym sensie jest ono podobne do łacińskiego pojęcia *genius loci*, które pierwotnie używano na określenie ducha lokalnego bóstwa zamieszkującego wzniesioną dla niego świątynię (Lewicka 2012: 61), współcześnie natomiast oznacza niematerialną cechę świadczącą o unikatowości danej przestrzeni. Kiedy badacz zadawał uściślające pytanie o to, czym, według badanych, jest klimat, w ich wypowiedziach pojawiała się pewne zakłopotanie.

Oдноśnie do klimatu pojawia się też pytanie o potencjalne przyczyny jego pojawienia się i trwania w Oliwie. Z wypowiedzi badanych wynika, że na ducha miejsca tej dzielnicy wpływa między innymi otoczenie społeczne, położenie geograficzne oraz uwarunkowania historyczne. Jeśli chodzi o otoczenie społeczne, to wpływ ma na nie najbliższe sąsiedztwo, życie się z ludźmi, których zna się od dziecka itp. Martina Löw uważa, że środowisko społeczne ma kluczowe znaczenie dla konstytuowania przestrzeni. Według tej badaczki, codzienne konstytuowanie przestrzeni angażuje percepcję, która jest ugruntowana zarówno we wpływie dóbr społecznych oraz innych ludzi, jak też w percepcyjnej aktywności konstytuującego podmiotu (Löw 2008: 41). Z kolei położenie geograficzne oraz uwarunkowania historyczne są ze sobą powiązane w ten sposób, że wyjaśnianie klimatu Oliwy opierają na jej przeszłości. Oliwa jest zlokalizowana na peryferiach Gdańska, co wynika z jej rozwoju historycznego. Pierwotnie była wsią należącą do klasztoru cystersów i została przyłączona do Gdańska dopiero w XX w. Rozwijanie się w odseparowaniu musiało mieć częściowo wpływ na panujący aktualnie w Oliwie klimat, który jest dość mocno związany z przeszłością. To z kolei prowadzi do kolejnego aspektu tożsamości mieszkańców, jakim jest odkrywanie przeszłości swojej dzielnicy i różnych faktów z nią związanych.

Historia ma kluczowe znaczenie dla tożsamości miasta i jego poszczególnych dzielnic, w szczególności starszych. Zwraca na to uwagę również K. Bierwiazzonek, który wymienia ją wśród najważniejszych cech definiujących odrębność miasta. „Tożsamość miasta wyraża się poprzez najbardziej istotne jego cechy. Są to przede wszystkim: historia miasta i jego społeczności, położenie geograficzne, wartości estetyczne, zasoby sztuki[...], architektura i układ przestrzeni publicznych” (Bierwiazzonek 2015a: 14). Poznawanie historii dzielnicy lub, aby posłużyć się terminem używanym przez jednego z badanych, odkrywanie Oliwy, to jedna z ważniejszych składowych tożsamości społeczności tej dzielnicy.

Należy jednak w tym miejscu wyjaśnić, czym w ogóle jest to „odkrywanie Oliwy”. Z analiz zebranych wywiadów wynika, że jego głównym elementem jest dla badanych zbieranie i czytanie książek na ten temat. W niemal każdym przypadku respondenci mówili o tym, że poznają Oliwę w ten sposób. Wszystkie ich wypowiedzi łączy to, że badani poszukują historii swojej dzielnicy i tego, jak rozwijała się w przeszłości. Ważne są dla nich różne wydarzenia dotyczące Oliwy oraz to, jaka jest geneza różnych zabytków Oliwy. W tym celu zbierają wiele różnych publikacji dotyczących tej tematyki i dokładnie się z nimi zapoznają, co widać po kompetencji oraz pewności w ich wypowiedziach. Widać również, że początki tej fascynacji sięgają nawet czasów szkoły podstawowej, a więc bardzo wczesnych etapów socjalizacji. To „odkrywanie” Oliwy wiąże się też ze współpracą ze znajomymi, jak również członkami własnej rodziny.

Rezultatem poznawania historii własnej dzielnicy jest posiadanie dość rozległej i szczegółowej wiedzy związanej z faktografią Oliwy. Badani potrafili podawać różne ciekawe zdarzenia dotyczące bądź całej dzielnicy, bądź poszczególnych obiektów na jej obszarze. Za przykład może posłużyć chociażby opis okoliczności przyłączenia Oliwy do Gdańska i znajomość genezy nazwy jednego z oliwskich zabytków, jakim jest Dom Zarazy, znanego również jako Dom Bramny:

No Dom Zarazy to jest historyczne miejsce, historycznie jest ta nazwa też uwarunkowana, ja nie wiem, czy ty znasz tę opowieść, ale to jest tam związane... Była kiedyś zaraza w Oliwie, i był zamknięty klasztor, no i jedynym miejscem, który się komunikował to był właśnie Dom Zarazy, bo on stanowił bramę, dom-brama, to było wejście do opactwa. Tylko w ten sposób się jakby komunikowali ze światem. No i to jest ta nazwa – Dom Zarazy.

Na koniec omawiania kwestii „odkrywania” Oliwy warto podkreślić, iż respondenci podchodzili do tego działania raczej jako do specyficznego hobby niż czynności profesjonalnej. Robią to swobodnie i z dystansem, a niekiedy też w sposób mający znamiona zabawy.

To jest bardziej zabawa niż takie podejście „interesuje mnie historia”, poznawanie historii danego miejsca, bo ja się mogę wtedy z tym bardziej utożsamić.

Tak, ja ogólnie interesuję się... chodzimy z wykrywaczem (śmiech)... i dlatego właśnie czytam takie różne książki historyczne.

Dla charakterystyki tożsamości mieszkańców Oliwy znaczenie ma też subiektywne poczucie związku emocjonalnego z tą dzielnicą. Badani wielokrotnie podkreślali, że czują do Oliwy silny sentyment, który wynika z różnych czynników.

Ja jestem bardzo związana z tym miejscem, bo uważam, że to jest bardzo fajne miejsce do mieszkania, jest fajnie położone, zabudowa jest fajna, w sensie takim, że to jest taka przestrzeń, która daje duże możliwości, i jest to przestrzeń przemyślana przede wszystkim.

To jest moja mała ojczyzna. Ja to tak pojmuję i myślę sobie o tym, że to jest moje miejsce do życia. Ona ma swoje plusy, ma swoje minusy, ale ta mieszanka pewnie tworzy to, że to jest takie miejsce wyjątkowe. Na pewno to jest miejsce, w którym ja się bardzo dobrze czuję.

Po prostu, że tak powiem, oddałam serce, tej swojej, temu swojemu miejscu zamieszkania i... nie chciałabym przede wszystkim go zmieniać.

Porównując podane powyżej wypowiedzi respondentów, można dojść do ogólnego wniosku, że mieszkanie w Oliwie wywołuje pozytywne postawy społeczności lokalnej w stosunku do otaczającej przestrzeni miejskiej. Badani czują silny związek emocjonalny z miejscem zamieszkania, co stanowi ważny komponent ich tożsamości. Wiąże się to z kolei z pozytywnym ocenianiem przestrzeni Oliwy. Poza tym warto podkreślić, że jeden z respondentów, podobnie jak poprzednio w odniesieniu do „odkrywania” Oliwy, nieświadomie odniósł się do dyskursu socjologicznego. Chodzi tu mianowicie o pojęcie *małej ojczyzny*, które jest podobne do pojęcia *ojczyzny prywatnej* S. Ossowskiego przywołane wcześniej w odniesieniu do opisu tożsamości przestrzennej w ujęciu W. Łukowskiego.

6. Wnioski

Miasto nie jest wyłącznie zbiorem budynków i ulic, które mają pełnić wyłącznie funkcje techniczne, ale również fundamentem tworzenia więzi między jego mieszkańcami. Siła miasta nie tkwi w samej architekturze, lecz w stwarzanych przez nią możliwościach odnajdywania w nim elementów wspólnotowych (Dymnicka 2011: 87). W przedstawionej wyżej analizie materiału empirycznego pokazano, jak tworzy się tożsamość przestrzenna mieszkańców Oliwy oraz jaką rolę pełni przestrzeń miejska w konstruowaniu koncepcji siebie przez badanych. Doświadczenia biograficzne poszczególnych respondentów i ich ścieżki życiowe przełożyły się na silną więź emocjonalną z konkretną dzielnicą miasta. Badani traktują miejsce, w którym żyją, jako integralny składnik tożsamości. Z tego też względu teza postawiona we wstępie, iż przestrzeń miejska Oliwy jest podstawą budowania własnej tożsamości mieszkańców tej dzielnicy, jest udowodniona.

Na koniec warto przytoczyć jeszcze pojęcia *miasta osobistego*, którym posługuje się A. Majer. Według tego autora, „miasto osobiste to traktowany jak własny fragment przestrzeni miejskiej, będący terytorium pochodzenia lub przebywania, z którym można czuć się związanym przez zamieszkiwanie, poczucie przynależności lub nadawanie mu specjalnych cech, a także osobiste kontakty, związki i zależności w kręgu

bliskich, partnerów społecznych” (Majer 2015: 31). W takim ujęciu Oliwę można traktować nie tylko jako fundament budowania tożsamości przestrzennej, ale też właśnie jako miasto osobiste. Być może więc w czasach coraz szybszych i nieprzewidywalnych zmian społecznych zbudowanie własnego miasta osobistego jest najlepszą drogą do odpowiedzi na pytanie „kim jestem?”.

7. Literatura

- Bierwiaczonek K., 2011: *Landmarki i miejsca święte. Społeczne znaczenie i role kościołów w miastach górnośląskich*; w: M. Kowalewski, A. Królikowska (red.): *Miasto i sacrum*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos; 87-98.
- Bierwiaczonek K., 2015a: *Przestrzeń publiczna jako przedmiot badań studiów miejskich w kontekście współczesnego definiowania miasta*; w: M. Malikowski, M. Palak, J. Halik (red.): *Zmiany w przestrzeni współczesnych miast*. Rzeszów: Uniwersytet Rzeszowski; 11-23.
- Bierwiaczonek K., 2015b: *Przestrzeń publiczna jako przestrzeń tożsamości miasta. Szansa czy balast dla rozwoju miasta?*. „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Sociologica”, 54, 61-78.
- Bokszański Z., 1989: *Tożsamość, interakcja, grupa: tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Bokszański Z., 2002: *Tożsamość*; w: K. Frieske (red.): *Encyklopedia socjologii. Tom 4, S-Ż*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Burdzik T., 2012: *Przestrzeń jako składnik tożsamości w świecie globalizacji*. „Kultura Historia Globalizacja”, 11, 13-27.
- Cobel-Tokarska M., 2011: *Przestrzeń społeczna: świat – dom – miasto*; w: A. Firkowska-Mankiewicz, T. Kanash, E. Tarkowska (red.): *Krótkie wykłady z socjologii*. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej; 45-62.
- Dyczewski L., 1993: *Kultura polska w procesie przemian*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Dymnicka M., 2011: *Kulturowe wytwarzanie przestrzeni publicznych*. „Przegląd Socjologiczny”, 60, 2-3, 67-91.
- Glaser B., Strauss A., 2009: *Odkrywanie teorii ugruntowanej. Strategie badania jakościowego*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Jałowiecki B., 2000: *Przestrzeń*; w: H. Domański (red.): *Encyklopedia socjologii. Tom 3, O-R*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Jałowiecki B., 2005: *Społeczny język architektury od gotyckiej katedry do hipermarketu*; w: B. Jałowiecki, A. Majer, M. Szczepański (red.): *Przemiany miasta. Wokół socjologii Aleksandra Wallisa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar; 21-35.
- Jałowiecki B., Szczepański M., 2010: *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

- Konecki K., 2000: *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lewicka M., 2012: *Psychologia miejsca*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Lisowski A., 2014: *Typy przestrzeni a geografia*. „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego”, 24, 7-18.
- Low S., 2014: *Spatializing Culture An Engaged Anthropological Approach to Space and Place*; <http://peopleplacespace.org/files/2014/06/Low-Spatializing-Culture.pdf>.
- Löv M., 2008: *The Constitution of Space. The Structuration of Spaces Through the Simultaneity of Effect and Perception*. „European Journal of Social Theory” 11 (1), 25-49.
- Łukowski W., 2002: *Spoleczne tworzenie ojczyzn: studium tożsamości mieszkańców Mazur*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Madurowicz M., 2007: *Miejska przestrzeń tożsamości Warszawy*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Majer A., 2010: *Socjologia i przestrzeń miejska*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Majer A., 2015: *Mikropolis: socjologia miasta osobistego*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Massey D., 1994: *Space, Place and Gender*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Novikova K., 2013: *Spoleczne teorie tożsamości: przegląd wybranych koncepcji*. „Journal of Modern Science”, 2, 17, 377-395.
- Ossowski S., 1984: *O ojczyźnie i narodzie*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Przybyłowska I., 1978: *Wywiad swobodny ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji i możliwości jego zastosowania w badaniach socjologicznych*. „Przełąd Socjologiczny”, 30, 54-68.
- Roskal Z., 2008: *Koncepcje przestrzeni w nauce i filozofii przyrody*. „Roczniki Filozoficzne”, 1, 279-294.
- Siestrzewitowska M., 2011: *Ochrona tożsamości przestrzennej na przykładzie wybranych miast Lubelszczyzny: Ostrów Lubelski, Biłgoraj, Kraśnik*. Lublin: Politechnika Lubelska.
- Simmel G., 2005: *Socjologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wallis A., 1990: *Socjologia przestrzeni*. Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza.
- Woszczyk M., 2012: *Filozoficzny problem czasu i przestrzeni u Leibniza*. „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna”, 1, 104-110.
- Znanięcki F., 1999: *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*; w: M. Malikowski, S. Solecki: *Spoleczeństwo i przestrzeń zurbanizowana. Teksty źródłowe*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Recenzje książek
Book reviews

Zamknięte drzwi Europy

Ireneusz Wojaczek

Instytut Socjologii, Uniwersytet Rzeszowski

al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów

ireneusz.wojaczek@gmail.com

Zygmunt Bauman: *Obcy u naszych drzwi*. Warszawa 2016: Wydawnictwo Naukowe PWN; stron 135.

Migracja zarobkowa i uchodźstwo nie są zjawiskami nowymi, lecz towarzyszą człowiekowi od zarania dziejów. Nasilenie tych zjawisk zmieniało się w poszczególnych wiekach, różne były też motywy podejmowania decyzji o opuszczeniu własnego środowiska życia. Ucieczka przed wojnami, prześladowaniami lub chęć poprawy warunków bytowych są instynktowne, gdyż odnoszą się do podstawowych instynktów samozachowawczych człowieka. Przykładowo: *instynkt głodu* (który można scharakteryzować jako dążenie do zapewnienia sobie pożywienia) i *instynkt życia* (odnoszący się do możliwości przetrwania i ochrony indywidualnej). Zagadnienie migracji i uchodźstwa było wielokrotnie opisywane w literaturze socjologicznej, ale obecna fala migrantów i uchodźców oraz wzrastająca niechęć społeczeństw europejskich wobec obcych budzi w ostatnich latach wiele emocji. Próbę wyjaśnienia tego zjawiska i jego konsekwencji dla krajów wysoko rozwiniętych podjął w swojej najnowszej książce Zygmunt Bauman.

Publikacja zawiera sześć rozdziałów, napisanych przystępnie i zwięźle. Klarna struktura, proste przykłady i odniesienia do konkretnych sytuacji, znanych z wiadomości telewizyjnych i doniesień prasowych, pozwalają czytelnikowi zrozumieć opisywaną problematykę niechęci, nieufności i mechanizmów wrogości wobec „obcych” – migrantów i uchodźców.

Pierwszy rozdział pt. „Panika migracyjna i jak się jej (nad)używa” wprowadza czytelnika w aktualne problemy kryzysu masowej i niekontrolowanej migracji, z którą borykają się kraje europejskie. Autor rozpoczyna od nawiązania do treści upowszechnianych w środkach masowego przekazu, a wskazujących na eskalację kryzysu mi-

gracyjnego i zagrożeń dla Europy. Posługując się wieloma ciekawymi i obrazowymi porównaniami, przybliży czytelnikowi problem migracji oraz uchodźstwa, z którym społeczeństwo musi się zmierzyć w sposób cywilizowany i humanitarny, szczególnie w obliczu narastającej paniki i niechęci. Autor uzasadnia, że skoro procesu migracji nie można zatrzymać, trzeba się z tym problemem zmierzyć, gdyż tworzenie murów i uszczelnianie granic jest tylko rozwiązaniem prowizorycznym, które ostatecznie jest krótkowzroczne.

Rozdział drugi pt. „Dryfująca niepewność szuka zakotwiczenia” autor rozpoczyna od wyjaśnienia definicji bezpieczeństwa, a także wyjaśnia nowy termin *sekurytyzacja* w kontekście odczuwalnego braku bezpieczeństwa związanego z atakami terrorystycznymi. Wyjaśniając narastające obawy społeczne po atakach we Francji, ciekawie omawia, jak zdarzenia te były wykorzystywane przez polityków do uzasadnienia potrzeby zwiększenia kontroli na granicach, czasowego ich zamknięcia i wprowadzenia stanu wyjątkowego. Opisuje także, z jaką łatwością czołowi politycy Francji i Węgier stawiają znak równości między migrantami i terrorystami, manipulując emocjami społeczeństwa.

Trzeci rozdział pt. „Na tropie Silnego Przywódcy (lub Silnej Przywódczyni)” nawiązuje do wątku sekurytyzacji i manipulacji poczuciem bezpieczeństwa w kontekście obaw przed atakami terrorystycznymi. Wyjaśniając fenomen popularności D. Trumpa i V. Orbana, analizuje potrzebę wiary „we wszechmoc silnego przywódcy” (s. 57) oraz ujawnia, jak wzbudzany jest strach przed obcością i zwiększająca się obawa o własne bezpieczeństwo, a także o suwerenność terytorialną związaną z postępującym procesem globalizacji.

W rozdziale czwartym pt. „Razem w tłumie” Zygmunt Bauman wyjaśnia proces migracji, rozpoczynając od czasów najdawniejszych. Kontynuując swój wywód, autor wskazuje, że w XXI wieku, na Ziemi nie ma już obszarów, które można skolonizować i zasiedlić. Z. Bauman odwołuje się do I. Kanta, który twierdził, że nastąpi czas, w którym ludzie będą żyć tak blisko siebie, że będą musieli do tego stanu przywyknąć. Rozwijając tę myśl, autor przedstawia zasadę wzajemnej gościnności i wskazuje na problemy Syryjczyków przybywających masowo do Europy. Odnosząc się także do przekonania o potrzebie udzielania wsparcia – rozumianego jako obowiązek moralny – Z. Bauman wskazuje na występujące podziały społeczne i dzielenie ludzi na „nas” (znanych i akceptowanych) oraz na „nich” (nieznanych, obcych, stanowiących potencjalne zagrożenie dla dobrostanu życia, bezpieczeństwa i wolności).

Rozdział piąty pt. „Kłopotliwi, irytujący, niechciani – niedopuszczalni” przedstawia kryzys uchodźczy zagrażający Europie, która po niemal 30 latach względnej stabilizacji i spokoju boryka się z falą przybywających masowo uchodźców, co powoduje wzrastającą panikę w społeczeństwie europejskim oraz rosnącą niechęć wobec „obcości”. Analizując działania rządów europejskich, Z. Bauman zwraca uwagę na

rosnące głosy poparcia dla restrykcyjnej polityki V. Orbana wobec imigrantów. Opisu-
jąc zjawisko „ludzkich resztek” – setek tysięcy ludzi stłoczonych w obozach, które dla
pozornego bezpieczeństwa są otoczone drutami kolczastymi – autor przytacza wiele
dowodów nieskuteczności takich działań.

Ostatni rozdział pt. „Antropologicznie i określone historycznie korzenie niena-
wiści” rozpoczyna się od nawiązania do znaczenia moralności jako rozumienia dobra
i zła. Rozpoczynając od filozoficznych wywodów I. Kanta o ludzkiej trosce o godność
i szacunek, autor upomina się o objęcie uchodźców i migrantów troską, gdyż stawia-
ne mury społeczno-polityczne oraz realne – budowane na granicy państw w obawie
przed napływem niechcianych uchodźców i migrantów – są „dziurawe”. Upominając
się o prawidłowe rozumienie zjawiska migracji i uchodźstwa, Z. Bauman powołuje się
na H. Arendt i odwołuje się do rozróżniania tego, co jawi się na poziomie myśli i dzia-
łania człowieka w odniesieniu do sztuki dialogu.

Recenzowana książka specyficznie i celnie opisuje sytuację i problemy społecz-
no-polityczne fali migracji w ujęciu socjologicznym. Wyjaśniając mechanizmy paniki
migracyjnej, autor kieruje swoje przemyślenia dotyczące tych osób, które poważnie
myślą o rozwiązaniu problemu uchodźstwa i migracji. Ukazuje także, iż promowana
polityka separacji jest nie tylko rozwiązaniem krótkotrwałym, ale też krótkowzroc-
nym, gdyż w wyniku globalizacji Europa i Unia Europejska nie jest i nigdy nie była
jednorodna kulturowo. Wielokulturowość i współistnienie wielu narodów stanowi
obecnie podstawę współczesnych społeczeństw. Uwrażliwiając czytelników na pro-
blem nowej fali uchodźstwa, Z. Bauman dokonuje trafnej analizy problemu ze spe-
cystyczną dla siebie umiejętnością połączenia dotychczasowej wiedzy socjologicznej,
filozoficzno-historycznej i politologicznej z umiejętnością stawiania ciekawych tez
oraz diagnozy problemu. Nie sposób w tak krótkim opracowaniu dokonać wyjaśnie-
nia wszystkich wątków związanych z problematyką migracji i uchodźstwa, gdyż
nie można jej opisać z perspektywy historycznej. Swoją książką Z. Bauman właści-
wie dotknął problemu, który w ostatnich miesiącach zaczyna dzielić Europę, narody
i polityków. Poruszona problematyka pobudza czytelnika do odpowiedzi na pytanie
o znaczenie wartości własnego „ja” i bezpieczeństwa indywidualnego mieszkańców
Wspólnoty Europejskiej w kontekście prawa do szczęścia i bezpieczeństwa tych, któ-
rzy teraz przebywają w obozach dla uchodźców lub docierają do Europy, aby ratować
swoje życie.

Wspomniana łatwość odbioru treści książki Zygmunta Baumana, przystępny
język, zastosowane porównania, odniesienia, przykłady oraz refleksyjna narracja,
umożliwiają czytelnikowi zapoznanie się z kwestiami migracji i uchodźstwa w XXI
wieku w kontekście bezpieczeństwa narodowego, unijnego i indywidualnego. Prze-
myślana przez autora prostota argumentacji i ciekawa narracja sprawiają, że książka
jest wartościową lekturą nie tylko dla socjologów, politologów i polityków, ale może

być inspiracją do dyskusji na temat „obcości” wśród uczniów szkół średnich. Recenzowana publikacja wykracza poza tradycyjnie rozumianą socjologię, gdyż nawiązuje i odnosi się do problemu, który należy rozpatrywać także w ujęciu filozoficzno-historycznym, prawnym, psychologicznym, politologicznym oraz w kontekście bezpieczeństwa. Publikacja Zygmunta Baumana porusza trudne zagadnienia akceptacji tego, co uznaje się za obce, inspirując do dogłębnego poznania problemu w kontekście wielu dyscyplin naukowych.

Wpłynęło/received 15.01.2017; poprawiono/revised 04.06.2017